



# KRYNICA

W KARPATACH GALICYJSKICH

położona,

opisana pod względem historycznym, topograficznym, klimatycznym, botanicznym, geologicznym i lekarskim

przez

**Prof. Dra Dietla.**

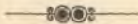


Z autografu niemieckiego tłumaczył

**Michał Zieleniewski**

Doktor Medycyny, Chirurgii i Magister Akuszerji,

LEKARZ RZĄDOWY PRZY ZDROJACH W KRYNICY.



Nakładem C. K. Krajowej Dyrekcji Skarbu.

W KRAKOWIE,

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU

1857.



2959

914.38:615.3

AKC. 4 18 18.

# PRZEDMOWA.

---

Stuletnia przeszło sława, jakiej Krynica w naszym kraju używa, tudzież rozliczne a pomyślnie leczenia jój zdrojem, jakimi się w każdym roku wykazać może, a przytém stan jój obecny, prawdziwie godzien pożałowania, w jakim się na teraz znajduje, spowodowały Wysokie Władze Krajo-  
we, iż czyniąc zadosyć coraz to bardziej czuć się dającój potrzebie, i zapobiegając zupełnej ruinie tych sławnych kąpieli, zamierzyły cały Zakład w Krynicy na nowo przeistoczyć, zgodnie z dzisiejszemi wymaganiami umiejętności, a odpowiednio do życzeń wykształconej publiczności kąpielnej.

Cóż zatém naturalniejszego, iż wśród licznych przygotowań, jakie Wysokie Władze Krajo-  
we zaprowadzić zamierzyły, celem przeistoczenia Zakładu krynickiego, okazała się przedewszystki-  
kiem potrzeba skreślenia monografii, opartej na szczegółowych doświadczeniach, objaśniającej te-  
rapeutyczne skutki zdroju, a to tém bardziej, gdy  
prócz wprowadzie wybornego pisemka w tym



przedmiocie przez *Schultesa* skreślonego, wszakże tylko fizyczne i chemiczne własności wody krynickiej rozbierającego, nie wyszło dotychczas wcale żadne inne w pożądanym kierunku wypracowane dziełko.

Bogate doświadczenia Prof. Dra Dietla, jakie miał sposobność poczynić w ciągu lat sześciu nad kuracyami w Krynicy, jak równie własnym poglądem i na miejscu nabyte spostrzeżenia, po licznych i najznamienitszych zdrojach lekarskich europejskich, zdawały się wkładać na Szanownego Profesora pewien obowiązek uczynienia za dosyć zleceniu Wysokich Władz Rządu kreśleniem niniejszej monografii w miłym przekonaniu, iż ze Swój strony przyczyni się do dalszego powodzenia tego krajowego zakładu. Szanowny Professor nie ograniczył się w niniejszej rozprawie na samych tylko terapeutycznych uwagach o zdroju krynickim, ale uwzględnił zarazem historią, topografią, geognozyą, florę i inne okoliczności Zakładu dotyczące, o ile tylko czas i materiały ku temu wystarczały. W pojmowaniu i przedstawieniu Zakładu krynickiego wychodził Prof. Dr. Dietl z ogólnego, a nawet śmiało rzec można wyższego punktu. Pragnąc widzieć Krynice, nie tylko przysługującą się swą zbawienną Szczawą żelezistą, ale uważając ją w przyszłości za wspaniały krajowy Zakład le-

karski dla wielkiego działu chorych, (co wpływa nie tylko z obfitych środków, jakich sama Krynica dostarcza, ale zarazem z szczególnych stosunków i potrzeb naszego kraju, który zdaniem Szanownego Professora gwałtownie potrzebuje tego rodzaju skomplikowanego Zakładu lekarskiego), wielkie On Krynicy rokuje nadzieje, jak się z treści obecnej rozprawy widoczném okaże. Może wreszcie niedalekim już czas, w którym i wyższe stany w naszym kraju przyjdą do przekonania, iż fizyczną pomyślność równie dobrze można sobie zapewnić w należycie urządzonych krajowych kąpielach, jak i w zagranicznych tego rodzaju zakładach.

Szanowny Professor przeznaczając swe pismo dla całej publiczności, to jest pragnąc uczynić je użytecznym dla lekarzy i przystępnym o ile można dla wykształconych gości kąpielnych, tą jedną okolicznością powinien być wytłumaczonym z niejakich niedostateczności. Przy opracowaniu wielu wreszcie rozdziałów, jak np. co do topografii, geognozyi, flory, klimatologii, w poglądzie na stósunki sanitarne tego miejsca, brakowało dostatecznych materyjałów i szczegółowo a systematycznie zbieranych dat niniejszego zakładu dotyczących. Z chęcią zatem pozostawia Szanowny Professor uzupełnienie swój monografii przyszłemu lekarzowi zdrojowemu, którego obo-

wiązkiem będzie poczynić w rozlicznych kierunkach spostrzeżenia, dla dopełnienia w swym czasie dzisiejszych niedostateczności.

Bodajby tylko szlachetny zapal Wysokich Władz Krajowych nie ostygiał, bodajby wszystko co się w tej rozprawie tak uprzedzająco naprzód zapowiedziało, jak najprędzej ku szczęściu naszego kraju urzeczywistnić się mogło.



# Rys historyczny zakładu kąpielnego w Krynicy.

---

**K**rynica wieś w królestwie Galicyi w obwodzie Sandeckim położona, składa część dóbr skarbowych, stanowiących Państwo *Muszyny*. Państwo zaś *Muszyny* już od r. 1390 było własnością Biskupów krakowskich, albowiem tego właśnie roku *Władysław Jagiełło król polski*, podarował zamek *Muszyny* wraz z *Powroźnikami* i przyległemi wsiami *Janowi Radlicy* 21 z kolei Biskupowi krakowskiemu, jako wieczyste uposażenie katedry krakowskiej<sup>1)</sup>). Wszakże o wsi

---

<sup>1)</sup> „W archiwum kapituły krakowskiej jest dyplom z r. 1390 „którym Władysław Jagiełło daje Janowi Radlicy XXI Bisk. „krak. zamek Muszyński z wsią pod zamkiem Powroźnikami „i wsiami okolicznemi, na fundusz wieczysty kościoła krakowskiego“. Czytaj ks. Łętowskiego Bisk. Jopejs. Katalog Biskupów krakowskich. Kraków 1852. T. I, str. 306.

Krynicy i o jój drewnianym kościółku dopiero w 16 wieku najpiérwszą wzmiankę znajdujemy<sup>2)</sup>.

Piérwsze wiarogodne wiadomości o zdroju lekarskim w Państwie *Muszyny*, sięgają r. 1723<sup>3)</sup>. Mimo tego jednak dopiero 1745 r. z pewnością wskazano, iż woda krynicka jako zdroj lekarski była używaną<sup>4)</sup>. Z największą przeto pewnością twierdzić możemy, iż Krynica więcój jak całe stulecie jest znaną i używaną jako zdroj lekarski.

Od r. 1745 aż do r. 1793 nie posiadamy wcale wiadomości o losach tutejszego zdroju. Właśnie w tym to r. 1793 *Styx* v. *Saubergen* kommissarz obwodowy objeżdżając w interesach rządowych Państwo *Muszyny*, nabył 4920 sążni kwadratowych gruntu (czyli 3 morgi i 120 sążni kwadratowych), w pośrodku których zdroj lekarski tryszczył, od 15 gospodarzy wiejskich krynickich za summę Złpol. 240, a to na mocy kontraktu z dnia 24 Kwietnia 1793 r. Zdaje się iż nowy właściciel pojął ważność zdroju krynickiego, albowiem takowy ocembrować polecił, wybudo-

<sup>2)</sup> Czytaj „Ruś Sandecka niegdys Biskupszczyzna. Z notat podróży Józ. Łepkowskiego, drukowane w Dodatku tygodn. przy Gazecie Lwowskiéj r. 1855. Nr. 32—41. str. 135.

<sup>3)</sup> „Muszinensibus bonis Episcopi Cracoviensis, dicuntur dari, acidulae, alibi plurime non divulgantur“ vide *Rzeczyński Gabriel* Historia naturalis curiosa Regni Poloniae in Fractatus XX divisa. Sandomiriae. 1721. in 4to. Fractatus IV. Sectio II, p. 123.

<sup>4)</sup> „In Muszyna et Krynica pagis Episcopatus Cracoviensis, acidulae sunt in frequenti usu, prosunt potantibus“ etc. etc. vide *Rzeczyński Gabriel* Auctuarium historiae naturalis curiosae Regni Poloniae. Gedani. 1745. in 4to. pp. 187—188.



wawszy przytém drewniany domek z 3 pokoików złożony. Jednak wśród budowy drugiego domku, powołany do wschodniej Galicyi, tę swoją własność składającą się z wspomnionego gruntu, źródła, 2 domków i 2 stajni sprzedał w r. 1800 C. K. Zarządowi Państwa *Muszyńny* za 150 fl. k. m., a to na mocy kontraktu w d. 17 Czerwca zawartego. Nie od rzeczy wspomnieć, iż cena kupna tak się wysoką wydawała ówczesnej Władzy Skarbowej, iż zarządca *Lulla* kontrakt zawierający, obszerném sprawozdaniem usiłował przekonać, że ugodzona summa nie jest przesadzoną.

Pomimo nadzwyczaj niedostatecznego urządzenia, mimo zupełnego braku co do pomieszkania i najpiérwszych potrzeb do życia słuujących, pomimo najniebezpieczniejszej drogi i tysięcznych niedogodności, z każdym rokiem wzmagala się wziętość i napływ do Krynicy. Liczni chorzy zwabieni przykładem pomyślnych kuracyj przy źródle, przybywali corocznie do Krynicy, będąc przymuszeni dla skuteczności tutejszego źródła wytrzymać najdotkliwsze próby swego silnego zaufania <sup>5)</sup>. Zachęcona tym napływem gości (prawdziwie pełnych poświęcenia), poczęła Władza Skarbowa starać się na prawdę o rozszerzenie i polepszenie tego zakładu. Powtarzane kommissyje

<sup>5)</sup> Rozumić się samo przez się, iż największa liczba chorych przymuszoną była dusić się w niskich, wilgotnych i dymnych chałupach, a wieśniacy tutejsi po 2 dukaty tygodniowo płacić sobie kazali za wyświadczoną gościnność, jak się o tém z akt urzędowych przekonywujemy.



odbywane przez znawców, wywołały liczne sprawozdania i różne przedstawienia. Nasamprzód wysłano w r. 1803 *Prof. Hacqueta* ze Lwowa, który już wcześniej z własnego popędu zwiedził Krynice i należycie ją opisał <sup>6)</sup>). Wypadki jednak jego wysłania zostały zupełnie nieznanne, i jak się zdaje wcale żadnego skutku nie odniosły.

W r. 1806 d. 8—9 Października odbyła się druga kommissya z zawezwaniem *Dr. Schultesa* ówczesnego Prof. Chemii Uniwers. Krakowskiego, któremu należy się zasługa, iż pierwszy wyrwał na zawsze z zapomnienia zdroj krynicki, dotąd tylko podaniem ludu do wziętości doszły, wcielając go do wielkiej rodziny europejskich zdrojów, w skutku uskutecznionego dokładnego chemicznego rozbioru jego głównego źródła i wyborniej a zwięźlej swój o nim rozprawki <sup>7)</sup>). Wspomniona kommissya kierowana wskazówką tak bystrego badacza, pojęła całą ważność swego zadania, przedstawwszy Wysokiemu Rządowi potrzebę wielu rzetelnych ulepszeń i nowych urządzeń, z których najważniejsze były: poprowadzenie bitego gościńca przez *N. Sącz i Duklę*, wystawienie

---

<sup>6)</sup> *Hacquet's* Neueste physikalische Reisen in den Jahren 1788—1795 durch die dacischen und sarmatischen oder nördlichen Karpathen. Nürnberg 1790—96. IV. Bd. vide Bd. IV. pp. 117—123.

<sup>7)</sup> *Schultes* J. A. Dr. M. Prof. an die k. k. Universit. zu Krakau etc. Uiber die Mineralquellen zu Krynica, etc. Wien 1807. Tudzież po francusku: *Sur les Eaux minérales de Krynica*, Vienne 1807.

budynków mieszkalnych i założenie spacerowych ogrodów, wyznaczenie właściwego lekarza przy źródle, ocembrowanie i nakrycie źródła, wyrabianie kamionek i przesyłanie w handel wody krynickiej, wykonanie tamy służącej za bity gościniec do Muszyny, a zabezpieczający zarazem zdroj i budynki mieszkalne od niszczących wylewów potoku leśnego.

Od tego czasu nowa rozpoczyna się era w historii Zakładu krynickiego. Wiele bowiem uskutecznilo z podanych projektów, a nawet uzupełniono je w skutku późniejszych komisji, a mianowicie: osłonięto zdroj, wybudowano salę do picia, wykonano chemiczny rozbiór wody krynickiej, wybudowano tamę, założono aleę i wystawiono budynki mieszkalne, łazienki i oberżę, jakkolwiek w bardzo skromnej, przecież ówczesnym widokom i wymaganiom odpowiedniej postaci. W r. 1807 lekarzem zakładu był *Dr. Nennel*, w r. zaś 1814 *Dr. Stirba v. Stirbitz*. Napływ gości coraz bardziej się zwiększał, odgłos wielu pomyslnych leceń przy zdroju pozyskanych, rozszedł się po całym kraju, a w tym stanie widocznego wzrostu i kwitnienia utrzymywała się Krynica prawie do r. 1830.

Wszakże złe gościńce, tudzież odbycie drogi nader trudne i uciążliwe, stanowczy brak mieszkań i środków do życia służących, jako też najpotrzebniejszych sprzętów do umeblowania, zupełnie niestósowne a nawet zdrowiu szkodliwe

urządzenie łazienek, nieumiejętne napełnianie i przesyłanie wody krynickiej, coraz bardziej czuć się dający brak kierowania tutejszym zakładem, w sposób energiczny i ze znanstwem połączony, a mianowicie pod względem lekarskim<sup>6)</sup>, zadały dotkliwe i ciężkie rany młodocianym i zaledwo rozwijającym się jego siłom. W tak oplakany swym stanie nie mógł on dłużej wytrzymać współzawodnika z sąsiednim *Bardyowem*, nierównie lepiej urządzonym i wszystkiego dostarczającym, a tém bardziej nie mógł się mierzyć z odpowiedniami zakładami tak krajowemi jako i zagranicznymi, jak np. z Eger-Franzensbadem, z Pyrmontem, z Cudową, z Altwasser, z Fryburgiem, z Schwalbachem, celującymi nietylko skutecznością swych zdrojów, ale nadto wyborném pod każdym względem urządzeniem. Wśród tego rodzaju okoliczności musiała zatem Krynica na nowo chylić się ku upadkowi.

Jednak niesłychana jój skuteczność, urok jój wziętości prawie od stu lat utrwalonój, ścigał do źródła mimo najopłakańszych jego stosunków, zawsze jeszcze tak znaczną ilość szukających pomocy, iż większa ich część przytułku szukać była zmuszoną, zaledwo za wysoką cenę w najędzniejszych wiejskich chatach, o  $\frac{1}{4}$  —  $\frac{1}{2}$  godziny od źródła oddalonych.

---

<sup>6)</sup> Po śmierci Dr. Stirby nie mianowano wcale osobnego lekarza przy zdrojach Krynickich.

## Jakoż było w Krynicy:

w roku	gości kąpielnych	a czysty dochód uczynił
1850	131	748 Złr. m. k.
1851	96	646 " "
1852	105	599 " "
1853	218	1020 " "
1854	240	999 " "
1855	366	1456 " "
1856	537	2504 " "

Ten napływ chorych od wieku prawie utrzymujący się, a w ostatnim czasie mimo współzawodnictwa tylu słynnych zakładów krajowych i zagranicznych, tak widocznie się wzmagający, mimowoli nasuwa przekonanie, iż Krynicy nie można liczyć do chwilowych zjawisk w dziedzinie wód lekarskich, że musi ona posiadać w sobie zaród niepożytej wziętości, że ma coś stałszego nad chwilową modę i urok nowości; a zatem potrzebę jej urządzenia, odpowiedniego do dzisiejszych wymagań umiejętności i do sprawiedliwych żądań gości kąpielnych, nie tylko nasuwają względy ludzkości ale nawet i finansowe.

Ożywione przeto Wysokie Władze Krajowe gorącą chęcią, jaką natchnąć może zamiłowanie do jednego z najszlachetniejszych i najużytecz-



niejszych interesów krajowych<sup>9)</sup>, pragnąc przyłożyć swą potężną prawicę do powtórnego odrodzenia podupadłego Zakładu, zamianowały nową kommissyją<sup>10)</sup>, która zebrawszy się w Krynicy w dniu 10 Października 1856 r.

I. Skreśliła dokładnie obecny stan Zakładu krynickiego;

II. Przedstawiła wszelkie reparacje i urządzenia, które za nieodzownie potrzebne uznała na najbliższą porę kąpielną;

III. Wypracowała i podała stan przyszłej reorganizacji tego Zakładu.

Obecnie posiada Zakład w Krynicy 17 budynków, z których jednak część oddaną została na użytek Urzędowi powiatowemu i podatkowemu, tak iż właściwie na usługę gości kąpielnych, jest tylko 57 pokoi mieszkalnych i 28 łazienek. Brak mieszkania jak zawsze tak i w r. 1856 tak mocno czuć się dawał, iż 227 gości szukać musiało przytułku za przesadzoną cenę we wsi Krynicy, w mieszkaniach chłopskich o  $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$  godziny od źródła oddalonych.

---

<sup>9)</sup> Historyja naszego Kraju i zakładu krynickiego wdzięczną być nieprzestanie Jego Excel. Hr. MERCANDIN byłemu Prezydentowi Krajowemu i Jego Excel. Hr. CLAM MARTINICOWI C. K. Naczelnikowi Rządu Krajowego w Krakowie, Imiona bowiem tych Mężów pozostaną na zawsze w pamięci Krynicy, jeżeli jej odrodzenie spełnioném zostanie.

<sup>10)</sup> Do powyższej Kommissyi powołano oprócz Szanownego Autora niniejszej monografii, Prof. Dra Bryka i K. Kremera byłego Dyrektora Budownictwa.

Największa część z tych budynków, wyjąwszy tak zwany *Dom Kommissyi*, *kamienicę* i nowo rozpoczęty dom mieszkalny, są z drzewa, zupełnie nie odpowiednio budowane, a przy tém tak dalece grożące upadkiem, iż należało Kommissyi przedstawić zupełne ich zniesienie. Pomyjamy tutaj szczegółowy opis obecnego stanu Zakładu, nie tylko dla tego, że nic interesującego nie przedstawia, ale nadto, iż wkrótce cały Zakład zupełnie ma być przeistoczonym.

Dzisiejsza kommissyja pragnąc w najbliższym już czasie kąpielnym, otworzyć Zakład krynicki w daleko lepszym stanie, między wielu innymi następujące ważne poprawy i nowe urządzenia za konieczne przedstawiła:

*Powiększenie budynków mieszkalnych i łazienych.* Pierwsze można osiągnąć, ukończywszy rozpoczęty dom na mieszkania przeznaczony, drugie zaś przekształciwszy kilka pokoi mieszkalnych na łazienki.

*Gruntowną naprawę i uporządkowanie obecnie istniejących mieszkań i łazienek,* sprawienie potrzebnych do nich mebli, pieców, urządzenie dzwonków, zaopatrzenie tychże ciepło-mierzami, pościelą, bielizną i t. p.

*Urządzenie osobnych gabinetów do kąpeli natryskowych* tak wstępujących jak i spadających i to pod różnemi postaciami, jako: natrysk promienisty, deszczowy, mglisty, maciczny i t. p.





*Doprowadzenie wody zdrojowej do wanien na kąpiele, rurami metalowemi, za pomocą naturalnego jęj spadku, unikając wszelkiego pompowania, czerpania, lub noszenia wody; celem zupełnego zabezpieczenia się od jęj rozkładu.*

*Urządzenie właściwego przyrządu do ogrzewania wody przy zdroju, aby w niektórych razach zgodnie z poleceniem lekarza, można używać wody krynickiej ogrzanej.*

*Ujęcie zdroju zamykającym się oporęczowaniem, czerpanie wody za pomocą drewnianych czerpaków, co pełnić mają oddzielne dziewczęta od źródła, dla uniknienia nieporządku, obrzydliwego zanieczyszczania zdrojowiska, a wreszcie dla uchronienia się od nieszczęsnych wypadków.*

*Zaprowadzenie osobnego zakładu do picia wszelkich wód lekarskich, jako to: wody gorzkiej, Maryenbadzkiej, Karlsbadzkiej, Iwonickiej i Szczawnickiej, celem możności przedsiębrania leczenia przygotowawczego lub uzupełniającego.*

*Poprawienie istniejącej już żentyczarni i powierzenie jęj pod wyłączny dozór lekarza zdrojowego.*

*Zaprowadzenie przy Zakładzie stałego, doświadczonego a nadewszystko z balneoterapią obeznanego *Dra Medycyny.**

*Urządzenie apteki podręcznej pod dozorem i odpowiedzialnością lekarza zdrojowego.*

*Stosowne napełnianie i rozsyłanie wody krynickiej w kamionkach lub w mocnych fiaskach, na sposób innych wód lekarskich.*

Jak największe *staranie o dobry i tani stół* dla gości kąpielnych, o przechadzki, o muzykę i tym podobne przyjemności dla osób w Zakładzie przebywających.

*Ustanowienie na miejscu oddzielnej komisji kąpielnej* składającej się z Lekarza zdrojowego, z Inspektora Zakładu i Naczelnika Powiatu, mającej czuwać nad wszelkimi interesami dotyczącymi Zakładu krynickiego, starającej się o dobro, pielęgnowanie i przyjemności gości kąpielnych, przyjmującej wszelkie od nich zażalenia i zaradzającej takowym jak najkrótszą drogą.

*Ułożenie przepisów Zakład krynicki obowiązujących*, któryto *Statut* będzie miał przede wszystkim na celu utrzymanie porządku i przyzwoitości w Zakładzie, możliwe odłączenie nieprzyzwoitej publiczności od świata eleganckiego, stósowne i punktualne przyrządzanie kąpeli, tudzież wykonywanie innych środków lekarskich, jakimi Zakład krynicki zarządza. W ogóle mieć będzie na celu zaprowadzenie polityki kąpielnej, odpowiedniej do stósunków miejscowych i do potrzeb publiczności kąpielnej.

*Zaprowadzenie umiarkowanej taksy od leczenia*, która ma być przeznaczoną przede wszystkim na upiększenie miejscowości w Krynicy.

*Urządzenie poczty listowej i wozowej* przynajmniej 4 razy w tygodniu, celem odwożenia gości kąpielnych z Bochni przez Nowy Sącz do Zakładu.

Wszystkie powyższe projekta przyjęte łaskawie od Wysokich Władz Rządowych i natychmiast zarządzone, pozwalają nam z ufnością oczekiwać rzeczywistego polepszenia naszego Zakładu, co do urządzenia kąpeli, co do pobytu i pieczy nad gośćmi kąpielnemi, nawet już w najbliższej porze kąpielnej.

Jakkolwiek urzeczywistnieniem podanych powyżej projektów, Krynica istotnie postawioną będzie w lepszym i celom lekarskim odpowiedniejszym stanie, niezawodnie jednak i w tym polepszonym stanie, nie odpowie wszelkim wymaganiom umiejętności i publiczności kąpielnej, a zatem nie potrafi bytu swego utrzymać na długie lata, albowiem największa część budynków (jak już wspomnieliśmy), a mianowicie łazienki mimo swęj niestósowności, grożą zupełnie upadkiem, tak iż niezdatne do jakiegokolwiek naprawy, w krótkim bardzo czasie, zupełnie muszą być zburzone i usunione.

Wszelkie przeto projektowane przez Kommissyję i pozyskane ulepszenia, za ledwo zdołałyby poprawić byt Zakładu kąpielnego w Krynicy, pozwalając mu nędznie wlec swoje istnienie, aleby go na zawsze i z chwałą zapewnić nie zdołały.

Dlatego to Krynica, jeżeli się ma uratować od nieochybnego upadku i zupełnego zniszczenia, musi być nowo odbudowaną i gruntownie uorganizowaną. Właśnie z tego punktu widzenia wyszła wspomniona Kommissyja, a oceniając wy-

borne higieniczne stósunki Krynicy, widzi w przyszłości w nowo założyc się mającym Zakładzie tutejszym, wspaniały instytut lekarski, schronienie dla wielu i rozmaitych chorych, którym nastęczy się tutaj sposobność szukania na ojczystej niwie pociechy i pomocy, z powodu rozlicznych środków lekarskich, żywotnym tutaj związkiem z sobą połączonych.

Oprócz urządzeń cechujących każdy dobrze uposażony Zakład kąpielny, wspomniona Kommissyja przedewszystkiém przedstawiła potrzebę wystawienia tego rodzaju budynków, które C. K. Skarb Państwa jako właściciel Krynicy, koniecznie wykonać powinien, jeżeli pragnie zapewnić dalsze trwanie i przyszłe powodzenie krynickiego Zakładu, i jeżeli tenże ma godnie odpowiedzieć swemu przeznaczeniu. Do powyższych budynków, które posłużą za kamień węgielny do dalszego rozwoju Krynicy, policzyła Kommissyja:

1. *Wystawienie ozdobnego nakrycia nad zdrojem* (Brunnenhaus), połączonego z osłoniótem i na kolumnach wspartém poddaszem, w którém prócz wody krynickiej, i inne zalecone wody lekarskie, tudzież mléko i żentyca mogłyby być używane.

2. *Wybudowanie wielkiego budynku do leczenia* przeznaczonego (Kurhaus), naprzeciw głównego źródłu wystawionego, składającego się ze środkowej części i dwóch bocznych skrzydeł. W części środkowej ma się znajdować sala do



spoczynku, tudzież 40 do 60 łazienek, w skrzydłach zaś pokoje mieszkalne, traktyjernia i sala do rozmowy i wytchnienia. Łazienki tu znajdujące się, połączone być mają bezpośrednio zamkniętymi kurytarzami z pokojami mieszkalnymi.

3. *Dworek w szwajcarskim guście*, w którymby przygotowywano dla gości kąpielnych mléko, żentycę i napoje chłodzące.

4. *Wystawienie kaplicy* 200—300 osób pomieścić mogącej.

5. *Wystawienie lodowni*.

Cesarsko Królewski Skarb Państwa postawiwszy powyższe budynki, może jedynie zapewnić przyszły los Zakładu krynickiego, a przeto dopełni niezbędnego warunku do dalszego jego rozwoju.

Prócz powyższych budynków, należałoby nadto zwrócić pilną uwagę i godnie ocenić, zawarte w łonie doliny zdrojowej obfite środki lekarskie. Należy zatem obok leczenia za pomocą picia wody, jak najspieszniej urządzić i uzupełnić tutejsze kąpiele.

W urządzaniu kąpeli lekarskich na największą uwagę zasługuje, aby woda ze źródła aż do samej wanny, dochodziła własnym ciężarem, bez pompowania, czerpania lub noszenia, i aby ogrzana była wśród wanny za pomocą wpuszczonej do niej pary wodnej. Jedynie bowiem tym sposobem możemy wodę uchronić od rozkładu, i istotnie skuteczną kąpiel lekarską cho-

remu przygotować. Oprócz kąpieli w wannach i siedzeniowych, nieodzownie potrzebném jest dla Krynicy urządzenie kąpieli natryskowych, z natryskiem z góry i z dołu, i to pod rozmaitemi postaciami, dalej zaprowadzenie kąpieli falistych jakie istnieją np. w Kissingen lub Nauchheim, kąpieli gazowych, gazowo-parowych, iłowych i błotnych, do których dostarczy obfitego zasobu torf żelazisty w Krynicy w nadmiarze znajdujący się, tudzież osad mułowy z źródła i z rezerwoarów, albowiem tylko przez zaprowadzenie tego rodzaju kąpieli, może Krynica skutecznie walczyć przeciw wielu chorobom, a mianowicie u niewiast.

Ponieważ Krynica okazała się bardzo skuteczną przeciw wielu postaciom zołzów i krzywicy, sądziła przeto powyższa Kommissyja za bardzo potrzebne, zaprojektować urządzenie tamże gimnastyki lekarskiej w przyłączonym do domu leczniczego budynku.

Urządzenie gimnastyki tém bardziej za pożyteczne poczytano, albowiem dzieci w ogóle mniej są sposobne do podróży w dalsze kraje, tu zaś w Krynicy, mogłyby znaleźć bardzo odpowiednie dla siebie rodzinne i nader zbawienne schronienie, które niezawodnie licznie byłoby odwiedzane.

Oprócz powyżej wspomnionych budowli i ulepszeń, które za główny warunek dalszego bytu Krynicy, jako Zakładu lekarskiego poczytane być muszą, ułożyła nadto Kommissyja gruntowny i



wszelkie okoliczności Zakładu tutejszego wyczerpujący plan, co do przyszłego jego urządzenia, któremu za podstawę służyły wzory i bogate doświadczenie, zaczerpnięte z najpiérwszych Zakładów kąpielnych europejskich.

Wszelkie powyższe projekta przyjęły C. K. Wsokie Władze z prawdziwém uznaniem, wszystkie zgodnie jak najlepiej usposobione są, dla tego wspaniałego w przyszłości krajowego Zakładu, a nawet poczyniły już potrzebne kroki, aby go jak najprędzej do życia powołać <sup>11)</sup>.

Nie jestto przeto płonną nadzieją, skoro radośnie oczekujemy wkrótce ziścić się mającego nowego odrodzenia Krynicy. Z zupełném odbudowaniem pocznie się nowa i świetna era w historyi naszego Zakładu, wejdzie on w szereg najlepszych kąpeli, stanie się ozdobą naszej ojczyzny, a tysiące osób błogosławić będą Mężów, za których udziałem pozyskali tutaj napowrót roskosze swego życia i zdrowia.

---

<sup>11)</sup> Przedewszystkiém wymienić tutaj należy J. Ex. Hr. CLAM-MARTINICA, dzisiejszego Naszego Prezydenta Krajowego, Który przejęty najlepszemi chęciami dla dobrej sprawy, jak wszędzie tak i w Krynicy najstaranniej i najczynniej ją wspiera. Również zawdzięczamy najusilniejsze w téj mierze współdziałanie JW. ROSENBERGOWI Naczelnikowi C. K. Krajowej Dyrekcyi Skarbu i Radey Dworu, jakoteż W. PIETSCHOWI C. K. Radey Skarbowemu w Krakowie.

# Topografija.

---

Zakład lekarski w Krynicy, wraz z wsią tegoż nazwiska, leży w rokosznej dolinie Karpat, a mianowicie w ich części Beskidy zwanéj, w obwodzie Sandeckim. Zdrój zaś sam krynicki należy do wielkiego działu wód lekarskich, rozciągającego się od 38 do 39<sup>o</sup> długości, a od 49 do 50<sup>o</sup> północnej szerokości geograficznej, począwszy od Bardyjowa w Węgrzech, do Szczawnicy w Królestwie Galicyi położonej.

Całą dolinę Krynicy od północy ku południowi się rozciągającą, przejść można na długość w pół godziny, w miejscu zaś gdzie się zdrój lekarski znajduje, ma około 150 kroków szerokości. Otoczona ze wszech stron umiarkowanemi, a od północy o wiele wyższemi wzgórzami, jest od téj strony zasłoniętą od silnych wiatrów, wszakże bez żadnej przeszkody w wolnym krążeniu powietrza.

Góry najbliżej dolinę ową otaczające, odznaczają się właściwą postacią i rozgałęzieniem. Niektóre wyżyny przedstawiają łagodne pochylenie i spłaszczone swe grzbiety, a spiętrzone jedne

na drugich, formują wyniosłości znacznego obwodu i za zbiór tych wyżyn poczytane być mogą. Cała przeto dolina Krynicy średnimi górami otoczona, przerznięta licznymi łagodnie wznoszącymi się, już to spłaszczonymi, już to spiętrzonemi, wzajem pokrywającymi się grzbietami, odgraniczoną jest od południa niebotycznymi Karpatami Węgier, od wschodu zaś szczytami olbrzymio w powietrze wystrzelonych Tatrów. Sam utwór i rozgałęzienie owych średnich przedgórzów Krynice otaczających, staje się przyczyną pewnych miejscowych stosunków, odróżniających korzystnie tutejszy zakład lekarski od wielu innych miejsc kąpielnych.

Łagodne pochylenie pojedynczych wyżyn, robi je dostępnymi bez zbytecznego wysilenia, ułatwiając przeto gościom kąpielnym (zazwyczaj większych przechadzek potrzebującym), rozliczne na góry wycieczki, czyniąc tym sposobem zadość téj rzeczywistój przy zdrojach potrzebie.

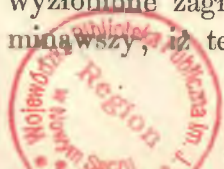
Jakkolwiek najbliższa okolica Krynice otaczająca, bardzo jest rokoszną, daleko jednak więcej dostarczają i to najwspanialszych widoków (wraz z tysiącami ich odmianami), rozliczne a łatwo dostępne gór grzbiety. Jeżeliś nie wszedł na te rozliczne a zawsze rozmaite wyniosłości w Krynicy, nie poznasz uroku tutejszego miejsca. Tu na każdym dosięgnioném wzgórzu, zyskujemy nowe punkta do najwspanialszych i niespodziewanych widoków, których rozmaitość tak

jest wielką, iż w ciągu całego pobytu w Krynicy, nawet od skrzytętnego turysty zaledwo wyczerpaną być może.

Łagodne pochylenie pojedynczych grzbietów i ich spłaszczenie, czyni je bardzo dogodnymi do uprawy roli. Jak północna i zachodnia strona wzgórzów po największej części, a wschodnia i południowa tylko na szczytach pokrytą jest lasem szpilkowym, tak reszta całej przestrzeni uprawioną jest od pracowitych górali. Każdemu zaś wiadomo, jak korzystnie wpływa na zdrowie ludzkie uprawiona ziemia, i każdy przyzna, jaką roskosz sprawia dla oka i umysłu górska okolica, obok wszelkich piękności przyrody, przedstawiająca błogosławioną uprawę roli, ktokolwiek nie pobieżnym okiem zwiedził tutejszą okolicę.

Właściwe ukształcenie wzgórz krynickich dopiéro co opisane sprawia, iż dolina tutejsza zupełnie jest wystawioną na słońce i przewiew powietrza. Już pierwsze promienie wschodzącego słońca, przeciskają się do niej, ogrzewając i rozpędzając mgły ranne. Wolny przepływ powietrza łagodzi południowe upały, a zachodzące słońce, do późnych nawet godzin wieczornych oświeca miłą samych źrójów dolinę.

Właściwe potworzenie i powiązanie średnich gór krynickich sprawia, iż między pojedynczemi spłaszczonemi grzbietami, większe wycięcia, wyżłobione zagłębienia i wyżyny się tworzą. Pominawszy, iż tego rodzaju płaszczyny nastę-



2959



czają podróznemu najprzyjemniejsze miejsce wytchnienia, gospodarzowi zaś urodzajne pola i bobogate łąki, dostarczają nadto górskiemu, suchemu powietrzu, tak potrzebnej wody, jako zwilżone licznie tu tryszczącymi źródłami, lub spadającymi leśnymi potokami, a co najważniejsza, z nich to bez wątpienia pochodzi torf żelezisty, rokujący nieobliczone pożytki dla tutejszego Zakładu kąpielnego.

Z pomiędzy gór najbliżej dolinę otaczających, należy przedewszystkiem wspomnieć o tak zwanej *górze źródłowej*, u stóp której tryszczy *główny zdroj krynicky*. Położona na zachodniej stronie doliny, wynosi 200—300 stóp wysokości, spodem pokryta jest wysoką brzezina, dołem zaś rozrosłymi sosnami. Północne, tudzież południowe jej nachylenie, ogranicza kotlina przebiegająca główną dolinę w prostym kierunku, od strony zachodniej oddzieloną jest głębokimi wcięciami gór, od wschodniej zaś samą główną doliną. Nie jest przeto w bezpośrednim związku z innymi wzgórzami wielkiego rdzenia górskiego, owszem odgraniczoną jest od nich bardzo głębokimi wąwozami i pochyłościami, lubo tego rodzaju przerwy w połączeniu, nie widzimy z sąsiednimi wzgórzami, po wschodniej stronie dolinę przebiegającymi. Około tej góry źródłowej, a mianowicie w dwóch wspomnionych kotlinach, najliczniej gromadzą się tutaj zdroje lekarskie, i tu to spodziewać się należy najwięk-

szej na przyszłość zdobyczy co do wód lekar-  
skich.

Dolina sama zaraz przy przejściu następuje nader rozkoszny widok. Na zachodniej jej stronie, wznosi się mocno lasem okryta góra źródłowa, przeistoczona na najpiękniejsze miejsce wytchnienia, w skutku założonych na niej ścieżek, ławek, trawników i t. p. Na wschodniej stronie wznoszą się kolisto, wstępujące coraz to wyżej, do 400-500 stóp wysokości mające, a po największej części uprawione grzbiety gór, z swemi lasystemi i zawsze zieleniejącymi się szczytami. Ku północy długa i wązka dolina, przechodzi w szeroką, bardzo rozkoszną i bogato lasem okrytą kotlinę, która zewężając się ku zachodowi, staje się coraz łagodniejszą i coraz więcej romantyczną. Od południa mile uderza nasz wzrok sama wieś Krynica, a coraz więcej płaskie i łagodniejsze pochyłości całego łańcucha gór, szeroko zamykają nareszcie wzrok podróżnego olbrzymio wznoszące się Węgierskie Karpaty. Wzdłuż całej doliny ciągnie się prosta alea wysadzona staremi topolami, a po obu jej stronach leżą w dosyć prostym kierunku łazienki, domy mieszkalne i budynki urzędowe. Wschodnią ścianę góry przerywa *Potok krynicki* płynący od północy ku południowi, a zabrawszy kilka strumieni górskich, powyżej zaś wsi *Czarny Potok*, a poniżej jej *Szczawicę*, i połączywszy się z rzeką *Muszyńką* pod wsią *Powroźnikami*, wpada do



*Popradu.* Po lewym brzegu potoku krynickiego, gościniec wysoko na kształt tamy wznoszący się, prowadzi do Muszyny, zabezpiecza on dolinę wraz z źródłami od zalewu, a stanowiąc zarazem wyłączną drogę dla licznie tędy przejeżdżających, uwalnia główną aleję Zakładu od kurzu, niespokojności i wszelkiego zanieczyszczenia.

Oprócz licznych gór bliżej Zakładu krynickiego leżących, następują również nie małą sposobność do dalszych wycieczek: góra *Jaworina* 3513 stóp wynosząca, z najwspanialszemi widokami; miasteczko *Tylicz* nader rokosznie położone; Zakład kąpielny w *Szczawnicy* (pod względem piękności przyrody wszelkie inne przewyższający); dalej na granicy Węgierskiej starożytny *Bardujów*, wieś *Sołotwina* znamienita wybornemi szczawami, a wreszcie miasteczko *Muszyna* i t. d.

Zakład krynicki jak wiadomo mocno w Karpaty wsunięty, nie może być ze wszech stron przystępnym, jakoż łączy się z płaszczyznami jedynie za pomocą głównych, bitych gościńców. Głównym punktem przez który przechodzą ze wszystkich stron tutaj prowadzące drogi, jest miasto obwodowe Nowy Sącz, czyli raczej z którejkolwiek strony do Krynicy dążyć będziemy, zawsze wspomniane miasto przejechać należy, a ztąd w 4 do 5 godzin wprawdzie nieożywionym, ale zupełnie dobrym gościńcem zdąży podróżny do Zakładu krynickiego.

Te kilka słów dostateczny podać mogą rzut oka na topografię Krynicy. Pomijamy szczegółowy opis dzisiejszych budynków w tutejszym Zakładzie, już dla tego że przedmiot ten dotknęliśmy na inném miejscu, już znowu z téj przyczyny, że stan dzisiejszy jest tylko tymczasowym. Pozostawiamy przeto z chęcią późniejszym Monografom Krynicy, opisanie przyszłego jéj przeobrażenia.



# Klimatologija

## *i okoliczności dotyczące ogólnego stanu zdrowia w Krynicy.*

---

Dotychczas nieposiadamy jeszcze spostrzeżeń meteorologicznych poczynionych w Krynicy, co do stopnia ciepłoty, ciśnienia powietrza, jego nasycenia wilgocią, co do panujących w tém miejscu wiatrów, burz, stanu ozonu i t. p. Do lekarza zdrojowego należeć będzie na przyszłość zadość uczynić téj potrzebie, a zbierając jak najstaranniej wszelkie tego rodzaju spostrzeżenia, obowiązany będzie corocznie publicznie je ogłaszać, aby posłużyć mogły za podstawę do skreślenia klimatologii Zakładu krynickiego.

Z bardzo małej liczby meteorologicznych spostrzeżeń dotychczas w Krynicy poczynionych, następujące uskutecznione w r. 1855 przez Kohna byłego lekarza tutejszego zakładu, jako najzupełniejsze zasługują na naszą uwagę, tém chętniej przeto przytaczamy je tutaj w skróceniu, aby jakiegokolwiek powziąć wyobrażenie o stosunkach klimatycznych Krynicy.

Według tych spostrzeżeń była:

w Miesiącu	Średnia temperatura	Najwyższa temperatura	Najniższa temperatura	Dni pogodn.	Dni pochm.	Dni deszczow.	Dni wietrz.
w Czer- wcu	Rano: 12,1428 w Połud. 17,8666 Wieczór: 12,6666	23	9	19	3	8	3
w Lipcu	Rano: 12,5000 w Połud. 18,3333 Wieczór: 14,6666	21	10	19	2	10	2
w Sier- pniu	Rano: 11,7500 w Połud. 16,6666 Wieczór: 12,1666	22	9	19	3	9	1
we Wrze- śniu	Rano: 9,5000 w Połud. 14,1666 Wieczór: 9,3333	15	8	.	.	.	.

Z zestawienia powyższych spostrzeżeń, możemy następujące wnioski wyciągnąć, przynajmniej co do roku, przedmiotem spostrzeżeń będącego: ranki i wieczory są tu w ogóle chłodne, wszakże zresztą nie w tym stopniu, jak w największej liczbie górskich okolic, co przypisać należy pomyślnemu utworzeniu samej doliny zakładu, a mianowicie jej przechyleniu i mierniej spadzistości ku południowi.

Najmniejsze spadania stopnia ciepłoty przypadają na godziny ranne, a nie na wieczorne, dokuczliwe zatem zimno, którego nagle doświadczać zwykliśmy po zachodzie słońca, nie ma w Krynicy miejsca.

Południowe upały nie dochodzą tutaj swego uciążliwego stopnia, jakto spostrzegamy w wielu

zamkniętych kotlinach. Bardzo tutaj uderza jednostajność ciepłoty w ciągu trzech miesięcy: Czerwca, Lipca i Sierpnia. Nie widzimy tu bowiem wcale nadzwyczajnych jej różnic, tak dalece, że tak jeden jak i drugi miesiąc dosyć się zgadzają co do swych stosunków temperatury. Osobliwie co do Czerwca godném uwagi sądziemy, iż stopień jego ciepłoty bardzo tylko mało odróżniał się od dwóch następnych miesięcy.— Mimo tego powszechnie obwołano ten miesiąc za bardzo chłodny, stądto wielu mylnie rozpoczynają swe leczenie w połowie Czerwca, a nawet z początkiem Lipca.

Wszakże powyższa okoliczność, stósuje się do największej liczby innych zakładów kąpielnych karpackich, ale nie do Krynicy, która w skutku swego położenia i pochylenia ku południowi, daleko łagodniejszy przedstawia klimat, dla tego czas kąpielny z końcem już Maja tutaj rozpocząć się może.

Spostrzeżenia co do ciepłoty w miesiącu Październiku, pochodzą tylko z sześciu jego dni, nie są przeto dostateczne do dalszych wniosków. Wiadomo jednak, jak piękne bywają pierwsze dni jesienne w naszym kraju; poprzestając na tém, odwołujemy się wreszcie do niżej wyrzeczonego naszego zdania o tym jesiennym miesiącu, jaki w Krynicy r. 1856 widzieliśmy.

Liczba dni zupełnie pogodnych we wszystkich trzech miesiącach, powyżej wspomnionego



roku jest nader uderzającą, wynosi ona prawie trzecią część każdego miesiąca, tak iż po odtrąceniu dni pochmurnych, mniej aniżeli trzecia część do dni deszczowych policzoną być może. Wszakże nawet między temi, zaledwo tylko 3—4 zupełnie deszczowych dni było, przeciwnie padał tylko deszcz przechodni albo miejscowy, po którym na powrót pokrótce słońce się pokazywało.

Nakoniec godne jest uwagi, iż w powyższym roku, w ciągu wszystkich trzech miesięcy, zaledwo 6 dni wietrznych było.

W ogóle z samego położenia tego Zakładu, z jego znajomych nam już miejscowych stósunków i z poczynionych dotąd spostrzeżeń, możemy z pewnością twierdzić, iż klimat Krynicy zgodnie w ogóle z podniebiem północnej pochyłości Karpat, jest ostry; zima jest tutaj długa i przykra; wiosna zmienna i mroźna; lato gorące i przewiewne; jesień zaś pogodna i wolna od wiatrów. Najprzyjemniejszą i najsposobniejszą porą roku do kąpieli, jest zatém czas od połowy Czerwca, do połowy a nawet końca Września, lubo i pierwsza połowa Października obdarza nas często nadzwyczajnie pięknymi dniami pory jesiennéj <sup>12)</sup>.

Że klimat w Krynicy nie należy do najsurowszych, ale owszem że jest daleko łagodniej-

<sup>12)</sup> Prof. Dr. Dietl wyznaje, iż ani w południowych Włoszech, ani w południowej Francji ani nawet na południu Wschodu nie zdarzyło Mu się widzieć, tak pięknego ciemno niebieskiego i pogodnego widnokręgu, jak w Krynicy w pierwszych dniach Października 1856 r.

szy, aniżeli gór Karpackich, wypływa nie tylko ze samych stosunków topograficznych Krynicy, ale i z tego, iż zakład tutejszy prawie ze wszech stron otoczony jest wzgórzami uprawnemi, jak równie przemawia za tém i ta okoliczność, iż w nizinach wybornie udają się tutaj rozliczne krzewy, topole, lipy, jesiony, brzozy i drzewa owocowe; gdy przeciwnie w wielu innych dolinach Karpackich, nawet blisko leżących, spostrzegamy uderzający brak drzew i dzikość ponurą. Ranki i wieczory zwykły w Krynicy bywać chłodne, częstokroć nawet w biegu tegoż samego dnia, a mianowicie po ulewach, następują tu dotkliwe zmiany ciepłoty, ztądto zdaje się, iż dobrze poradzimy, aby udający się tutaj goście kąpielni, nie zapominali zaopatrzyć się w ciepłe suknie.

Górzyste odgraniczenie doliny Zakładu tutejszego ze wszech stron ją oddzielające, wywiera również pomyślny wpływ na klimat Krynicy. Dolinę tę zupełnie przystępną dla promieni słonecznych i przewiewu powietrza, osłania od zachodu znaczna góra Jaworina 3513 stóp wysoka, od północy mierne wzgórze, gdy przeciwnie daleko ku południowi aż do niebotycznych Węgierskich Karpat, staje się coraz łagodniejszą i bardziej płaską, i dla tego dolina samego Zakładu, najbardziej wystawiona jest na ciepłe południowe wiatry. Z téjto przyczyny nie zbywa Zakładowi tutejszemu na umiarkowanym przewiewie powietrza, ożywiający

w chwilach letniego skwaru, a przeciwnie dostatecznie jest ochronionym od ostrych północnych i północno wschodnich wiatrów.

Powietrze jest tutaj w ogóle suche, wszakże w obec wielkiej okwitości źródeł, licznych potoków i trzęsawisk, nie zbywa mu na koniecznej ilości pary wodnej, tém bardziej, gdy glinkowata górna warstwa samej doliny i przyległych wzgórz, sprzyja parowaniu wody.

Wysokie położenie doliny tém znamienitszy wywiera wpływ na stósunki zdrowia Zakładu krynickiego. Wprawdzie nie mamy wcale pomiarów, do Zakładu naszego odnoszących się. Zważywszy jednak, iż dolina *Nowego Targu* leży 1559', a samo miasteczko *Nowy Targ* tuż nad Dunajcem położone (według obliczeń *Wahlenberga*), leży na 1755' nad poziomem morza, wynika z tego, iż dolina *Krynicy* ponad potokiem tegoż nazwiska, w równej linii z *Nowym Targiem* w dolinie *Popradu* leżąca, zapewne nieco znaczniejszą będzie miała wysokość, a zatem więcej jak na 2000' ponad poziomem morza leżeć musi; gdyż *Poprad* wpada do *Dunajca*, a *Potok Krynicki* do *Popradu*; *Potok* zatem *Krynicki* musi znacznie wyżej leżeć aniżeli *Dunajec* wraz z swą doliną, na której *Nowy Targ* spoczywa. Dolinę zatem *Krynicy* uważać należy jako znamienitą wyżynę, powstałą przez głębsze i szersze wzniesienie się, w rozciągające się tutaj i z północy ku południowi rozmaicie napiętrzone *Besкиды*. To

zagłębienie przedstawia się wprawdzie jako wąska a długa dolina, właściwie jednak jest ona znamienitą wyniosłością, na której goście kąpielni przebywają, i jój powietrzem oddychają.

Jedną z dalszych a nieocenionych okoliczności, pod względem stosunków zdrowia samego Zakładu, jest wreszcie dokładnie odosobnione jego położenie górskie, albowiem jak tylko oko zasięga, nawet z najwyższych szczytów, nic się więcj nie nastęcza wytężonemu wzrokowi, jak góry na górach piętrzące się, prawdziwie nieprzejrzany górzysty kraj częścią uprawny, częścią lasem pokryty, a zewsząd wieje tutaj najczystsze, wonnemi wyziewami drzew szpilkowych przepelnione, a tak zbawienne dla chorych powietrze.

Rozliczne a właściwe korzyści klimatu i położenia Krynicy, nie mogą być bez widocznego wpływu dla przebywających tu gości kąpielnych. Jakoż rzeczywiście niepodobna zaprzeczyć wybornego klimatycznego wpływu dla chorych w Krynicy bawiących, zgodnie z codzienném doświadczeniem. *Nadzwyczajna lekkość oddychania* jest najpierwszém wrażeniem, jakiego doświadczają będący tu chorzy, wśród zmniejszonego zewnętrznego ciśnienia powietrza, mimowolnie rozszerza się klatka piersiowa, oddech staje się głębszym i zupełniejszym, a uczucie miłego zadowolenia ogarnia cały nasz ustrój. Tem wyraźniej objawia się to zjawisko, skoro poniesiemy



trudy wejścia na którykolwiek ze wzgórzów, aby tam chwilę wypocząć. Drugim równie stale tu zdarzającym się objawem, jest *nadzwyczaj powiększona chęć do jedzenia*. Chorzy którzy przez długi czas wcale nie mieli apetytu, lub dręczeni byli rozmaitemi przykrościami utrudnionego trawienia, nie mogą się tutaj nasycić po kilku dniach swego pobytu, znoszą nawet grubsze, dawniej wcale dla nich niestrawne potrawy, czując się często oswobodzonemi od dawniejszych swych cierpień, jakby jednem uderzeniem czarodziejskiej laski. Dwa zatem najważniejsze czynniki żywotne, to jest: oddychanie i trawienie, znamienicie bywają podniecone, w skutku jedynie sprzyjających klimatycznych stosunków Krynicy u największej liczby gości kąpielnych. Niepodobna zaiste bliżej rozbierać, jak przeważnie dobroczynny wpływ wywiera uporządkowanie tych dwóch spraw żywotnych na wyrobienie krwi, na przemianę pierwiastków, na odżywianie, na wydzieliny, a zatem w ogóle na dobro całego ustroju. Osoby blade i wynędzniałe pozyskują świeżą barwę twarzy, zawiędli i wychudli nabywają jędrnych mięśni, słabi nabierają sił, widocznie spostrzegamy u nich rączność ciała i umysłu, chęć i wesołość wstępuje napowrót w ich ponure umysły. Krynica przeto nastęrcza w wysokim stopniu tego rodzaju korzyści, jakich użyzyć mogą tylko wysokie alpejskie okolice. Ożywczy i wzmacniający wpływ jój klimatu, nie tyle należy przypisać jój wyso-



kiemu, jak raczej odosobnionemu położeniu, wśród szeroko rozpościerającego się górzystego kraju, któryto wpływ przyznać musimy powstałej w skutku tego położenia nadzwyczajnej czystości powietrza, nieprzeszkodzonemu działaniu promieni słonecznych, ustawicznej a łagodnej przemianie i odświeżaniu powietrzni, a wreszcie więcej suchej jak wilgotnej jej własności.

Krynica zatem nastrecza nam w czasie lata dla wielu chorych wyborne klimatyczne miejsce do leczenia, położone w wielkim łańcuchu północnych Karpat, mogąc w tym względzie śmiało wystąpić do walki o pierwszeństwo z każdą osławioną Alpejską okolicą Szwajcaryi, byle tylko zaopatrzoną została w urządzenia, zapewniające gościom kąpielnym wygodne pomieszczenie. Pominąwszy właściwe skutki źródła tutejszego (o czém poniżej), prawie przeznaczoną jest od przyrody pod względem higienicznym, jako bardzo zbawienne miejsce letniego pobytu dla wielu chorych, dla przychodzących do zdrowia, równie i dla tych, których zdrowie nadwątloném zostało, w skutku szkodliwych a ciągle działających wpływów. Dzieci na zołzy i krzywicę cierpiące, chorzy na blednicę, wyniszczeni po wielkiej utracie krwi, lub po ciężkich chorobach, cierpiący trudność trawienia, tak zwane krwawnice i zatrzymanie stolca, osłabieni na nerwach, śledziennicy i macinniczki, znękanii wysilającą umysłową pracą, ciągłym siedzeniem, przykreimi wpływami

umysłowemi i wynędzniali, znajdą w Krynicy najwyborniejsze miejsce wytchnienia, tak dalece, iż lepszego, żadna inna górską okolica, wcale nastężyć im nie może.

Śmiertelność stałych mieszkańców w Krynicy, uderzająco małą pokazuje się według urzędowych wykazów.

Choroby nagminne liczą się tutaj do osobliwości, a nawet najświeższa europejskie kraje nawiedzająca cholera, zaledwie dotknęła tę oddzieloną górską dolinę. Mieszkańcy Krynicy są to wysmukli, rośli, zdrowi, ochoczy i obdarzeni zdolnościami górale, przytém zgodni, usłużni i odznaczający się w wysokim stopniu porządkiem, a złodziejstwo i wzajemne bijatyki, do nader rzadkich między niemi zdarzeń należą, czego dowodem jednozgodne Władzy miejscowej zdanie.

Wszystkie te okoliczności dostarczając co raz to więcej dowodów, pod względem pomyslnych skutków, co do ogólnego stanu zdrowia naszego Zakładu, stwierdzają wyżej wyrażone zdanie, iż Krynica, co do położenia i klimatu, uważaną być musi w ogóle za najzdrowszą górską okolicę.



# Roślinność i flora Krynicy.

---

**Z** przedstawienia klimatycznych stosunków jawnie się pokazuje, iż Krynica odznacza się z pomiędzy wielu innych okolic górzystych północnego działu Karpat, lubo nie nader okwitęm, jednak dosyć bogatęm rośliniem. Szczyty wyższych wzgórz pokryte są zawsze zieleniącym się lasem szpilkowym. Szerokie gór spadzistości tudzież doliny, okrywają częścią łąki, częścią zboża wszelkiego rodzaju, a po nizinach udają się wybornie drzewa owocowe i krzewy, zarówno tak dobrze, jak to na płaszczyznach téj okolicy widzieć zwykliśmy. Szkoda, że uprawa lasu znacznie tu zaniedbaną została, niektóre téż pochyłości gór pozbawione już są swéj rokosznej ozdoby, częścią dla pozyskania uprawnego pola, częścią zaś z nieogłędnej chęci wycinania lasów. Ponieważ lesistość w okolicy zakładu lekarskiego, pod względem zdrowia nie jest obojętną, na przyszłość zatem nie należałoby wcale drzew wycinać, bez poprzedniego zezwolenia przełożonej Władzy.

Bujna roślinność doliny mieszczącej źródło lekarskie, i przemienienie jęj w rokoszny park

łatwoby się dało uskuteczyć, w obec tak korzystnych klimatycznych stosunków Krynicy, a mianowicie przy znacznej obfitości wody i ochronieniu jęj od ostrych wiatrów.

Flora Krynicy nie była dotychczas szczegółowo badaną ani oznaczoną. Jeden tylko *Besser* (uczeń Uniwers. Jagiell. a następnie Prof. Liceum Krzemienieckiego), zwiedzał okolicę Krynicy pod względem botanicznym wraz w *Schultesem* w r. 1806. Wszakże całe wspomnienie o tęg wycieczce ogranicza się do wzmianki, jaką uczynił w swém piśmie „*Primitiae florum Galiciae*“, przytaczając po opisie rośliny wyrazy „*circa Krynica v. inter Łabowa et Krynica.*“ Wzmiankę o Krynicy w przytoczoném dziele Bessera, przy następujących znajdujemy roślinach:

*Veronica montana* (Przetacznik górski) L. in sylva inter Łabowa et Krynica.

*Scabiosa sylvatica* (Świerzbica leśna) L. inter Łabowa et Krynica.

*Asperula odorata* (Mrzanka wonna) L. circa Krynica.

*Myosotis montana* (Niezapominajka górski) Bess. prope Krynica.

*Viola tricolor* (Fiołek trójbarwny) L. var. *pumila* odm. *karłowaty*, in monte supra Krynica.

*Gentiana pratensis* (Goryczka łąkowa) Fröl. In locis apricis montium Carpathicorum circa Krynica.

*Gentiana ciliata* (Goryczka rzesowata) L. circa Krynica.

*Sanicula europea* (Zankiel właściwa) in sylvaticis circa Krynica.

*Epilobium angustissimum* (Wierzbówka równowązkoliści) Web. In montibus Carpathicis prope Krynica.

- Tamarix germanica* (Tamaryszek niemiecki) L. Ad rivulorum ripas circa Łabowa et Krynica.
- Euphorbia exigua* (Wilczomleczył mały) L. In arvis montium Carpathicorum, prope Muszynka, haud procul a Tylicz.
- Euphorbia dulcis* (Wilczomleczył łagodny) L. In sylvaticis prope Krynica.
- Euphorbia sylvatica* (Wilczomleczył leśny) Jacq. In montibus Carpathicis versus Krynica.
- Euphrasia officinalis* (Świetlik lekarski) L. Circa Krynica.
- Geranium dissectum* (Bodziszek wązkoliściowy) L. In cultis, ruderatis prope Krynica.
- Prenthes purpurea* (Przenęty purpurowy) L. In sylvis circa Krynica.
- Hieracium murorum* (Jastrzębiec murowy) L. In montibus Carpathicis circa Krynica.
- Cirsium palustre* (Ostrożeń błotny) Scop. Circa Krynica.
- Tussilago alba* (Podbiał Lepięźnik) L. In sylva inter Łabowa et Krynica, ad abrupta argillacea viamque.
- Senecio sylvaticus* (Marzymłodek leśny) L. circa Krynica.
- Doronicum austriacum* (Omieg austriacki) Jacq. In sylva inter Łabowa et Krynica.
- Chrysanthemum Leucanthemum* (Jastruń złotokwiat odm. górski.) v. varietas montana Besser. In montibus circa Krynica.
- Centaurea phrygia* (Chaber pierzasty) L. In sylva inter Łabowa et Krynica.

Z roślin powyżej wymienionych niektóre znajdują się i w innych obwodach Galicyi, inne zaś jako należące do flory podalpejskiej, trafiają się na całym północnym stoku Karpat. Następujące należą wyłącznie do flory Krynicy:

- Viola tricolor* L. var. *pumila*.
- Euphrasia officinalis* L. variet.



*Cirsium palustre* Serp. variet.

*Chrysanthemum Leucanthemum* L. variet. montana.

Wszakże co do badań nad florą karpacką nie jesteśmy wcale ubogimi. Do najgruntowniejszych i najwięcej szczegółowych w tym względzie, należą bez wątpienia spostrzeżenia Dra Jerzego Wahlenberga (szweda), który w r. 1813 przedsięwziąwszy podróż do Karpat, poczynił tamże najgruntowniejsze badania pod względem ich wysokości nad poziom, roślenia, ciepłoty i zjawisk napowietrznych <sup>13</sup>). Wprawdzie uwagi jego w r. 1814 drukiem ogłoszone, więcej dotyczą węgierskich aniżeli galicyjskich Karpat. Ponieważ jednak szczegółowo badał doliny Spiża i Popradu, a Krynica właśnie w tej ostatniej leży, tém więcej zasługują przeto tutaj na uwzględnienie, albowiem zawierają nauczające spostrzeżenia w ogóle nad roślinnością i florą Karpat, a w szczególności Tatrów. Przytaczamy zatem owe z Wahlenberga ustępy, które poczytaliśmy za dostarczające należytych wniosków co do właściwości flory Karpat, aby czytelnikowi jak najlepsze dać o niej wyobrażenie.

Flora Karpat widocznie więcej zgadza się z florą Szwajcaryi, aniżeli z florą północnej Europy. Właściwość jej zmienia się zresztą według wysokości gór, według oddalenia swego od rdzenia Karpat czyli właściwych Tatr, a wreszcie według innych miejscowych wpływów. W ogóle

<sup>13</sup>) *Georgii Wahlenberg: Flora Carpathorum principalium. Göttingae 1814.*

powiedzieć można, iż roślinność okolic karpacckich, daleko więcej ma cech północnej wegetacyi, aniżeli okolice Szwajcaryi. Winna latorośl i orzech włoski wcale się w naszych górach nie udają, przeciwnie zaś reszta flory tak jest piękną i bogatą, jaką zaledwo jest w stanie przedstawić północna Helwecya.

Uprawne i ogrodowe pola sięgają w Karpatach równie tak samo, jeżeli nawet nie wyżej, jak w Alpach Szwajcarskich. Tak np. góra Magura na Spiżu, daleko wyżej pokryta jest zasiewami jęczmienia, aniżeli którakolwiek góra w północnej Szwajcaryi. To jednak rozumie się o pasmach kraju otaczających Karpaty. Same doliny górskie są w ogóle daleko nieurodzajniejsze, albowiem zasiewy i owoce tylko nędznie się na nich udają, i ponajwiększej części nie dochodzą.

Pas górzysty buków, mianowicie w Tatrach, piękniejszy jest i bogatszy w rośliny, aniżeli którykolwiek w północnej Szwajcaryi. Wahlenberg mówi, iż tak wspaniałej i bujnej roślinności jak na ścianach Tatr nigdzie nie widział. Granica buków rozciąga się tutaj aż do 3935 stóp nad poziom morza, równając się z okolicami Rigi i Pilatas w Szwajcaryi.

Okolica podalpejska między granicą buków i jodeł, przedstawia prawie taką samą roślinność jak w Szwajcaryi, wszakże dosięga do 5200 stóp, gdy tymczasem w Karpatach nie przechodzi poza 4600 stóp. Za tą wysokością niknie już

jodła w Karpatach, a dzika i smutna kosodrzewina (*Pinus mughus*) zastępuje jój miejsce, pokrywając wszędzie grunta, gdy tymczasem na téj wysokości w Szwajcaryi, jeszcze najbujniejszą podalpejską florę napotykamy.

Granica przeto niższej alpejskiej okolicy, czyli kraina kosodrzewiny, rozciąga się w Karpatach od 4600 prawie do 5600 nad poziom morza, a zatem w rozległości 1000 stóp. W tym jednostajnym dziale roślinności tylko bardzo uboga znajduje się flora. Albowiem ziemia pokryta kosodrzewiną, staje się nieprzystępną dla innych roślin. Kraina wyższa Alpejska, poniżej krainy kosodrzewiny, przedstawia w Tatrach tak nagą i dziką fizyonomię, iż prawie przywodzi na pamięć lapońskie góry. Pomimo tego że najwyższa kraina alpejska nie bardzo jest śniegiem pokryta, wszakże uboższą jest w rośliny, aniżeli wszystkie prawie inne europejskie Alpy. I tak na Łomnickim szczycie znajdujemy tylko: *Goryczkę przezroczystą* (*Gentiana frigida*), *Łomikamień mchowaty* (*Saxifraga bryoides*), *Jaskier Siarczól* (*Ranunculus glacialis*), *Wyklinę dwurzędową* (*Poa disticha*), a i te tak skąpo, iż na samój turni Łomnickiego szczytu, cała flora zaledwo nieco więcej wyniesie nad to, coby jedną ręką objąć się dało, gdy tymczasem na szwajcarskich Alpach, jak np. na płaskim szczycie 500 po nad linię śnieżną wznoszącego się Rostbodenstock, przynajmniej 28 gatunków i to w znacznej okwitości znaleźć możemy.

Uderzającem jest, iż linia śnieżna przy tego rodzaju ubóstwie roślinności, i tak wielkiem oddaleniu od krainy lasów, za wysoko ustanowioną została, czyli raczej, iż się poczyna w większej nie stosunkowo wyniosłości ponad poziomem morza. Karpaty w porównaniu z Alpami helweckimi i lapońskimi są bardzo w śnieg ubogie. Nie tylko na niższych turniach, ale nawet na wyższych jak np. na Kriwaniu wznoszącym się na 7500' nad poziom morza, nawet wśród zwykłego lata nie znajdujemy już w Czerwcu wcale śniegu, chociaż nie zbywa mu na wielkich i mało nachylonych płaszczyznach, na których mógłby długo pozostać, gdy tymczasem więcej trzonowy i odosobniony Pilatas w Szwajcaryi, wiecznym śniegiem jest pokryty. Sam nawet szczyt Łomnicki często znajdujemy wolny od śniegu. W niektórych tylko najwyższych dolinach, np. przy Pięciu Stawach węgierskich niżej 8000' wysokości, na Lodowej turni (Eisthaler - Spitze), ogromne lawiny śnieżne zsypują się z szerokich wyżyn, a nagromadzone w głębokich rozpadlinach, nie mogą stopnieć przez lato i tworzą małe gletczery. Jestto jedyna stała linia śnieżna w wysokich karpaccich Alpach.

Niektóre właściwości co do roślenia, powstają w skutku większego lub mniejszego oddalenia, od głównego rdzenia gór karpaccich. Na pochyłościach gór ustają lasy bukowe a występują czarne jodły. Rośliny bagniste daleko w mniej-



szęj znachodzimy tutaj ilości, aniżeli na pochyłościach Alp Szwajcarskich i Lapońskich.

Na górach leżących bliżej środkowego rdzenia Karpat znika już buczyna na wyniosłości 3000', zwykle dosięgająca wysokości 3835', gdy tymczasem inne krzewy, a mianowicie leszczyna i głóg pospolity, jak na górze Ś. Gotarda, tak i na Tatrach zatrzymują swą stale znaną linię graniczną.

Godném jest uwagi, iż w głównych Alpach Karpackich znajdują się dwa drzewa, modrzew (*Pinus larex*) i limba (*Pinus cembra*), których nie napotykamy w innych karpackich okolicach. Modrzew wznosi się do wysokości linii granicznej jodły, a nawet częstokroć ją przechodzi. Kosodrzewinę napotykamy w najgłębszych tylko dolinach, tak poniżej 600' jak i powyżej 200' linii granicznej jodły.

Wahlenberg doszedł do bardzo ważnych spostrzeżeń, pod względem wpływu miejscowych stosunków na roślinność Karpat. Zdaniem jego przedewszystkiém dolina Spiżu i Popradu przedstawia bardzo znamienicie bujną florę węgierską i krajową, zaczęm przemawia obecność następujących roślin: *Artemisia scoparia* (Bylica miotłowata), *Triticum junceum* (Pszemica sitowata), *Seseli annuum* (Zebrzyca roczna), *Rosa pumila* (Róża karłowata), *Nepeta nuda* (Kotopastka goła), *Sysimbrium pannonicum* (Stulisz węgierski), *Vicia villosa et pannonica* (Wyka kosmata i wę-



gierska), *Astragalus hypoglottis* (Traganek łąkowy). Powyższe spostrzeżenie tém więcej stwierdza pomyślne stosunki co do klimatu i roślinności naszego Zakładu, albowiem Krynica właśnie leży w tej samej dolinie Popradu, przypierając najbliżej i coraz to więcej płaskimi wierzchowinami swych gór, ku południowemu nachyleniu Węgierskich Karpat.

Ze wspomnionych właściwości flory Karpackiej, zgodnej z florą doliny Popradu, zarazem i z florą Krynicy (przynajmniej w ogólnym znaczeniu), należy wnosić, iż pomimo niezaprzeczonego podobieństwa między florą karpacką i helwecką, znajdują się przeciw między oboma istotne różnice, tém się szczególniejszym cechujące, iż niektóre gatunki roślin prawie wyłącznie przynależą Karpatom, gdy inne policzyć należy do północnych Alp szwajcarskich. Pierwszych zatem nie dostaje w Szwajcaryi, drugich zaś w Karpatach. Wahlenberg naliczył do 143 gatunków roślin, które się wyłącznie w karpackich Alpach znajdują, a których przeciwnie nie posiadają Alpy Helweckie <sup>14)</sup>. Tu należą: *Erigeron atticum* (Przymiotno attyckie), *Cerinth maculata* (Ośmiak kropkowany), *Primula longiflora* (Pierwiosnka długorurkowa), *Ranunculus Thora L. v. scutatus* (Jaskier jadowity), *Saxifraga ajugaefolia* (Łomikamień dąbrówkolisty), *Saxifraga retusa*

<sup>14)</sup> *Georgii Wahlenberg „Flora Carpathorum principalium.“* Göttingae 1814. p. LXXXV.

(Łomikamień wykrawany), *Veronica montana* (Przetacznik górski), *Salvia verticilata* (Szałwia wielokwiatowa) i t. p. Berdau jeszcze więcej odkrył tego znaczenia gatunków, jak świadczy jego „Wycieczka botaniczna w Tatry“ odbyta w roku 1854 <sup>15</sup>). Jednak te rośliny szczególném zrządzeniem napotykaamy w południowych Alpach w Szwajcaryi, a nawet często w Pyreneach. Wiele roślin Karpackich znajduje się w głębszych okolicach stałego lądu, a nie ma ich w Szwajcaryi, jak np. *Primula minima* (Pierwiosnka drobna), *Astrantia Epipactis* (Jarzmianka kruszczyk), *Veronica orchidea* (Przetacznik storczykowaty), *Symphitum tuberosum* (Żywokost bulwkowy), *Linum flavum* (Len żółty) i t. p. Inne znowu są właściwe Karpatom lub tylko tu najczęściej się napotykaają, jak np. *Poa sudetica et laxa* (Wyklina leśna i wątła), *Avena planiculmis et carpatica* (Owies płaskoździebłowy i tatrzański), *Scabiosa pubescens* (Swierzbnica omszona), *Cortusa Mathioli* (Zarzyczka właściwa), *Campanula carpatica et lilifolia* (Dzwonek karpacki i pachnący), *Gentiana frigida* (Goryczka przezroczysta), *Saxifraga hieracifolia* (Łomikamień jastrzębcolišci) i t. p. Wszakże na odwrót przeszło 185

<sup>15</sup>) *Berdau Felix*: „Wycieczka botaniczna w Tatry, odbyta w r. 1854“— drukowano w Bibliotece Warszawskiej r. 1855, T. III. p. 588.

*Tegoż*: Geographisch-botanische Skizze des Tatra-Gebirges von *Felix Berdau* Adjuncten der Univers. in Krakau. Vide Oesterreichisches-Botanisches-Wochenblatt V. Jahrgang 1855. N. 38-41.

gatunków naliczono roślin, znajdujących się w Alpach północnej Szwajcaryi, których znowu nie ma w Karpatach. Tu należą: *Ilex aquifolium* (Ostokrzew Ilusa), *Hedera helix* (Bluszcz pospolity), *Polygala Chamaebuxus* (Mlecznica bukszpanoliścia), *Ligustrum vulgare* (Ligustr pospolity), *Azalea procumbens* (Polanka rozesłana), *Veronica fruticulosa* (Przetacznik krzewinkowaty), *Hippuris Utriculariae*, (Sosnoweczka Pływacze), *Iris Pseudoacorus* (Kosaciec Kosacz), i t. p. Jednak zaledwo 32 gatunków jest roślin Karpackich, nie znajdujących się w sąsiedniej Galicyi, jak np. *Avena alpestris* (Owies alpejski), *Galium glaucum* (Przytulia modra), *Seseli glaucum* (Żebrzyca modra), *Potentilla subacaulis* (Pięćperst szary), *Erysimum odoratum*, (Pszonak wonny), *Atrogene Alpina* (Powojnica alpejska), *Mespilus tomentosa* (Nieszpułka kosmata), *Avena planiculmis* (Owies płaskoździebłowy), *Cortusa Mathioli* (Zarzyczka właściwa), i t. p.

Pragnących bliżej zapoznać się z florą Galicyjską, odsyłamy do dzieł następujących:

*Besser. Primitiae Florae Galiciae Austriacae utriusque, Encheiridion ad excursions botanicas concinnatum. Viennae 1809.*

*Wahlenberg G. Flora Carpatorum principalium. Göttingae 1814.*

*Zawadzki Alex. Dr. Enumeratio plantarum Galiciae et Bucovinae. Breslau 1835.*

*Herbich Dr. Selectus plantarum rariorum Galiciae et Bucovinae. Czernovicii 1838.*

*Herbich Dr.* Stirpes rariores Bucovinae. Czernovicii 1852.  
*Łobarzewski Hyacinthus.* Elenchus muscorum frontoso-  
 rum. Leopoli, in folio.

*Demboż Stan. Dr.* Tentamen Florae Territorii Cracovien-  
 sis medicae, sive Enumeratio plantarum medici-  
 nalium circa Cracoviam sponte nascentium. Cra-  
 coviae.

*Berdau Felix.* Geographisch-botanische Skizze des Tatra-  
 Gebirges. „Oesterreichisch-Botanisches - Wochen-  
 blatt“. Wien 1855. Jahrgang V. N. 38—41.

*Berdau Felix.* Wycieczka botaniczna w Tatry odbyta  
 w r. 1854. Drukowano w Bibliotece Warszawskiej.  
 Warszawa r. 1855. T. III.



# Geognozyja.

---

**O**lbrzymi łańcuch gór północno zachodniej Europy, znany powszechnie pod nazwiskiem Karpat, odgraniczający niezmierzone płaszczyzny starego świata, rozciągające się do gór Uralskich i Lodowatego morza, od dawna był przedmiotem naukowych poszukiwań wielu badaczy przyrody i geologów, i przez nich pod względem geognostycznym opisany został. Dowodzą tego rozliczne tu wymienione ich prace:

*Rzeczyński.* Historia naturalis curiosa Regni Poloniae. Sandomiriae 1721 in 4to.

*Tegoż.* Auctuarium Historiae naturalis curiosae Regni Poloniae. Gaedani 1745 in 4to.

*Hacquet.* Neuste physikalisch politische Reisen in den Jahren 1798—95 durch die Dacischen und Sarmatischen oder nördlichen Karpathen. Nürnberg 1790—96. 4. Th.

*Fichtel J.* Mineralogische Bemerkungen von den Karpathen. Wien 1791—94. 2 Th.

*Wahlenberg G. M. Dr.* Flora Carpathorum principalium exhibens plantas in montibus Carpativis inter flumina Waagum et Dunajetz eorumque ramos Arvam et Popradum crescentes, cui praemittitur Tractatus de altitudine, vegetatione, temperatura et meteoris horum montium in genere. Cum mappa physico-geographica, tabula altitudinem montium ostendente et 2 tabulis botanicis.— Göttingae 1814.



- Staszic H.* O ziemiородztwie Karpatów i innych gór i równin Polski. Warszawa 1815, in 4to z atlasem.
- Schindler C.* Geognostische Bemerkungen über die Karpatischen Gebürge in dem Königreiche Galizien und Lodomerien. Wien 1815, mit einer Karte.
- Beaudant F. S.* Voyage mineralogique et geologique en Hongrie pendant l'anne 1818.— Paris 1822. 3 Vol. (Dzieło to przerobione, wydane zostało po niemiecku przez C. F. Kleinschroda w Lipsku 1825 r.)
- Kitajewski A. M.* tłumaczył z rękopismu niemieckiego rozprawę *Puscha* i ogłosił pod napisem: Krótki rys geognostyczny Polski i Karpat północnych. Warszawa 1830.
- Pusch G. G.* Geognostische Beschreibung von Polen, so wie der übrigen Nord-Karpathen-Länder. Stuttgart und Tübingen 1833. 2 Vol. nebst einem geognostischen Atlas.
- Zeiszner Lud.* Prof. Uniw. Jagiel. O wodach kwaśnych czyli Szczawach w Karpatach — patrz „Pamiętnik farmaceutyczny Krakowski, rok 1836.“
- Tenże.* Geologische Beschreibung von Szczawnica und Szlachtowa v. Prf. Zeiszner in Krakau. In neuem Jahrbuche für Mineralogie, Geognosie, Geologie und Petrefactologie von Leonhard und Dr. H. G. Bronn. Stuttgart 1835.
- Tenże.* Opis geologiczny Szczawnicy i Szlachtowy. Patrz „Rocznik Wydziału lekarskiego w Uniw. Jagiel. Rok 1840. Tom III.

Wszakże z pomiędzy tylu badaczy Karpat największą położył zasługę we względzie balneologiczno - geologicznym niezmordowany Profes. Zeiszner, który skuteczniejszy rozliczne i mozolne badania tego pasma gór w ostatnich latach podjęte, opisał je zgodnie z najnowszym stano-

wiskiem umiejętności. Prof. Zeiszner zatrudniał się w szczególności badaniem części Karpat Beskidami zwaną, obejmującą wielki dział wód kwaśnych, w którym właśnie i Zdrój krynicki się mieści. Ponieważ Prof. Zeiszner w chęci przysłużenia się dobrej sprawie, skreślił zwięzły, a celowi obecnemu odpowiedni opis stósunków geognostycznych Beskid, dozwoliwszy korzystać ze swego rękopismu Prof. Dr. Dietlowi, sprawiedliwie zatem za jego przewodnictwem pójść nam tutaj należy. Winniśmy w tém miejscu powtórzyć publiczne podziękowanie, jakie Prof. Dr. Dietl oświadcza Prof. Zeisznerowi swemu uniwersyteckiemu Kolledze, za udzielenie wspomnianego rękopismu, z którego o tyle Prof. Dr. Dietl korzystał, ile go odpowiednim znalazł do niniejszej monografii.

Część Karpat Beskidami zwana, między 38 a 39 stopniem długości, a od 49 do 50 stopnia północnej szerokości geograficznej, od Szczawnicy do Bardyjowa się rozciągająca, obejmuje znaczną ilość szczaw lekarskich, z których wiele odznacza się wielką okwitością wody i nadzwyczajną zawartością kwasu węglowego. Do najznamienitszych, a raczej do najwięcej dotąd poznanych i najużywanych należą: Szczawnica, Druźbaki, Lubownia, Kosiencherze, Rzegestów, Krynica, Żulin i Bardyjów. Wszystkie tego rodzaju szczawy z swemi niezliczonymi źródłami, znajdują się pra-

wie w środku Beskidów, leżąc bliżej ku południowej, aniżeli ku północnej ich stronie.

Pasma Beskid podobnie jak i inne góry, składa się z wielu wyniosłości, częścią równoległe, częścią w rozmaitym kierunku przebiegających, krzyżując się ze sobą nawzajem. Północna część Beskid, przedstawia wyższe równoległe przebiegające grzbiety; południowa przeciwnie niższe wyniosłości z szerokimi dolinami i z większemi płaszczyznami. Jedna tylko okolica Szczawnicy robi pod tym względem wyjątek. Tutaj krzyżują się wzajemnie liczne wyniosłości, a wulkaniczne trachitowe występy, zrzuciły wielkie co do gór zamieszanie, w skutku czego powstały tutaj najpiękniejsze malownicze widoki.

Wszystkie szczawy znajdujące się w powyżej wspomnionym dziale zdrojowisk Beskid (a zatem i Krynica), tryszcza (z wyjątkiem jednak Drużbaków) prawdopodobnie z piaskowca Karpackiego (eocene karpatische Sandstein) to jest z najniższej trzeciorzędnej formacyi, z jakiej głównie składają się Beskidy jakoteż i Bieszczady, nieco dalej na zachód położone.

Jak wapień Alp, Apenin i Pyreneów uznano za oddzielną formacyą, tak również piaskowiec w Karpatach nazwano ogólnem imieniem piaskowca karpackiego, poczytawszy go za osobną formacyję, do czego przyczyniło się przedewszystkiem jego wielkie mineralogiczne podobieństwo ze zwyczajnym piaskowcem, a głównie nadzwyczaj-



czajny brak w nim skamieniałości. Dokładniejsze jednak badania okazały, iż tak zwany piaskowiec karpacki składa się z dwóch różnych formacji, to jest: z pokładów krędy i z najniższej trzeciorzędnej czyli tak zwaney eocene formacyi. Oba te wielkie osady zamierzamy tutaj w krótkości opisać.

W najniższej trzeciorzędnej formacyi cztery odróżniamy rodzaje:

1. *Numulity* (Dolomit i wapień).
2. *Piaskowiec karpacki łupkowy*.
3. *Piaskowiec karpacki warstwowy*.
4. *Łupek menilitowy*.

1. *Warstwy numulitu* tworzą najniższy rodzaj, i pojawiają się tylko w wyniosłych górach jako wąskie pasma. Są to szare, krystaliczne, ziarniste dolomity, częstokroć zmieszane z piaskiem, miejscami z szarym, twardym wapieniem, albo z piaskowcem. Góry *Nosal* po nad piecem wielkim w Zakopanem, piramidalne góry *Regle*, skały na wstępie doliny Kościeliskiej i Lejowskiej z tego minerału są złożone. Wszyscy niemal zwiedzający malownicze Tatry, zdumiewają się nad tą ogromną ilością małych soczewek, z jakich się składa brama skalna w Kościelisku. Lud tamtejszy poczytuje ją w dobrej wierze za skamieniały jęczmień. Wszakże są to tylko skorupy Numulitów czyli mięczaków (Molusca) z klasy Foraminiferus, jak się pokazuje z wyborowego dzieła d'Archiaca o Numulitach Indyj, nauczającego o-



znaczać tego rodzaju skorupy. Jakoż jest już dowiedzioném, iż Numulity tatrzańskie są trzeciorzędne, albowiem składają się najwięcej ze znajomego, okrągłego gatunku *Numulites perforata* d'Archiac, który w nieobliczonych miliardach tutaj jest nagromadzony, rozciągając się jako potężne warstwy 20—30 stóp wynoszące na kilka mil długości. Wszakże, oprócz tego gatunku, skały te składają się i z innéj odmiany Numulitu płaskiego, wielkości talara dosięgającego, a oprócz tego i z innych jeszcze gatunków jakoto: *Numulites Puschii*, *Terebratula Zakopanensis*, *Pecten crassus* i t. p.

2. *Piaskowiec karpacki łupkowy*. — Pokład ten przedewszystkiém bardzo dla nas jest ważny, albowiem, jakto poniżej okażemy, ma bardzo bliski związek z naszym źródłem, a mianowicie co do jego chemicznych części składowych. Zazwyczaj i to prawie stanowczo, piaskowiec łupkowy pokrywa dolomit numulitowy, albo téż oba te pokłady, to jest dolomit numulitowy i piaskowiec karpacki łupkowy, oddziela wzajem od siebie znajdujący się między niemi szary margiel łupkowy, przechodząc w górnych swych warstwach (w skutku przybrania w siebie ziarn piaskowych) w piaskowiec. Utworzony w ten sposób piaskowiec tém się cechuje, iż pojedyncze ziarna piasku, wzajem ze sobą są złączone właściwém ciałem połączającym (lepiszcze), składającym się z marglu i z węglanów, a mianowicie: wapna, magnezyi i węglanu niedokwasku żelaza.



Zewnętrzne wejrzenie tego piaskowca, o którym mówimy i jego skład chemiczny, odmiennym jest zatem według rozmaitego stosunku tego ciała łączącego (lepiszcze), do powiązanych przez niego ziarn piasku. Jeżeli przeto to lepiszcze znajduje się w równej ilości wraz z ziarnami piasku, wówczas piaskowiec ma jednostajne wejrzenie, i staje się podobnym do niektórych skał kwarcowych. Liczne żyły białego spatu wapiennego, zazwyczaj przerzynają tę skałę, rozmaicie się krzyżują, i częstokroć również występują w tak potężnych massach, jak i sam piaskowiec. Piaskowiec o którym obecnie mówimy, wielką ma dążność do przybierania łupkowego utkania, składając się z grubych i z cienko łupnych warstw, i mając zazwyczaj wielkie podobieństwo do skał łupkowych.

Jeżeli przeciwnie owe węglanowe lepiszcze ustępuje, a przeważa marglowe, wówczas oddziela się piaskowiec w grubych warstwach z marglu łupkowego. Niektóre z tych margłów zawierają bardzo wiele żelaza i używane bywają w wielkich piecach jako dodatek do rudy żelaznej. Rzadziej tutaj znajdujemy pokłady sphaerosideritu, jak to ma miejsce w Zakopanem i w południowym Spiżu. Odmiana ta piaskowca karpackiego z przeważającym lepiszczem marglowym, ciągnie się w Tatrach z północy ku zachodowi, i pokazuje się na wielu miejscach w Beskidach Jasielskich i Sandeckich, w których właśnie i Krynica leży.

### 3. *Piaskowiec Karpacki warstwowy.*

Pod względem mineralogicznym nie odróżnia się od zwyczajnego piaskowca. Ziarna jego piasku połączyła głównie lepiszcze margłowe, z bardzo małym współudziałem wymienionych powyżej trzech soli węglowych. Ma niebieskawo szarą, a w skutku zwietrzenia zielonawo szarą barwę, po oddzieleniu jest na ogromne odłamy, które zwykle naprzemian poukładane bywają z cienkimi jegoż pokładami. Tworzy głównie górzysty kraj Spiżu i północną część Szaryskiego komitatu. W niektórych miejscach pokazują się w nim cienkie pokłady węgla kamiennego, z wielu szczątkami roślin, jak: przy Odorynie, Klaknawie, Radaczowie, niedaleko Koszyc, a oprócz tego w dopiero w przerzeczonym miejscu wiele jąderek kamienistych z dwuskorupiaków, a mianowicie z gatunku *Pholadomya Eskmarkii*. Jest to małżowina naprzód odkryta niedaleko Nowej-Wsi (Igło), i za skamieniałość krédową poczytana. Ponieważ w skutku poszukiwań przez Konstantego Ettingshausena poczynionych na odciskach listnych około Radaczowa odkrytych, należy wszystkie przyjąć za trzeciorzędną formację, z tego przeto powodu i znalezionych szczątków zwierzęcych nie można poczytywać prawdopodobnie za formację krédy, ale raczej za najniższą trzeciorzędną czyli eocenen formację. Prócz tego znaleziono nadto numulity obok Gorlic we wsi Luźna w obwodzie Jasielskim, wśród piaskowca karpackiego. Po-

wyższa okoliczność jak równie i stosunki pokładowe dostatecznie przekonywują, iż piaskowiec zachodnich Beskid, a z nim i cała masa skał pomiędzy Szczawnicą, Krynica i Bardyjowem się znajdująca, należy do najniższej trzeciorzędnej czyli eocenen formacyi.

#### 4. Łupek menilitowy.

Są to szare menility, z odłamem małżwinowym, z mocnym, tłustym połyskiem, rozmaicie na przemian poukładane, z ciemno szarym łupkiem, częstokroć zawierającym mnóstwo łuszczyk przedpotopowego śledzia z rodzaju Meletta. Utwór ten znajduje się w wielu miejscach obok Inwałdu, obok Czyrczy nad Popradem, między Mniszkim i Paloczą, głównie zaś w zachodniej Galicyi, obok Jurowców, niedaleko Sanoka.

Wszystko cośmy dotąd powiedzieli, odnosi się do jednej z dwóch części składowych formacyi tak zwanego piaskowca karpackiego, to jest do najniższej trzeciorzędnej czyli eocenen formacyi.

Kręda jest drugą formacją, z której się składa tak zwany piaskowiec karpacki. Piaskowiec formacyi krédowej, wykryty został dotąd tylko w północnej spadzistości, to jest na galicyjskiej stronie Beskid, tudzież w północnej części komitatu Trenczyńskiego. Cechy jego mineralogiczne bardzo często zgodne są z cechami piaskowca eocenen formacyi, wszakże mają swoje właściwości o których właśnie poniżej pomówimy.

W piaskowcu krédowym karpackim możemy wyraźnie odróżnić dwie składowe części, to jest: *dolną* czyli *piasku zielonego neocomiowego* (Neocomiengrünsand, lower Greensand) i *górną piasku zielonego* (upper Greensand).

*Neocomien czyli dolny zielony piasek.*

Wzgórza Wieliczki i następne gdzie leży Sygnezów, Siercza, Janowice, Rzeszotary, Podstolice, to jest pierwsze wyniosłości Beskidów, tudzież wzgórze Świątnik, Libertowa, Mogilan, Inwaldu, Kosy, Białej, Bielska, Ustronia, las Libertyn pod Nowym Iczynem i Wernsdorf należą do téj formacyi neocomienu. Tworzą one długie pasy, prawie na milę szerokie, odgraniczone ku południowi przez eocenen piaskowiec. Dział ten niższego zielonego piasku, zawiera cechujące go skamieniałości Neocomienów, jako to: *Belemnites bipartitus*, *Nautilus neocomiensis*, *Ammonites subfimbriatus*, *recticostatus*, *Asterianus*, *Scaphites Ivanii*, *Crioceras Duvalii*, *Aptychus Didayi*.

Piaskowiec téj formacyi składa się po części z warstw, mających wiele podobieństwa z piaskowcem eocenen; jego ziarna kwarcowe pozlepiane są marglem i trzema powyżej oznaczonemi węglanami. Inne pokłady mają przeciwnie odmienną cechę, jest to piaskowiec wyraźnie ziarzysty, częstokroć nawet gruboziarnisty, zmieniający się w konglomeraty, do których zazwyczaj przymieszane bywają odłamki kątownate węgla



kamiennego. Z piaskowcem tym leżą naprzemian warstwy czarnego łupkowego marglu, tudzież właściwe rogowce piaskowe, składające się z ciemno szarąj massy rogowca, z rozproszonemi ziarnami piasku, tworząc olbrzymie pokłady w najcieńszych osadach. Piaskowiec neocomien zawiera jako podrzędne warstwy, cienkie pokłady sphaerosiderytu margłowego, zawierającego w marglu łupkowym mnóstwo Amonitów. Piece wielkie Węgierskiej Górki, Ustronia, Trzyńca pod Cieszynem i wiele innych posiadają swoje żelazo z téj właśnie formacyi.

Górny zielony piasek (upper Greensand), owa druga część piaskowca krédowego karpackiego, wykryty został tylko w komitacie Trenczyńskim ponad rzeką Waagą, niedaleko miasteczka Podhradź i Podmanin. Składa się głównie z szarego łupkowego piaskowca i z właściwego lepiszcza owych trzech wymienionych węglanów. Pod Orłową, Podhradziem, Podmaninem, Wiercizerem zawiera znamienite pokłady *Exogyra columba*, małżowiny cechującej ów górny zielony piasek. Pod Szczawnicą przedstawiają górne formacje zielonego piasku wapien właściwy, zwany przez Puscha *Klippenkalk*, należący do najwyższej formacyi Jura, albo do najdolniejszych pokładów krédy; składający się z gatunków pięknego, czerwonego marmuru; z szarych, krystalicznych, ziarnistych wapieni enkrinitowych; tudzież z czerwonych i szarych łupków margłowych. Miejscami



pokłady owe zawierają w sobie bardzo piękne skamieniałości z Neocomienów i Coralragów.

W końcu należy nam jeszcze zwrócić uwagę na uderzające i bardzo ważne geologiczne zjawisko, będące w najważniejszym związku z powstaniem niezliczonych źródeł wód lekarskich, zawartych w wielkim wodnym dziale Beskidów, rozciągającym się od Szczawnicy aż do Bardyjowa. Wśród piaskowca w Szczawnicy, wystąpiły krystaliczne ziarniste skały. Przedstawiają one skałę plutoniczną nazwaną trachitem, która wystąpiła na jaw w ostatnich przemianach powierzchni naszego planety, z wnętrza ziemi, jako płynna lava. Rodzaj téj skały przedstawia nam się w wielkiej massie w górze Świątkówka, powyżej źródeł kwaśnych w Szczawnicy. Jestto minerał wyraźnie krystaliczno-ziarnisty, będąc złożony z brunatnej bazaltowej hornblendy i listkowego białego, szklistego feldspatu czyli sanidinu, przy czém czasami przewagę zatrzymują części składowe feldspatu, tak iż cała massa składa się głównie z tego minerału.

Że tutaj trachit wystąpił jako płynna lava, dowodzą tego obie wypełnione nim rozpadliny przy szczawach w Szczawnicy, a jeszcze wyraźniej okazane w innych miejscach przebijanie się na wierzch trachitu, i przemienienie zawartych w nim minerałów po części w skały jaspizowe, po części do błyszczaków podobne.

Gdy bowiem trachit wydobywał się, był on ognisto płynną masą, która rozmaite osadowe skały przebijała, jako to: piaskowiec karpacki, łupek marglowy i wapienie, on to odłamki tych skał zabrał w siebie i zupełnie je przeistoczył.

Po każdej czynności wulkanu spotęgowanej aż do wybuchu, wydobywały się ze szczelin liczne źródła gazu-kwasu węglowego, które na Wezuwiuszu i na Etnie zowią Fumarole. Po jakimś czasie z powstałych w ten sposób źródeł gazowych wiele zupełnie przepadło. Wszakże pewna ich część, czyto większa czy mniejsza, pozostała jako stałe źródło, połączyła się zapewne ze źródłami wody słodkiej i potworzyła szczawy.

Szczawy karpackie między Szczawnicą i Bardyjowem znajdujące się, podobne mają powstanie. Są to ostatnie drgania czynnych wulkanów, jak się to okazuje ze skrzeplonej trachitowej masy, która obok Szczawnicy naprzód się przedstawiła, i która wystąpiła po wielu innych miejscach wspomnianego powyżej wielkiego działu wód lekarskich w Karpatach.

Wody nasycone kwasem węglowym posiadają własność rozpuszczania rozmaitych, stałych, mineralnych pierwiastków. Zazwyczaj zatem szczawy zawierają pierwiastki skał, z których wytryskują. Wspomnieliśmy, iż piaskowiec eocenen zawierał głównie wapno, inne znowu piaskowce zawierały margiel żelazisty i sphaerosiderit marglowy jako podrzędne warstwy, tudzież iż we

wszystkich formacjach znachodzi się lepsze węglanów to jest wapna, niedokwasku żelaza i magnezyi w rozmaitych stosunkach. W rzeczy samej w skutku dotychczasowych poszukiwań i chemicznych rozbiórów pokazało się, iż wszystkie źródła lecarskie Beskidów, zawierają głównie węglan wapna, węglan żelaza i węglan magnezyi, jakkolwiek w bardzo rozmaitym co do swój mieszaniny stosunku, wszakże składają się również i z takich soli mineralnych, których nie powiodło się wykazać w pokładach dostępnych dotychczasowym geologicznym poszukiwaniom, jak np. z węglanu sody, z chlorku sodu i t. p.

Odnosząc dopiero co przerzeczone okoliczności do źródła krynickiego widzimy, iż w nim znajdują się wszystkie części składowe, mianowicie: węglan wapna, węglan magnezyi i węglan niedokwasku żelaza, prócz tego glinika i krzemionka, których obecność geognostycznie udowodnioną została w piaskowcu karpackim, jaki dźwiga na sobie wielki dział wodny między Szczawnicą a Bardyjowem.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż trzy główne części stałe w wodzie krynickiej zawarte, winny swoje powstanie wyługowaniu piaskowca, to jest, iż woda słodka wysycona kwasem węglowym, w swoim przepływie przez wewnętrzne szczeliny piaskowca, rozpuszcza w sobie wapno, magnezję i żelazo, po poprzedniem tych ciał ukwaszeniu, a pokazując się na wierzch ziemi,

tryszczu jako zdroj lekarski. Obok tego zasługuje na uwagę, iż prócz powyższych geognostycznie wykazanych części składowych, znajdują się nadto w wodzie krynickiej: węglan sody, chlorek sodu i chlorek wapnia.

Obecność tych soli niewątpliwie nasuwa domysł, iż oprócz powyżej mineralogicznie oznaczonych gatunków, muszą się znajdować w łonie piaskowca krynickiego pokłady soli kuchennej. Wspomniony domysł nader silnie znajduje poparcie, albowiem woda szczawnicka do tego samego działu wodnego należąca, zawiera daleko więcej soli kuchennej i węglanu sody. Beskidy zatem tutejsze zdają się być w połączeniu z ostatnimi odnogami pokładów soli Wieliczki.

W końcu nie możemy pominąć bardzo ważnej dla Krynicy okoliczności, pod względem jej stosunków geognostycznych i fizycznych.

Ciepłota wody krynickiej jest bardzo niska, z czego pokazuje się, iż woda słodka przyjmująca w siebie kwas węglowy i rozpuszczająca części piaskowca, nie wypływa ze znacznej głębokości. Któż zatem może wiedzieć, ażali umiejętnie zarządzane wiercenia, mianowicie w dwóch wspomnianych kotlinach doliny krynickiej i na około góry źródłowej, nie obdarzyłyby nas letniami lub gorącymi szczawami, może wreszcie przedstawiłyby nam szczawy, posiadające oprócz węglanu wapnia i żelaza, węglan sody i chlorki w większej daleko ilości, lub w odmiennych po-

łączeniach. Odkryte za pomocą wiercenia silne wawy (Sprudel) w Nauchheim, w Homburg i w Kissingen, bardzo korzystnie przemawiają za tego rodzaju domniemaniem, i powinny nakłonić Dyrekcyję Zakładu krynickiego do podobnych doświadczeń, nieobliczone korzyści obiecujących.





## WŁASNOŚCI

### fizyczne i chemiczne źródła głównego w Krynicy.

---

Mówiąc o topografii okolicy Krynicy, wspomnieliśmy o nadzwyczaj wielkiej zamożności jej źródeł lekarskich <sup>16)</sup>. Wszakże o ile w ogóle Krynica, jak mało ze znanych zakładów, uderzająca przedstawia bogactwo co do źródeł lekar-

<sup>16)</sup> Prof. Zeischner w rozprawie swojej „Opis geologiczny Szczawnicy i Szlachtowy“, (Rocznik Wydziału Lekarskiego T. III. r. 1840, str. 37—41), wylicza 14 źródeł kwaśnych znajdujących się w Krynicy:

1. Główny źródło w Zakładzie krynickim.
2. Szczawa między Zakładem a wioską.
3. Szczawa przy młynie.
4. Szczawa za Cerkwią.
5. Szczawa na Płazie.
6. Szczawa za górką.
7. Czerwone, potoczek kwaśnej wody.
8. Szczawy w potoku wapiennym.
9. Szczawa potoku Jaruchy, wpadającego w Czerwone.
10. Szczawa na pochyłościach góry pod Szalone zwaną.
11. Dwie Szczawy w dolinie kozubowskiej, leżącej na prost Cerkwi krynickiej.
12. Szczawa zwana pod Bradowcami.
13. Szczawa w potoku Murżow.
14. Źródło naftowe przy drodze do Tylieca, od r. 1833 zagubione.

skich, tak znowu *źródł jej główny* nadzwyczajną swą okwitością w wodę, nader korzystnie odznacza się między bardzo wieloma, a nawet między największą liczbą źródeł lekarskich europejskich.

Nie przedsięwzięto w ostatnich czasach dokładnych obliczeń, co do ilości wody w źródle głównym zawartej. Jednak według podania Dra Stirby von Stirbitz, który pierwszy w r. 1816 uskutečnił jak należy pomiar wody tutejszej, całe źródło głębokości  $26 \frac{1}{2}$  cali, a w największej swjej średnicy 45 cali wynoszące, do szczytu wyczerpane, napełnia się napowrót do téj samej jak poprzednio wysokości, w przeciągu  $13 \frac{1}{2}$  minut, dostarcza zatem w 2 minutach 206; w 1ej godzinie 3180; w ciągu zaś 24 godzin 76320 kwart czyli litrów wody. Gdybyśmy na jedną kąpiel policzyli 160 kwart wody, moglibyśmy zatem codziennie 500 kąpeli z naszego źródła przyrzadzić. Nie mając żadnego powodu, abyśmy mogli powątpiewać o dokładności wspomnionych obliczeń, niepodobna nam zaprzeczyć niesłychanej zamożności źródła krynickiego. Z powyższem podaniem co do ilości wody źródła głównego, zgadzają się zarazem niemal wiekowe doświadczenia. Prawie bowiem od stuletniego używania tegoż źródła do celów lekarskich, najmniejszej nigdy nie znajdujemy wzmianki, o jego widoczném zmniejszeniu się, a tém bardziej o jego zniknięciu. Liczne od r. 1800 urzędowe

sprawozdania z powtarzanych tu kommissyj, jakie w ręku naszym mieliśmy, jednozgodnie wysławiają nadzwyczaj wielką zamożność źródłu, nie wspominając bynajmniej o jakimkolwiek widocznym jego ubytku. Wszelkie nareszcie spostrzeżenia ostatniego lat dziesiątka, zgadzają się na to, iż woda tego źródła nie podlega wcale żadnej zmianie widocznej co do jej ilości, owszem wśród najsuchszych lat, w których wiele sąsiednich wód wyschło, prawie zawsze utrzymywała się na téjże samiej w źródle wysokości. Śmiało przeto twierdzić możemy, iż źródło główne krynickie nie tylko nadzwyczaj jest bogate co do ilości wody, ale nadto zawsze stale i jednako się utrzymuje, co nadzwyczaj jest ważnym pod względem użytkowania z niego, tak na kąpiele, jak i do przesyłania jego wody w pakach.

*Ciepłota* wody w źródle oceniana przez Prf. Schultesa w dniach 5, 10 Października 1806 r., ciepłomierzem zgodnym z termometrem Obserwatorium astronomicznego krakowskiego, okazywała stale  $7^{\circ}$  R., pomimo iż różnica ciepłoty powietrza zewnętrznego w sześciu pomienionych dniach była od  $1\frac{1}{2}$  do  $13^{\circ}$  R. Z tego pokazuje się, iż ciepłota naszego źródła zawsze jest nader stałą, podlegając zaledwo nadzwyczaj małym odmianom, nawet pomimo wielkiej różnicy stopnia ciepłoty zewnętrznej. Powszechnie jest wiadomo, iż źródło krynickie główne, nie zamarza nawet wśród najtejszej zimy, ale owszem jeszcze ciep-

lejszym (względnie) się okazuje. Niski ten stopień ciepłoty, wiele przyczynia się do jego przyjemnego smaku i ułatwia strawienie jego wody, wszakże za to nie tyle sprzyja niektórym tkliwym osobom.

Schultes podaje, iż ciężar gatunkowy wody krynickiej wynosi 1.074, nadmieniając, iż 1000 stóp téjże wody o 74 funtów są cięższe, aniżeli woda przepędzona, wszakże widoczna jestto pomyłka, zapewne bowiem chciał powiedzieć, że 1000 miar wody krynickiej o 0,74 są cięższe aniżeli tyleż miar wody przepędzonej. Orzeczenie Prof. Czyrniańskiego, oceniającego ciężar gatunkowy tego źródła na 0,0029 (przyznając mu mniejszą ilość części składowych stałych), zupełnie zgadza się z powyższem ocenieniem, przemawiając naprzód na korzyść wody krynickiej, której już z tego względu nie możemy uważać jako ciężkiej i obciążającej narzędzia trawienia.

Woda w źródle głównym tryszczy z łona ziemi, burząc i pieniać się. Niezliczona ilość większych i mniejszych pęcherzyków gazowych, których silniejsze uderzenia wstrząsają całe zwierciadło wody, sprawia nieustanne jej poruszenia, na podobieństwo wody wrzącej i kipiącej, jakby w skutku wysokiego stopnia ciepła.

Już w niejakiem oddaleniu od zwierciadła źródła, czujemy przenikliwy kwaskowaty jego zapach. Zwierzątka małe trzymane na kilka cali ponad jego powierzchnią, bardzo prędko giną,



cienkie bańki mydlane nie spadają na jego zwierciadło, ale raczej unoszą się na kilka cali ponad jego powierzchnią. Zjawiska te niewątpliwie dowodzą znacznej warstwy gazu-kwasu węglowego, unoszącego się nad zwierciadłem wody.

Woda krynicka tak w samym źródle, jakoteż i naczepiana do szklanki, zupełnie jest czystą i przezroczystą, powlekając w krótkim czasie ściany naczynia niezliczonymi maleńkimi pęcherzykami gaz-kwas węglowy zawierającymi. Zmieszana z winem i cukrem cała woda w szklance zawarta, przemienia się jednocześnie w pianę szumiącą i nagle w górę musującą, nabiera miłego orzeźwiającego smaku, jakim zaledwo inne wody lekarskie poszczycić się mogą.

Dopiero po długim staniu w naczyniu otwartym rozkłada się. Żałować należy, że nie mamy pod tym właśnie względem dokładnych spostrzeżeń. Wszakże według doświadczeń Prof. Dra Dietla, woda krynicka świeżo naczepiana po 15 do 18 godzinnym staniu w naczyniach otwartych, była jeszcze zupełnie czystą, smaku przyjemnego kwaskowatego, nie przedstawiając wcale żadnego osadu.

Jaka szkoda, że i wpływ ciepłoty na rozkład wody tak mało jest nam znany. Nie okazało bowiem dostatecznie próbami, w jakim stopniu ciepłoty następuje taki rozkład wody, iż swe najważniejsze części składowe zupełnie utracą, to jest kwas węglowy, węglan wapna i węglan



niedokwasku żelaza, a przecież poznanie téj okoliczności ma największe praktyczne znaczenie, albowiem jak wiadomo, woda na kąpiele zawsze musi być grzaną, a nawet do picia używana, częstokroć powinna być ciepłą, aby ją znośniejszą uczynić dla osób tkliwych, lub silniejszą w niektórych cierpieniach. Bez dokładnego zatem poznania wpływu ciepłoty na rozkładalność wody krynickiej, łatwo stać się może, iż chorzy będą mieli wodę w kąpielach rozłożoną, a więc bez jój właściwych skutków. Należy zatem na przyszłość dokładnie wy badać, w jakim stopniu ciepła poczyna się woda mącić i osadzać, czyli rozkładać się, i swą właściwą skuteczność utracić. Tymczasowo możemy jednak przyjąć, licząc na wielką okwitość wolnego kwasu węglowego, jak równie wsparci poczynionemi spostrzeżeniami, iż woda krynicka znaczny stawia opór rozkładowi, to jest: iż stać może dłuższy czas w otwartém naczyniu i do wyższego stopnia może być ogrzaną, zanim się pozbawi kwasu węglowego i zanim da opaść węglanowi niedokwasku żelaza i węglanowi wapna. Okoliczność ta jest nieobliczonych korzyści dla zdroju, jak o tém później wspomnimy.

Jeżeli wystawimy wodę krynicką świeżo naczepaną, w otwartém naczyniu na działanie powietrza atmosferycznego, wówczas spostrzeżemy po jakimś czasie naprzd osad prawie rdzawo brunatny, czyli raczej ciemno pomarańczowy.

Zławszy wodę z jej osadu i wystawiwszy ją powtórnie na działanie atmosferycznego powietrza, natenczas utworzy się na nowo osad nieco okwitszy, ale daleko bledszy czyli bielszy, nieco tylko w czerwoną barwę przechodzący. Jeżeli wodę miernie ogrzejemy, np. do 30-40° R., natenczas wśród mocnego wznoszenia się pęcherzyków, powstaje naprzód ciemny, rdzawo brunatny osad, a jeżeli mocniej ją ogrzewamy, natedy w ciepocie 50—60° R. wynoszącej, powstaje mocne zmęcenie się wody, i tworzy się okwity osad brudnobiały, nieco w żółto-czerwoną barwę przechodzący.

Też same zjawiska spostrzegamy na miejscu w Krynicy. Na ocembrowaniu źródła, osad jest barwy ciemno pomarańczowo żółtej, w rurach prowadzących wodę zdrojową do łazienek, osad ten tém bledszym się staje, im więcej takowe oddalone są od źródła, następnie przechodzi w barwę blado-pomarańczowo-żółtą, w rezerwoarach w których pompuje się doprowadzona tu woda do kotła; a w tym spostrzegamy już osad brudno biały, z małym odcieniem czerwono żółtej barwy, w samej zaś wannie zaledwo słabo czerwono-żółte zabarwienie widzimy.

Widoczném jest, iż rozmaite stopnie barwy tworzącego się osadu, w najprostszym są związku z procesem rozkładu wody, a mianowicie z ulatnianiem się kwasu węglowego, i oddzielaniem się węglanu niedokwasku żelaza i węglanu wa-

pna. Kwas bowiem węglowy co chwila się ulatnia, i to tém okwiciéj, im dłużej woda styka się z powietrzem atmosferyczném. Ponieważ węglan niedokwasku żelaza w wodzie zawarty, nierównie więcéj kwasu węglowego potrzebuje, aby się w niéj mógł rozpuścić, aniżeli węglan wapna; przeto opada przy najpiérwszém ulatnianiu się kwasu węglowego; osad zatém znajdujący się w źródle i najbliżej niego będący, jest ciemnoczerwono-żółty, lub rdzawo-brunatny, ponieważ po największej części z samego węglanu niedokwasku żelaza się składa. Dopiero w dalszym przepływie wody zdrojowej, staje się blado-pomarańczowym, ponieważ natenczas tyle kwasu węglowego ulotniło się, iż oprócz resztującej ilości węglanu niedokwasku żelaza i wapno już opada, sprawiając w skutku swéj białej barwy, bladoczerwonawo-żółte przymieszanie w osadzie. W kotle i w wannach kąpielnych jest osad brudnobiały, albowiem z jednéj strony największa część czerwono barwiącego niedokwasku żelaza już wcześniéj opadła, a z drugiéj strony w skutku stopnia wrzenia w większej ilości wydzielilo się wapno, udzielając osadowi przeważnie białego zabarwienia.

W miejscach, gdzie odpływająca woda ze źródłu zbiera się, i dłużej zostaje w zetknięciu z atmosferyczném powietrzem, a zatém w miejscach jéj ujścia i w wielkich zagłębieniach, tam wspomniony osad przybiéra własność galareto-



watą, powleka wpadające tamże nieżywe małe zwierzątka, ochraniając w skutku tego obleczenia ich martwe ciała od zepsucia. Wprawdzie osad tego rodzaju nie był należycie badanym, wszakże składa się bez wątpienia, jak wiele podobnych osadów innych wód zdrojowych, z mieszaniny niedokwasku żelaza i wapna w rozmaitym stosunku, wspólnie z masą organiczną połączonąj w sole albo w muł. Nie rozstrzygniono wcale badaniami, czyli w osadzie mulistym tutejszym, jak i w wielu tym podobnych osadach, znajdują się grzybki pleśni z rodziny *Gallionella feruginea* i inne drobnowidzowe zwierzątka, jak *Protoccus oscillatoria*, *Englena*, które dawniej obejmowano pod nazwą masy Pristleja; jednak to zdaje się być bardzo prawdopodobném.

Na powierzchni stojącej wody zdrojowej, tworzy się zawsze połyskująca powłoka, składająca się wyłącznie z wapna, wywięzująca się w skutku ulatniania się kwasu węglowego.

Naumyślnie zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad ocenieniem rozmaitych tutejszych osadów i ich fizycznych własności, albowiem one będąc wynikiem dobrowolnego rozkładu wody, pozwalają nam głębiej wejrzeć w jej fizyczne i chemiczne właściwości; a przede wszystkim bardzo pouczających udzielają wskazówek, co do odpowiedniego jej chemiczno-fizycznym własnościom, a zatém rozumowego i zbawiennego sposobu używania tego źródła.



Jakoż z uwagi nad temi osadami jawnie się pokazuje, iż woda krynicka poczyną się już rozkładać w chwili swego wytryskania z wnętrzości ziemi i zetknięcia się z powietrzem atmosferycznym; dalej że ów rozkład powoduje ułatywanie kwasu węglowego, który sam jeden tylko jest w możności jęj istotne mineralne części składowe (niedokwas żelaza i wapno) w rozpuszczeniu utrzymywać; następnie iż ów rozkład tém więcej następuje, im woda dłużej zostaje w zetknięciu z atmosferycznym powietrzem; że go w wysokim stopniu ułatwia mocne poruszanie wody, jak np. pompowanie jęj do kotła lub noszenie do wanien; że wreszcie rozkład wspomniony dosięga najwyższego swego stopnia przy mocnym ogrzaniu wody, wśród czego dwie najważniejsze części składowe w zdroju zawarte zupełnie opadają, i że rozłożona w ten sposób woda utracą swoją właściwą chemiczną działalność; że w skutku tych fizycznych wpływów wydziela się naprzód żelazo, a dopiero później wapno; a nakoniec iż przy spokojnym staniu wody zdrojowej, tworzy się okwicie osad żelazno-wapienny.

Następujące, bardzo ważne dla praktycznego użytku, wypływają z tego uwagi:

Woda krynicka jest najskuteczniejszą, przy źródle używana.

W kamionkach, przezornie napełnionych i starannie zatkanych, długo jest bezpieczną od



rozkładu i do przesyłania użytą być może. W przeciwnym razie traci całe swe właściwe skutki.

Ogrzana przy źródle prawie do  $40^{\circ}$  R., jeszcze nie rozkłada się, zatrzymując w tym stanie całą swą skuteczność.

Przy używaniu jój na kąpiele jedynie o to idzie, aby ją o ile można uchronić od utraty kwasu węglowego. Należy ją przeto prowadzić aż do wanien, w szczelnie zamkniętych rurach z lanego żelaza.

Pompowanie jój do rezerwoarów albo do kotła, szkodliwie wpływa na wodę, ułatwia bowiem ulatnianie się gazu-kwasu węglowego. Należałoby przeto przeprowadzenie jój do łazienek uskutecznić, o ile tylko można, za pomocą dobrowolnego spadku wody zdrojowej.

Wszakże mocne jój rozgrzanie najpewniej i najprędzej działa na jój rozkład; ogrzewanie jój zatém w kotle, pozbawia ją istotnych części składowych i czyni ją zupełnie nieskuteczną.

Najwyższy stopień ciepła do jakiego może być ogrzana, bez utraty swych istotnych części składowych, jest  $40^{\circ}$  R.

Tworzący się sam przez się w wielkiej ilości muł, zawiera wiele wapna i żelaza, może przeto z korzyścią być użytym do kąpiei mułowych.

*Smak* świeżo naczepanej wody krynickiej jest przyjemnie szczypiąco kwaskowaty, a nawet w ciągu całej kuracyi tak jest zachęcający i mile podniecający, jak mało którejkolwiek nawet z naj-

skuteczniejszych szczaw lekarskich. Po wypiciu czuje się jój smak następny, muiój przyjemny, ściągający i nieco atramentowy, który dosyć jest silny i stały. Ów przykry atramentowy jój smak następny, widocznie pokrywa wśród picia miłe wrażenie, jakie wznieca w nerwach smaku okwity kwas węglowy, który dopiero po połknięciu wody wyraźnie się objawia, będąc zarazem wskazówką znacznej ilości żelaza w wodzie zawartego.

Ten przyjemny i nadzwyczaj orzeźwiający smak wody krynickiej, stanowi jeden ze znamienitych jój korzystnych przymiotów; albowiem nie tylko zachęca gości kąpielnych przy źródle do jój picia, ale również liczyć się musi na jój korzyść w przesyłaniu wody, albowiem z pewnością tém chętniej i częściej woda lekarska bywa używaną, jeżeli zarazem miły smak posiada, gdyż w pewnych okolicznościach nawet i od zdrowych miernie użytą być może, czego np. niepodobna powiedzieć o wodzie Rohitsch, tak bogatej w sole i żelazo.

*Zapach* wody krynickiej jest przenikliwy i kwaskowaty. Nie dostrzeżliśmy bynajmniej jakiegoś właściwego zapachu, podobnego do wodorodu siarkowego, o jakim Schultes nadmienia.

Okazawszy powyżej fizyczne własności wody krynickiej, przystępujemy następnie do ocenienia chemicznych jój części składowych.

Dotychczas ogłoszono tylko dwa rozbiory chemiczne wody krynickiej (mianowicie źródła głównego <sup>17)</sup>), jeden uskutecznił w r. 1796 przez Hacqueta Radcę górniczego i Profesora, a drugi przez Prof. Schultesa w r. 1807; oba dokonane z polecenia C. K. Władz Krajowych.

Według rozbioru Hacqueta, 10 funtów wagi wiedeńskiej wody źródła głównego zawierają:

Kwasu węglowego	156 cal. sześć. czyli	78	gran
Pierwiastku żywicznego	. . . . .	1 1/2	„
Soli kuchennej (chlorku sodu)	. . . . .	1 1/2	„
Soli Glauberskiej (siarkanu sody)	. . . . .	5	„
Soli gorzkiej (siarkanu magnezyi)	. . . . .	17	„
Węgłanu potażu	. . . . .	37	„
Niedokwasu żelaza	. . . . .	2 1/4	„
Siarkanu wapna	. . . . .	5	„

---

<sup>17)</sup> Wprawdzie *Prof. Czyrniański* przedsięwziął w skutku zlecenia C. K. Rządu Krajowego nowy rozbiór tej wody, odpowiednio do dzisiejszego stanowiska nauki.— Gdy jednak pozostaje do życzenia, aby takie rozbiory w rozmaitej porze roku były przedsiębrane, aby oprócz głównego źródła i inne uboczne źródła, chemicznie rozebrane zostały, aby poprzednio dno zdrojowiska po zupełnym jego wyczerpaniu, należycie było wybadane, ze względu na swe wewnętrzne wysłanie, aby zarazem i rozmaite osady źródła poddane były chemicznemu badaniu, a nakoniec aby dokładnie oznaczone zostały wszelkie okoliczności, w szczególności zaś stopień ciepła pod wpływem którego rozpoczyna się rozkład wody zdrojowej, a mianowicie wydzielanie węglanu niedokwasu żelaza i nadwęglanu wapna; nie możemy go przeto za stanowczy i ukończony poczytywać, jakkolwiek z utęsknieniem go wyglądamy, jako rokującego niemało światła pod względem praktyczno-lekarskim.

Węglanu żelaza . . . . .	1 1/4 gr. <sup>18)</sup>
Węglanu wapna . . . . .	13 „
Węglanu magnezyi . . . . .	2 „
Hałunu czyli siarkanu glinki i potażu	4 „
Krzemionki . . . . .	6 „
	<hr/>
	Razem 221 1/8 gran

Zanadto jest widoczném, iż powyższy rozbiór nie może sobie rościć pretensyi do dokładności i że nie możemy wcale na nim polegać. Sam nawet autor stwierdza jego niedokładność, dodając wyraz *niespełna* przy oznaczeniu ilości kw. węglowego i węglanu żelaza. Nie podano tu wreszcie sposobu, co do samego chemicznego postępowania. Pojedyncze ilości nieoznaczone są w liczbach dziesiętnych ale w zwyczajnych ułamkach. Nadto sam Hacquet powiada, iż więcej jak 50 minut przy największym upale wieziono wodę, zanim ją poddano badaniu. Ilość kwasu węglowego i węglanu wapna daleko jest większą, opierając się na niewątpliwych i powtarzanych próbach chemicznych, przeciwnie zaś sól glauberską podał Hacquet tutaj w znacznej ilości, a przecież ani jój śladu w zdroju nie ma, o czém nas sam smak wody uprzedza, a jak zapewniają skutki z wody otrzymane. Powyższe przeto okoliczności dostatecznie przekonywują, iż wspomniany rozbiór zaledwo na historyczną wzmiankę zasługiwać może.

<sup>18)</sup> Niespełna.



Nierównie dokładniejszy i godniejszy wiary zdaje się być rozbiór wykonany przez Schultesa. W celu oznaczenia ilości kw. węglowego, ujął on wodę za pomocą właściwego przyrządu, w tym celu uskutecznionego, a hermetycznie zamykającego się. Przy napełnianiu i korkowaniu flaszek postępowano z największą ostrożnością, tak iż sprowadzona woda w chłodnych dniach Października do Krakowa, bardzo mało utraciła swego kwasu węglowego. Mogła przeto całą jeszcze ilość rozpuszczonego węglanu niedokwasku żelaza zawierać, gdy przeciwnie w rozbiórze Hacqueta, większą jego część znaleziono już wydzieloną jako niedokwas żelaza. Schultes wreszcie podaje dokładnie, w jaki sposób postępował przy rozbiórce, dla usprawiedliwienia jego wypadków przed każdym z powołania chemikiem. Nakoniec 3 razy powtórzył swój rozbiór, używszy w pierwszym razie 4 funty, w 2gim 6 funtów, a w 3cim nareszcie 2 funty wody do rozbioru; obliczając względnie ilość wykrytych części składowych, według średniego stosunku 3ch powyższych rozbiorów na 1 funt wody; przyczém zwraca jednocześnie uwagę, iż wszystkie 3 rozbiory istotnie zgadzały się z sobą aż do najmniejszej ilości, co wyraźnie dowodzi dokładności jego pracy. Schultes badał nie tylko wodę z głównego źródła, ale nadto jej osad ze źródła, a nawet osad wody na kąpiele używanój; udzielając zarazem ważnych wniosków o chemicznój przyrodzie tutejszój wo-

dy, o jój okolicznościach co do rozkładalności, o koniecznych ostrożnościach mających się zachowywać tak przy jój picciu, jak i przy kąpielach. Pominąwszy zatém powszechnie znaną Schultesa zdolność i zamiłowanie prawdy, cała jego ta praca ma cechę takiój naukowości i sumienności, iż bynajmniej nie mamy podstawy, aby można powątpiewać o dokładności jego rozbioru.

Wszakże oddając chętnie całą sprawiedliwość rzetelnój téj pracy autora, a nawet przypuściwszy, iż to wszystko co się w rozbiorze okazało, rzeczywiście znajduje się w tymże samym stosunku w wodzie krynickiej, nie podobna nam jednak zataić naszej uwagi, pod względem dokładności rozbioru Schultesa, odnośnie do olbrzymich postępów umiejętności od jego czasów. Owszem mimowolnie nasuwa nam się przekonanie, iż nie jedno zapewne zostało w zdroju ukrytém, i że nie wszystko jego rozbiór wykazuje; czyli iż nie jedno, lubo zapewne niestanowcze, uszło przed bystrym wżrokiem tego pilnego badacza. Samo wreszcie proste zastanowienie się nad geognostycznymi stosunkami Beskid, przemawia za tém, iż oprócz podanych przez Schultesa chemicznych części składowych, mogą się w wodzie krynickiej inne jeszcze pierwiastki znajdować, jak właśnie dowodzą tego otrzymane przez prof. Czyrniańskiego wypadki, przekonujące, iż w téj wodzie jest jeszcze węglan magnezyi, węglan niedokwasku manganu i fos-

foran wapna, lubo w bardzo małej ilości. Ponieważ nadzwyczaj małe i nic nieznaczące ilości tych ciał, niezменяjąc istotnie chemicznej cechy źródła naszego, nie mogą wywierać wpływu na jego lekarskie działanie i skutki, jesteśmy przeto usprawiedliwieni rozbiór Schultesa uważać za praktyczny i odpowiedni, uważając go jako podstawę dalszych naszych uwag, co do fizyologicznych i lekownicznych skutków wody krynickiej, zawczasie jednak oświadczając, iż w tym ostatnim względzie, samo tylko doświadczenie lekarskie rozstrzygać może.

### **Rozbiór chemiczny źródła głównego krynickiego.**

1 funt téj wody zawiera według Schultesa:

Pierwiastku wyciągowego . . . . .	0. 18	gran
Chlorku wapnia . . . . .	0. 37	„
Chlorku sodu . . . . .	0. 61	„
Węglanu sody . . . . .	1. 28	„
Węglanu wapnia . . . . .	12. 16	„
Węglanu żelaza . . . . .	0. 33	„
Krzemionki . . . . .	0. 17	„
Pierwiastku żywicznego . . . . .	0. 32	„
Gazu-kwasu węglowego	45. 3	cali sześciennych.

### **Rozbiór chemiczny osadu w źródle.**

100 części tego osadu zawierają:

Pierwiastku wyciągowego . . . . .	0. 32	gran
Chloranu wapnia . . . . .	0. 96	„

Chloranu i węglańu sody . . . . .	1.	27	gran
Węglańu wapna . . . . .	24.	5	„
Węglańu żelaza . . . . .	27.	5	„
Krzemionki . . . . .	5.	5	„
			<hr/>
		Razem	82.

18 części policzyć można na stratę kw. węglowego.

### **Rozbiór chemiczny osadu znajdującego się w wodzie do kąpieli przeznaczonęj.**

W 100 częściach tego osadu znajduje się:

Pierwiastku wyciągowego . . . . .	0.	32	gran
Chloranu wapna . . . . .	0.	22	„
Chloranu i węglańu sody . . . . .	1.	8	„
Węglańu wapna . . . . .	77.	9	„
Węglańu żelaza . . . . .	7.	1	„
Krzemionki . . . . .	7.	4	„
Pierwiastku żywicznego . . . . .	1.	8	„
			<hr/>
		Razem	93. 84.

Straty na gaz kw. węglowy 6, 16.

*Uwaga.* Powyższe dwa rozbiory to jest obu osadów, oparte są na średnim stosunku z dwóch wypadków osiągniętych. Różnice wypadły z pojedynczych badań, przypisuje Schultes różnicy warstw osadu, poddanych badaniu chemicznemu, o ile były górnemi lub dolnemi. Niezawodnie i inne jeszcze przypadkowe wpływy również do tego się przyłączyły, niektóre części składowe w osadzie mogły jeszcze pozostać niewyśledzone, co wynikać może z okoliczności, o jakich mówiliśmy przy ocenie części stałych w rozbiorku źródła samego. Oznaczenie straty gazu kw. węglowego jest tylko przy-



puszczalne, cały rozbiór osadów zaledwo w przybliżony sposób jest uskuteczniiony, mimo to jednak do praktycznego użytku zupełnie jest odpowiedni.

Przystępując obecnie do ocenienia pojedynczych części składowych wody krynickiej, widzimy według powyższego chemicznego rozbioru, iż trzy przedewszystkiem pierwiastki uderzają nas tak swoją ilością, jak i swoim znaczeniem lekarskiem:

1. Kwas węglowy.
2. Dwu-węglan wapna.
3. Węglan niedokwasu żelaza.

Kwas węglowy znachodzi się w wodzie krynickiej w zadziwiająco wielkiej ilości, tak iż całe sześcienną wody, zawiera w sobie więcej aniżeli  $1\frac{1}{2}$  cała sześciennego gazu kwasu węglowego. Powyższą ilość zaledwo wykazać możemy w małej tylko liczbie ze znajomych dotąd źródeł lekarskich. Okoliczność ta podnosi Krynice do szczaw najpierwszego rzędu. Słusznie zatem szczyć się może Galicyja z posiadania jednej z najmocniejszych szczaw całego świata. Tej to wielkiej ilości kwasu węglowego, zawdzięcza woda krynicka nie tylko swój smak nadzwyczaj przyjemny, ale zarazem najbliższą przyczynę jej zbawienną działalność, tudzież własność nierozkładania się nawet w mocno ogrzanym stanie, przymiot, który jak później zobaczymy, ułatwia bardzo skuteczne sposoby jej używania.

Ilość znajdującego się w niej żelaza wprowadzie nie jest bezwzględnie wielka, albowiem wiele

jest innych źródeł żelazistych, Krynice pod tym względem przewyższających, gdyż zawiera węglanu niedokwasku żelaza  $\frac{1}{3}$  do 1 grana w 1 funcie cywilnym. Zważywszy jednak, iż z jednej strony (w skutku najpewniejszych spostrzeżeń) małych potrzeba ilości żelaza do osiągnięcia w ustroju właściwych jego skutków, z drugiej zaś strony, iż rozpuszczone w wodzie lekarskiej żelazo, tém skuteczniejszym się okazuje i tém łatwiej do krwi przechodzi, im woda zamożniejszą jest w kwas węglowy, przeto w obec nadzwyczajnej okwitości kwasu węglowego wolnego w wodzie krynickiej zawartego, nawet ta mierna ilość żelaza, musi być uważana względnie za wielką, za czém stanowczo przemawiają prawie stuletnie doświadczenia przy zdroju otrzymane. Dodać tu wreszcie należy, iż woda krynicka oprócz węglanu wapna, bardzo mało zawiera innych części składowych stałych, a co więcej wcale nie ma takich pierwiastków, któreby mogły udaremniać działalność żelaza, w skutku swych ściągających lub rozwalniających własności. Zdrój zatem główny krynicki, gdyby nawet tak małą tylko ilość żelaza zawierał, jaką rozbiór Schultesa wykazał, zawsze policzony być musi do bardzo skutecznych szczaw żelazistych, stanowiąc zarazem przejście od szczaw żelazistych do silnych żelaznych zdrojów.

Dwuwęglan wapna w zdroju tym zawarty, stanowi szczególną i wyróżniającą go właściwość. Obok bowiem nadzwyczaj wielkiej ilości wolnego

kwasu węglowego, wraz ze znamienitym współudziałem węglanu niedokwasu żelaza, woda krynicka zawiera nader znaczną ilość dwuwęglanu wapna. Mocniejsze wody wapienne zawierają zazwyczaj bardzo mało kwasu węglowego i żelaza, za to przeważają w nich: siarkan wapna, węglan wapna i inne węglany ziemne, ztądto łatwo się mąca, łatwo tworzą osady, ztąd ich ziemny, mdły smak i ich mała lekarska działalność. Jakże odmiennie zachowuje się w tym względzie woda wapienna krynicka! Oprócz bowiem nader wielkiej ilości kwasu węglowego, zawiera ona obok znamienitej przewagi dwuwęglanu wapna i znacznej ilości węglanu niedokwasu żelaza, nadzwyczaj małą ilość innych ziemnych soli, jak wiemy zupełnie jest przezroczystą, nie mąci się nawet po całodzienném staniu w naczyniach otwartych, chociaż już żelazo w niej opadło, ma smak wyborny kwaskowaty, sprawiając wreszcie w krótkim czasie uderzające skutki fizyologiczne i terapeutyczne, jak to później okażemy.

Zaiste nie znamy żadnej szczawy, żadnego źródła żelazistego, oprócz źródła głównego w Krynicy, któreby z jednej strony obok powyższej ilości węglanu wapna, tyle posiadało kwasu węglowego i żelaza, a z drugiej strony tak mało zawierało innych stałych części składowych, a mianowicie soli ziemnych, jak się to widocznie okaże z poniżej następującego zestawienia najważniejszych

szczaw żelazistych i źródeł żelaznych tak krajowych jak i zagranicznych.

Powyższy stosunek składowy wody krynickiej, znamienita jej ilość dwuwęglanu wapna, złączona z wielką okwitością wolnego kwasu węglowego i znaczną ilością żelaza, przy tak szczupłym udziale innych stałych części składowych, a mianowicie soli ziemnych, nadaje wodzie krynickiej jej właściwą chemiczną cechę, właściwe jakby indywidualne piętno, odróżniające ją od bardzo wielu innych wód lekarskich.

Bez dostatecznego uwzględnienia tej chemicznej właściwości źródła krynickiego, nie możemy należycie ocenić lekarskiej jego wartości, nie jesteśmy w stanie wykazać licznych i uderzających jego skutków, a tém bardziej nie potrafimy dokładnie oznaczyć wskazań i przeciwwskazań do jego użycia.

Oceniając zatem wodę krynicką stósownie do tego co się wyżej powiedziało, nazwiemy ją *Szczawą żelazisto-wapienną nader zamożną w kwas węglowy wolny*; reszta bowiem części jej składowych, tak jest nieznacznej ilości, iż nic wcale nie stanowi pod względem jej chemicznej cechy.

W chęci przysłużenia się czytelnikowi jak najdokładniejszym poglądem na chemiczne cechy źródła głównego wody krynickiej, przytaczamy poniżej porównanie jej z wielu najznakomitszemi tak krajowemi jak i zagranicznemi szczawami i źródłami żelazistemi.



**Bardyjów w Węgrzech.**(Zdrój do picia, rozbiór Schultesa<sup>19)</sup>).

Chlorku sodu . . . . .	3. 300
Chlorku wapnia . . . . .	0. 625
Węglanu sody . . . . .	6. 700
Węglanu wapna . . . . .	0. 750
Węglanu żelaza . . . . .	0. 400
Krzemionki . . . . .	0. 350
Straty . . . . .	1. 000
Razem . . . . .	<u>13. 500</u>

Gazu - kwasu węglowego 22. 65 cali szczęścien.

Woda bardyjowska zawiera o  $\frac{1}{14}$  grana więcej żelaza aniżeli zdrój krynicki, za to ostatnia ma dwa razy więcej kwasu węglowego, aniżeli pierwsza. Woda bardyjowska bardzo mało zawiera węglanu wapna, przeciwnie zaś daleko więcej węglanu sody. Zdrój bardyjowski zatem jest szczawą żelazisto-sodową, a krynicki żelazisto-wapienną.

**Fiered w Węgrzech.**

(Zdrój główny, rozbiór Sigmunda).

Siarkanu sody . . . . .	6. 30
Chlorku sodu . . . . .	1. 08
Węglanu sody . . . . .	1. 10
Węglanu magnezyi . . . . .	1. 10

<sup>19)</sup> Liczby pojedynczych części składowych, wyrażają grana i obliczone są w jednym funcie cywilnym, równającym się 32 lotom.

Węglanu żelaza . . . . .	0. 32
Węglanu wapna . . . . .	6. 98
Krzemionki . . . . .	0. 26
Siarkanu glinki i potażu . . . . .	0. 19
Razem . . . . .	17. 33

Gazu - kwasu węglowego wolnego 38. 110 cali sześciennych.

Fiered uboższy jest w kw. węglowy i żelazo, wprawdzie zawiera wcale nie małą ilość węglanu wapna, tudzież dosyć dużo soli glauberskiej i sole ziemne w większej daleko ilości, aniżeli zdroj główny krynicki.

### **Eger-Franzensbad w Czechach.**

(Zdrój Franzensbrunn, rozbiór Berzeliusa).

Siarkanu sody . . . . .	24. 5047
Chlorku sodu . . . . .	9. 2306
Fosfanu wapna . . . . .	0. 0230
Węglanu stroncyany . . . . .	0. 0031
Fosfanu glinki . . . . .	0. 0123
Węglanu sody . . . . .	5. 1886
Węglanu lityny . . . . .	0. 0376
Węglanu magnezyi . . . . .	0. 6720
Węglanu wapna . . . . .	1. 8002
Węglanu żelaza . . . . .	0. 2350
Węglanu manganazu . . . . .	0. 0430
Krzemionki . . . . .	0. 4731
Razem . . . . .	42. 2232

Gazu - kwasu węglowego wolnego 40 cali sześciennych.

Sławna ta szczawa gorzko żelazista naszego Cesarstwa, uboższą jest przecież w kwas węglowy, a nawet w żelazo, aniżeli źródło krynicki, zawiera prócz tego wiele innych części stałych, a mianowicie soli przeczyszczających.

### **Gleichenberg w Styryi.**

(Zródło Klausenbrunnen, rozbiór Holgera).

Siarkanu wapna . . . . .	0. 46080
Chlorku wapni . . . . .	0. 09216
Węglanu lityny . . . . .	0. 27648
Węglanu wapna . . . . .	0. 46080
Węglanu niedokwasku żelaza . . . . .	0. 66048
Krzemianu glinki . . . . .	0. 09216
Razem . . . . .	<u>1. 73568</u>

Gazu - kwasu węglowego 25. 65 cali sześcienn.

Mocny źródło żelazisty, zamożniejszy w żelazo, ale trzykrotnie uboższy w kwas węglowy.

### **Rohitsch w Styryi.**

(Rozbiór Snessa).

Siarkanu sody . . . . .	21,333
Siarkanu magnezyi . . . . .	2,875
Siarkanu wapna . . . . .	4,142
Chlorku sodu . . . . .	0,166
Chlorku wapni . . . . .	0,111
Chlorku magnu . . . . .	0,625
Węglanu sody . . . . .	2,250

Węglanu magnezyi . . . . .	2,900
Węglanu wapna . . . . .	7,000
Glinki . . . . .	0,333
Węglanu żelaza . . . . .	1,200 <sup>20)</sup>
Pierwiastku wyciągowego . . . . .	0,100
Razem . . . . .	43,935

Gazu kwasu węglowego 58 cali sześciennych.

Przyjąwszy nawet tę nadzwyczajną ilość żelaza według powyższego rozbioru za rzetelną, zawsze jednak źródł wspomniany zawiera tak wiele ziemnych i przeczyszczających soli, iż działalność jego jako szczawy żelazistej znamienicie przez to zmodyfikowaną być musi.

#### **Altwasser w Szląsku Pruskim.**

(Zródł Jerzego (Georgenbrunn), rozbiór Fischera).

Węglanu sody . . . . .	1,21
Chlorku potassu i sodu . . . . .	0,09
Węglanu magnezyi . . . . .	0,72
Siarkanu sody . . . . .	0,89
Węglanu wapna . . . . .	2,88
Węglanu żelaza . . . . .	0,37
Krzemionki . . . . .	0,08
Pierwiastku wyciągowego . . . . .	
Razem . . . . .	6,112

W 100 objętościach téj wody znajduje się 106 objętości kwasu węglowego.

Wyborny ten źródł do krynickiego bardzo zbliżony, zawiera obok daleko mniejszej ilości

<sup>20)</sup> Wątpliwe.



węglanu wapna, więcej o  $\frac{1}{25}$  żelaza, przeciwnie zaś o 56 objętości mniej kwasu węglowego, jak zdroj główny krynicki.

### **Kudowa w Szląsku Pruskim.**

(Zródł do picia (Trinkquelle) rozbiór Fischera).

Siarkanu sody . . . . .	2,436
Chlorku sodu . . . . .	0,626
Chlorku wapniu . . . . .	0,313
Węglanu sody . . . . .	6,276
Węglanu magnezyi . . . . .	1,270
Węglanu wapna . . . . .	3,442
Węglanu żelaza . . . . .	0,208
Węglanu manganazu . . . . .	0,035
Krzemionki . . . . .	0,645
Pierwiastku wyciągowego . . . . .	
Razem . . . . .	16,119

Kwasu węglowego więcej aniżeli  $1\frac{1}{2}$  objętości co do objętości wody.

Szczawa ta żelazista jest wprawdzie bardzo podobną do krynickiej, różni się atoli od naszego zdroju mniejszą ilością kwasu węglowego i żelaza, jak równie daleko mniej posiada węglanu wapna; przeciwnie znowu Kudowa ma więcej węglanu sody i nieco soli glauberskiej, która zupełnie nie znajduje się w zdroju krynickim. Według nowszego rozbioru ma ona mieć wiele fosfanu wapna.

**Pyrmont w księstwie Pyrmont i Waldek.**

(Zdrój do picia (Tinkquelle), rozbiór Struvego).

Siarkanu potażu . . . . .	0,0419
Siarkanu sody . . . . .	2,1456
Siarkanu lityny . . . . .	0,0089
Siarkanu magnezyi . . . . .	2,6975
Siarkanu wapna . . . . .	7,2213
Siarkanu stroncyany . . . . .	0,0206
Chlorku wapniu . . . . .	1,1266
Fosforanu glinki . . . . .	0,0147
Węglanu manganazu . . . . .	0,3236
Węglanu wapna . . . . .	5,9882
Węglanu żelaza . . . . .	0,4901
Węglanu manganazu . . . . .	0,0485
Krzemionki . . . . .	0,4969
Razem . . . . .	<u>20,6244</u>

Kwasu węglowego 1, 68 w 1 objętości wody.

Wyborny ten zdrój żelazisty, od dawna księciem źródeł żelaznych nazwany, okwituje tylko więcej o 2ie objętości kwasu węglowego, a o  $\frac{1}{16}$  gr. węglanu niedokwasku żelaza, aniżeli zdrój krynicki, zawiera natomiast obficie jak woda krynicka siarkan magnezyi, siarkan sody i inne sole ziemne, stanowi zatem przejście do gorzkich żelazistych zdrojów.

**Driburg w Westfalii.**

(Zdrój główny, rozbiór Warentropa).

Siarkanu sody . . . . .	3, 030
-------------------------	--------

Siarkanu magnezyi . . . . .	0, 842
Siarkanu wapna . . . . .	12, 547
Chlorku sodu . . . . .	1, 120
Chlorku wapnia . . . . .	0, 253
Węglanu wapna . . . . .	7, 008
Węglanu żelaza . . . . .	0, 345
Krzemionki . . . . .	0, 004
Fosfanu glinki . . . . .	0, 023
Razem . . . . .	32, 877

Kwasu węglowego 51, 6 cali sześciennych.

Powszechnie znane to źródło zawiera za-  
ledwo o  $\frac{1}{66}$  grana więcej węglanu niedokwas-  
ku żelaza, aniżeli woda krynicka, ale za to mniej  
ma kwasu węglowego, mniej węglanu wapna,  
tudzież bardzo znaczną ilość innych stałych pier-  
wiastków a mianowicie siarkanu wapna.

### **Schwalbach w księstwie Nassawskiem.**

(Zdrój winny (Weinbrunnen), rozbiór Kastnera).

Siarkanu sody . . . . .	0, 16000
Chlorku potassu . . . . .	0, 00025
Chlorku sodu . . . . .	0, 18500
Fosfanu sody . . . . .	0, 00015
Węglanu sody . . . . .	0, 17500
Węglanu magnezyi . . . . .	3, 12500
Węglanu wapna . . . . .	2, 11000
Węglanu żelaza . . . . .	0, 83310
Węglanu manganazu . . . . .	2, 00015
Krzemionki . . . . .	0, 00015

Glinki . . . . .	0,00010
Węglanu stronecyany	} . . . . . 0,00020
Jodku potassu	
Lityny	
Pierwiastku wyciągowego	
	<hr/> Razem . 6,59100

Gazu-kwasu węglowego 26 cali sześciennych.

Woda ta w prawdziwém znaczeniu tego wyrazu żelezista, odznacza się między wielu innemi nie tylko swą wielką ilością żelaza, ale nade wszystko, iż obok niego bardzo mało zawiera innych soli, ztąd téż proste skutki żelaza tém zupełniej w skutku jój używania osiągnięte być mogą. W tym przeto względzie zgadza się zupełnie z wodą krynicką. Wszakże przewyższa ją znacznie co do żelaza, mając go o  $\frac{7}{15}$  grana więcej jak tamta. Przeciwnie woda krynicka okwitszą jest w kwas węglowy, a nawet w węglan wapna.

### Spa w Belgii.

(Zdrój Pouhon, rozbiór Struwego).

Węglanu sody . . . . .	0,7375
Siarkanu potażu . . . . .	0,0790
Siarkanu sody . . . . .	0,0375
Chlorku sodu . . . . .	0,4494
Fosfanu wapna zasadowego . . . . .	0,0136
Fosfanu glinki zasadowego . . . . .	0,0085
Węglanu wapna . . . . .	0,9855



Węglanu magnezyi . . . . .	1, 1228
Węglanu niedokwasku żelaza . . . . .	0, 3751
Węglanu manganazu . . . . .	0, 0519
Krzemionki . . . . .	0, 4985
	<hr/>
Razem . . . . .	4, 3593

Gazu-kwasu węglowego 8, 19 cali sześciennych.

Zdrój ten przedstawia też same wyborne przymioty czysto żelazistego źródła jak powyższy. Zawiera jednak mniej żelaza i mniejszą ilość kwasu węglowego. Różnice przeto jego od źródła krynickiego, według tego oceniać powinniśmy.

Z powyższego zestawienia następująca wypada skala.

**Co do ilości żelaza wody przytoczone są w tym porządku:**

Rohitsch . . . . .	1, $\frac{200}{1000}$ <sup>21)</sup>
Schwalbach . . . . .	$\frac{833}{1000}$
Klausenbrunnen w Gleichenberg	$\frac{660}{1000}$
Pyrmont . . . . .	$\frac{490}{1000}$
Bardyjów . . . . .	$\frac{400}{1000}$
Spa . . . . .	$\frac{375}{1000}$
Altwasser . . . . .	$\frac{370}{1000}$
Driburg . . . . .	$\frac{345}{1000}$
Krynica . . . . .	$\frac{330}{1000}$
Fiered . . . . .	$\frac{320}{1000}$
Franzensbad . . . . .	$\frac{235}{1000}$
Kudowa . . . . .	$\frac{208}{1000}$

<sup>21)</sup> Ilość powyższa jest wątpliwą

**Co do ilości kwasu węglowego tak po sobie następują:**

Rohitsch . . . . .	58 cali sześć.
Driburg . . . . .	51 „
Krynica <sup>22)</sup> . . . . .	45, 3 „
Pyrmont . . . . .	1, 62 objętości
Kudowa . . . . .	1, 50 „
Franzensbad . . . . .	40, cali sześć.
Fiered . . . . .	38, 40 „
Schwalbach . . . . .	26, 40 „
Klausenbrunnen . . . . .	25, 3 „
Bardyjów . . . . .	22, 65 „
Spa . . . . .	8, 19 „

**Co do ilości części składowych stałych w tym porządku idą po sobie:**

Klausenbrunnen . . . . .	1, 73568
Spa . . . . .	4, 3593
Schwalbach . . . . .	6, 59100
Altwasser . . . . .	6, 122
Bardyjów . . . . .	13, 500
Krynica . . . . .	15, 42
Kudowa . . . . .	16, 119
Fiered . . . . .	17, 33

<sup>22)</sup> Zdrój krynicki ma tyleż kwasu węglowego na objętość co i Pyrmont, wszakże według najnowszego rozbioru przez Prf. CZYRNIAŃSKIEGO uskutecznionego, jeszcze więcej kwasu węglowego ma zawierać.

Pyrmont . . . . .	20,	6244
Driburg . . . . .	32,	877
Rohitsch . . . . .	43,	935
Franzensbad . . . . .	42,	2232

Oddając sprawiedliwość każdemu pojedynczemu źródłu, owszem przyznając, iż każde w szczególności pod względem chemicznego swego połączenia, pomimo wielu wspólnych przymiotów, coś właściwego przedstawia, czyli że jedno źródło do drugiego zupełnie tak mało jest podobne jak jeden ustrój osobniczy (individuum) do drugiego, nie podobna nam przecież odmówić zdrojowi krynickiemu właściwości co do chemicznych stosunków jemu tylko przynależnych.

Z powyżej zestawionego porównania wypada zatem:

1. Iż Krynica jest jedną z najsilniejszych dotąd znajomych szczaw lekarskich i to w tym stopniu, że ją bardzo mało innych przewyższa, a wiele od niej daleko niżej stoi.

2. Nie możemy jej policzyć do silnych wód żelazistych, względnie ilości żelaza jaką zawiera, wszakże i pod tym względem nie zajmuje ostatniego miejsca.

3. Krynica wyróżnia się z pomiędzy wielu innych źródeł żelazistych, obok wielkiego nadmiaru kwasu węglowego i znacznej ilości żelaza, małą ilością stałych części składowych, a przede wszystkim soli ziemnych lub przeczyszczają-

cych, któreby mogły szkodzić działaniu żelaza, czyli to zrzadzając jego rozkład, lub téż w skutku sprawiania silnego przeczyszczenia i wypróżnienia.

4. Żadna z powyżej wymienionych szczaw i wód żelazistych, nie posiada tak wiele węglanu wapna podwójnego jak Krynica.

5. Wielki zasób węglanu wapna w wodzie krynickiej zawartego, wyróżnia się z jednej strony wielką ilością kwasu węglowego i znaczną żelaza, z drugiej zaledwo śladem obecności innych soli; w skutku tak właściwego połączenia, mimo znacznej swój ilości wapna, Krynica stanowczo przechodzi w poczet silnych szczaw wapienno żelazistych.





## DZIAŁANIE

### fizyologiczne i lecznicze wody kry- nickiej.

Skutki fizyologiczne i lekownicze jakiegokolwiek wody lekarskiej, zawisły przedewszystkiém od zawartych w niej rozlicznych części składowych. Według przeważających części składowych, podzielono wody lekarskie na wody słone, jodowe, gorzkie, alkaliczne, zeleziste i t. d.

Jeżeli jednak uwzględnimy tę arcyważną okoliczność, iż wszelkie wody lekarskie, przedstawiają się nam jako nader złożone lekarstwa, przy ocenieniu których nie tylko powinniśmy mieć na względzie, chemiczne skutki najróżnorodniej powikłanych ich części składowych, ale i przyrodnie działanie samej wody, tego żywiołu płynnego wszystkie części tkanin przenikającego, że nadto musimy mieć na uwadze ich ciepłość, ich ciężar gatunkowy, a przytém przeważny wpływ miejscowości: powietrzni, sposobu życia i wszelkich innych stosunków zakładu leczniczego, wśród których wody lekarskie się używają, wówczas jawnie się okaże, że działania wody lekarskiej nie można wyprowadzać z samych wyłącznie części składowych a priori, ale je głównie oceniać należy ze skutków, jakie przy źródle spostrze-

gamy tak na zdrowych jako i na chorych. Témbardziej zaś trzymać powinniśmy się téj zasady przy ocenianiu fizyologicznego i leczniczego działania jakiegokolwiek wody lekarskiej, o ile z jednej strony wszelkie wody lekarskie w skutku ich wspólnej cieczy, to jest czystej wody, niektóre wspólne mają własności, a powtóre iż nie jesteśmy w stanie bliżej ocenić i szczegółowo wykazać skutków, jakie otrzymujemy w ustroju częstokroć z dziwnie poplątanych chemicznych działaczy jakiegokolwiek wody lekarskiej.

Chcąc opisać fizyologiczne i lecznicze skutki wody krynickiej, winniśmy naprzód uwzględnić części składowe chemiczne przeważnie w niej zawarte, jakimi są: kwas węglowy, żelazo i wapno, trzymając się wyłącznie spostrzeżeń lekarskich przy źródle prawie od wieku tu poczynionych, co témbardziej czynić nam należy, albowiem woda krynicka (jako z jej części składowych się okazuje), posiada niektóre właściwe skutki wyłącznie ją cechujące i odróżniające ją od wielu tym podobnych zdrojów lekarskich.

### **Kwas węglowy.**

Kwas węglowy sprawia bardzo rozmaite skutki, a to w miarę narządu na który bezpośrednio działa. Jeżeli go sam czysty wdychać będziemy bez przymieszania powietrza atmosferycznego, natenczas staje się przyczyną prawie natychmiast następującej śmierci. Zmię-

szany z powietrzem atmosferycznym i to w mniejszej ilości, sprawia zajęcie głowy, szum w uszach, zawrot, trwogę, ciężkość na piersiach, brak oddechu, nudności, śpiączkę, mdłości, zniknięcie tętna a nawet w miarę pewnych okoliczności i samą śmierć.— Na skórę działa widocznie podniecająco, naprzód obudza lekkie swędzenie, dalej uczucie przyjemnego, powoli wzmagającego się i przez pewien czas nawet już po zadziałaniu utrzymującego się ciepła, poczem często poty występują, jakto nierzadko na sobie samym Prof. Dr. Dietl doświadczył. Narząd naczyniowy przytém albo bardzo mało, lub wcale nie bywa podbudzony, i ztądto zaledwo dostrzedz można nawału krwi, mimo podbudzającego jego działania na nerwy powłok powszechnych. O ile z doświadczeń dotąd poczynionych wiadomo, kwas węglowy użyty na skórę pod postacią kąpieeli gazowych, okazał się bardzo skutecznym w porażeniach miejscowych, tak nerwów ruchowych jak i czulnych, w zastarzałych gościach skóry lub mięśni, we wrzodach otrętwiałych i zadawnionych, a nawet niepodohna wątpić, iż przy dłuższym i odpowiednim sposobie jego użycia, również okazałby się pomocnym w wielu jeszcze innych chorobach, może nawet byłby skutecznym w niektórych wypadkach często zdarzającej się niezdolności płciowej u mężczyzn, i w niepłodności u niewiast. Ponieważ kwas węglowy jako kąpiel gazowa w Krynicy, dotąd nie

był używanym, dla braku odpowiedniego narządu, przeto nie możemy wcale udzielić bliższych spostrzeżeń co do jego skutków na chorych przy źródle poczynionych. — Obecnie należy nam przynajmniej objawić życzenie, abyśmy tak okwicie tutaj od przyrody użyczony ten środek lekarski, jak najwcześniej odpowiednio do swego znaczenia ocenionym i jak najrychlej w użycie wprowadzonym widzieć mogli.

Skoro kwas węglowy dostał się do pierwszych dróg pod postacią wody kwasem węglowym wysyconej, czyli jako prosta i zwyczajna szczywa, skutki jego wówczas bardzo są znamienite. Działa on tutaj gasząc pragnienie i orzeźwiając swym bardzo przyjemnym kwaskowatym smakiem. W żołądku budzi przyjemne uczucie ciepła, podnieca go do czynności, do umiarkowanego wydzielania soku żołądkowego i kiszkiowego, jak również pobudza robaczkowe ruchy w całym przewodzie pokarmowym, z czego najbliższe skutki są następujące: powiększone łaknienie, lepsze trawienie i zbite stolce. Ztąd działanie jego przechodzi na narząd naczyniowy, który lekko do czynności podnieca. Następują w skutku tego okwicie wydzieliny przez skórę, płuca i narządzia moczowe, dotykając również w przyjemny sposób narządu nerwowego, jak się to okazuje, z zadawalniającego uczucia, z właściwej lekkości ciała, świeżości ducha i wesołości, a czasami nawet z lekkiej exaltacji. Wszelkie tego rodzaju skutki,



pojawiają się przedewszystkiemu tam, gdzie się używa wody gazem - kwasem węglowym wysyconej, w niezbyt wielkiej ilości, a przytém na czczy żołądek, bezwątpienia dla tego, iż wtedy powoli dostaje się do krwi, a szybko napowrót wydzielonym bywa. Pijąc taką wodę w zbytnej ilości, lub tuż zaraz po jedzeniu, doznajemy często gniecienia w żołądku, częstego odbijania, wzdęcia, ckliwości, bicia serca, zawrotu, a nawet tego rodzaju przypadłości, jakich przy upiciu się doświadczamy.

Z poznania fizyologicznych skutków kwasu węglowego w drogach pierwszych, w narządzie naczyniowym, w wydzielaniu skórny, płuc i moczu, w przemianie pierwiastków i w narządzie nerwowym, już po części jesteśmy w stanie ocenić działanie jego lekarskie. Wsparci na pewnych doświadczeniach śmiało twierdzimy, że kwas węglowy jest wybornym środkiem na niektóre choroby żołądka, na trudne trawienie, jeżeli takowe powstało z siedzącego sposobu życia, z wysiłających prac umysłowych i t. p. albo jeżeli to cierpienie jest skutkiem przeciągłego nieżyty żołądka. Usuwa on kurcze żołądka, chociażby nawet w skutku wrzodów jego błon powstały, leczy nudności, skłonność do wymiot, a nawet sam wymiot, jaki często zdarza się u osób nagabanych maciennictwem, śledziennictwem lub u ciężarnych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż kwas węglowy znamienicie pobudza wydzielenie moczu.



Według licznych doświadczeń Prof. Dra Dietla, jest to lek moczopędny pierwszego rzędu, a ponieważ z jednej strony zaleca się jako środek zupełnie łagodny dla żołądka, wcale nieszkodliwy dla nerwów, a z drugiej strony bardzo dobre uboczne skutki posiada, przeto należy mu oddać pierwszeństwo przed wielu innymi środkami moczopędnymi. Dla tego sam, a raczej woda nim nasyciona, jest zbawiennym lekiem w wielu chorobach dróg moczowych, w przykrych przypadłościach z dziaństwa powstałych, w niezżytach nerek i pęcherza moczowego, w puchlinach, w wypocinach płynnych w jamie piersiowej lub brzusznej nagromadzonych.

Z przyczyny pomyślnego jego działania na wydzieliny błon śluzowych, używamy go często a prawie zawsze skutecznie w zastarzałych niezżytach odetchów.

Nakoniec jako łagodnie uspakajający nerwy, okazał się również kwas węglowy skutecznym w nerwowém podbudzeniu, niespokojności, braku snu, w połowicznych bólach głowy, w tańcu Sgo Wita itp. nerwowych cierpieniach.

Wielostronne jego lecznicze działanie i skutki, stają się przedewszystkiém widoczne u wód lekarskich i to tém bardziej, skoro takowe wody przy źródle używane bywają, dla tegoto szczerwy wszelkiego rodzaju, chociażby one były ubogie lub zamożne w inne pierwiastki, czyliby zawierały żelazo, sól kuchenną lub sól gorzką, za-

wsze do najskuteczniejszych środków należą i sprawiedliwie tak powszechnie nawiedzane bywają.

Z chemicznego rozbioru jawnie się pokazuje, że woda krynicka do najważniejszych szczaw policzoną być musi, a ztąd samo z siebie się rozumie, iż wszelkie powyżej wspomniane skutki fizyologiczne i lecznicze, i to w bardzo wysokim stopniu, sprawiedliwie jój się przynależą. Doświadczenia poczynione przy źródle, stwierdziły w zupełności rozliczne lecznicze skutki wody krynickiej, dając zarazem najoczywistsze i najbardziej zadawalniające wypadki, albowiem u wielu chorych nawet pomniejsze ilości wody krynickiej zwykły właściwe jój zbawienne skutki jak najwidoczniej okazywać. Spostrzeżenie to dostatecznie się tłumaczy, nie tylko z bezwarunkowo wielkiej ilości kwasu węglowego, ale i z niskiej ciepłoty samój wody, w skutku czego kwas węglowy nie tak prędko jak w innych cieplejszych szczawach się uwalnia, i dopiero w żołądku po wypiciu zupełnie się wywięzuje. Jakie zaś z téj okoliczności następstwa co do użycia wody krynickiej wypływają, jak w ogóle działanie kwasu węglowego modyfikować należy, później o tém obszerniej pomówimy. Nie potrzeba tutaj wcale dalszych dowodów, że błogosławione skutki szczawy krynickiej tak bogatėj w kwas węglowy, przez zaprowadzenie odpowiednich urządzeń do kąpeli gazowych, parowych i wodnych, do tém większej potęgi wznieść i wszechstronnie zastósowaćby się

mogły i że przez to wiele osłabień nerwowych, wiele porażień, wiele długotrwałych cierpień skórnych i wrzodów uleczonych byćby mogło.

### **Żelazo.**

Znane ono jest od niepamiętnych czasów, jako jedno z najskuteczniejszych lekarstw, zachowało też zawsze odpowiednie, bynajmniej nie uszczuplone do swój godności miejsce, między tysiącznemi pierwiastkami naszej skarbnicy lekarskiej; pomimo tylu zmian teoryj i systematów lekarskich.

Nie ulega żadnej wątpliwości i codzienne doświadczenia to samo stwierdzić mogą, że żelazo dostawszy się do żołądka, z kwasami soku żołądkowego tworzy sole, a następnie łączy się z pojedynczemi częściami ciała, a mianowicie z białkiem, w miarę stosunków obecnych tworząc rozpuszczalne białkany żelaziste, gdy tymczasem większa jego część, jako siarczyk żelaza z łajnem odchodzi. Z przewodu pokarmowego przechodzi w krew i pokazuje się w moczu. Lubo dalszy proces chemiczny z którego powstają owe wielkie skutki żelaza w krwi i w całym zwierzęcém gospodarstwie, prawie są nam nieznanne, pewną jednak jest rzeczą, że żelazo będąc w bliższym stosunku do czerwonych ciałek krwi, stanowi istotną część składową téjże, że jego brak we krwi wywołuje niechybnie największe i najdotkliwsze zboczenia w stanie zdrowia, i że użycie

tegoż środka najpewniej i najprędzej pokonać je może, a zatem ono jest nieodzownym do życia i do leczenia środkiem. Przyjemna czerwoność poprzednio bladój i wietkiój skóry, a mianowicie policzków i warg, zaostrzona chęć do jadła i dobre trawienie, a w szczególności od tegoż zależna siła mięśni, ożywienie umysłu i duszy, oto najbliższe następstwa używanego w małych dawkach żelaza.

Jeżeli zaś żelazo bywa nadużyte, to jest w wielkich dawkach lub przydłuższy czas bywa ciągle podawane, wówczas powstaje gnecenie w żołądku, częste odbijanie z zapachem zgniłych jaj połączone, gorączka, niespokojność, zatchnienie, bezsenność, tętno twarde i przyspieszone, krwotoki z nosa, plucie krwią, biegunka, rznięcie w brzuchu i t. p. życiu grożące przypadłości. Godném uwagi jest dla nas okoliczność, że żelazo używane w postaci kąpieli może i jest w stanie zbawienne skutki wywołać (jak to tysiączne doświadczenia stwierdzają), lubo nie powiodło się przynajmniej dotychczas, udowodnić wessanie jego z powierzchni skóry, na drodze próby doświadczalnej. Jakkolwiek żelazo w wielu cierpieniach obu płciom wspólnych stanowi najwyborniejszy i nieoszacowany środek w chorobach z osłabieniem trawienia, z nieczynnością narządów brzusznych, powstałych po ciężkich i wyniszczających chorobach, po wielkiej utracie soków żywotnych, po gwałtownych umysłowych lub fizycznych wy-



sileniach, po wzruszeniach umysłu, ciągłych i przytłumiających, zwykle połączonych z brakiem krwi i osłabieniem; przedewszystkiem jednak jest ono w wielu ciężkich chorobach niewiast, powszechnie uznanym, nieprzewyższonym i zupełnie niczém niezastąpionym środkiem lekarskim. W rzeczy samej płeć niewieścia źleby się miała, gdyby nas Opatrzność nie udarowała tém wybor-ném lekarstwem.

Żelazo jest przedewszystkiem najwyborniej-szym i nieomylnym środkiem w rozlicznym od-mianom podlegającój bezkrwistości, cechującój się zapadłemi oczami, wędniejącą płciową pię-knotą, uciążliwém biciem serca, brakiem oddechu i zatchnieniem, dotkliwém osłabieniem mięśni, ołowianą ociężałością nóg, dręczącą niespokoj-nością i podbudzeniem narządu nerwowego, po-łączoną z rozlicznymi kurczami i bólami, z gnie-ceniem w żołądku, wzdęciem i rozmaitemi przy-krościami trawienia, stowarzyszoną już to z czysz-czeniami miesięcznemi zupełnie niedostającemi, lub z okwitém czyszczeniem, przyczém częstokroć łączy się niepłodność lub bardzo często białe up-ławy; krótko mówiąc z całym orszakiem tych przykrych towarzyskie i domowe szczęście niwe-czających zboczeń, tak rozpowszechnionych w dzi-siejszych czasach, a mianowicie między mieszkań-cami naszego kraju, które w tym jedynie środku nieochybną pomoc znajdują.



Zbytecznym byłoby tutaj dodać, iż skutki lecznicze żelaza tak od lekarzy jak i od nielekarzy, od najdawniejszych czasów ogólnie i najbardziej przekonywująco uznane zostały. Najgodniejsze jednak uwagi następstwa, jako niezaprzeczone dowody co do skuteczności żelaza, tak z doświadczenia jak i z prób lekarskich zaczerpnięte tutaj przytoczyć wypada.

a) Wyżej wspomniane zbawienne działanie żelaza na wyrobienie krwi, na wzmocnienie i ożywienie całego ustroju, na usunięcie wszelkich chorobowych przypadków z bezkrwistości powstałych *wywołujemy tém snadniej i tylko wtedy, gdy się w małych dawkach zadaje*. Większe dawki zamiast przytoczone powyżej chorobowe stany usuwać, przeważnie je wzmagają, oprócz tego wywołują gorączkę, trudności trawienia, biegunkę, zapalenie kiszek i t. p..

b) Węglan niedokwasku żelaza zawarty w szczawach żelazistych (i w naszej krynickiej), prędszej sprawia błogie skutki żelaza; jest przeto w tém rodzimém połączeniu najskuteczniejszym jego przetworem.

c) Działanie węglanu niedokwasku żelaza w wodach lekarskich tém jest prędsze i pewniejsze, o ile wody te więcej okwitują w gaz-kwas węglowy. Im woda żelazna uboższą jest w kwas węglowy, tém trudniej się znosi, tém mniejszy z niej skutek, to jest tém mniej z zawartego w niej żelaza w krew przechodzi, tém zaś wię-

céj odchodzi go z łajnem, i tém wcześniéj następują szkodliwe jego skutki, o których wyżej mówiliśmy.

d) Węglan niedokwasku żelaza w jakiejbądź wodzie lekarskiej zawarty, tém pewniéj dostaje się do krwi, i tém prędzej swe wyłączne skutki wywołuje, im mniej w téjże wodzie jest obcych innych ciał stałych, a mianowicie ziem i soli.

Zastósowawszy co się dotąd o działaniu żelaza powiedziało do naszej wody, samo z siebie wynika, iż wszelkie posiada warunki, do sprawienia szybko, w zupełności i to w bardzo wysokim stopniu wszelkich skutków, jakich z użycia żelaza oczekujemy. Wprawdzie woda krynicka nie zawiera bezwzględnie wielkiej ilości żelaza, wszakże (jak to wyżej okazaliśmy), zaledwo o małą przewyżkę więcéj żelaza mają nad nią inne mocniejsze wody żelaziste, a prócz tego nasza woda, wiele innych wód żelazistych za zbawienne uznanych, o wiele swą ilością żelaza przewyższa.

Zważywszy zatém, iż dla otrzymania skutków jego właściwych, to jest wzmacniających i ożywczych, właśnie małych dawek tego środka potrzeba, co więcéj, iż większe nawet ilości, nie tylko nie sprawiają tego specyficznego skutku, ale owszem szkodliwie wpływają, nadto jeżeli uwzględnimy, iż woda krynicka w kwas węglowy nad miarę jest uposażoną, jak mało którakolwiek z wód żelazistych, a przy tém iż zaledwo 15—16 gr. części stałych w 1 funcie wody za-

wiera, gdy inne nawet najslawniejsze 30—40 (a nawet i więcej) gran w téjże objętości wody zawierają, musimy przyznać (gdyby nawet małą ilość żelaza zawierała), iż do najskuteczniejszych policzoną być winna. Jakoż rzeczywiście niezliczone spostrzeżenia przy źródle czynione, najoczywiściej stwierdzają jój wyborne skutki na chorych. Już w piérwszym tygodniu pobytu i używania wody przy źródle, chęć do jadła wzmagają się, ruchy chorych stają się silniejsze, umysł weselszym; w 2 tygodniu przebija już żywsza rumianość przez zapadłe i blade dawniej policzki i wargi; drażliwość nerwów się zmniejsza, ustępuje bicie serca, brak oddechu i zatchnienie; a chorzy czują się żywszemi i silniejszymi; w 3 tygodniu zaledwo tylko ślady pozostają z przypadłości, które w skutku bezkrwistości powstały; a po 4 tygodniach odpowiedniego użycia, w największej liczbie wypadków takowe zupełnie giną. Tymto skutkom z żelaza pochodzącym, zawdzięcza woda krynicka przedewszystkiém swą niewzruszoną, i od wieku prawie ustaloną sławę, albowiem one to najwięcej w oczy uderzają, i nikt ich zaprzeczyć nie może. W których zaś chorobach w szczególności woda krynicka z powodu swego żelaza zbawienną się okazała, później obszerniej o tém pomówimy, rozebrawszy poprzednio dokładnie działanie jój najważniejszych pojedynczych części składowych.

## Wapno.

Jak żelazo znajdujemy we wszystkich 3 działach przyrody, tém więcej jeszcze wapno w całej przyrodzie rozpostarte widzimy. U zwierząt stanowi ono podstawę kości, nie brakuje go prócz tego w żadnej tkaninie, nawet w żadnej cieczy zwierzęcej. Cały nasz kościec składa się po największej części z fosfanu, lubo zarazem i to stale z małej ilości węglanu wapna. Ponieważ jednak w nieukształconej kości więcej jest węglanu wapna i dopiero później fosfan wapna w większej ilości się napotyka, zdaje się przeto prawdopodobnym, iż tenże wytwarza się z istot pożywczych fosfor zawierających, z czego wynika wielkie znaczenie węglanu wapna w wytwarzaniu się kości. Jeżeli przeto ustrój za mało wapna odbiera, albo jeżeli go za wiele zużytkować musi, wówczas mocz zaledwo mały ślad jego zawiera, i powstają rozliczne choroby kości. Zwierzęta karmione pierwiastkami bardzo ubogimi, lub wcale wapna nie zawierającymi, ulegają przeobrażeniu kości, jaką spostrzegamy w krzywicy (Rhachitis). Choroba ta często powstaje wśród zębienia, gdy większa ilość fosfanu wapna do utworzenia zębów spożyta bywa. W czasie ciąży gdy więcej wapna do utworzenia kości płodu potrzebowanego bywa, trudno leczą się złamania.

Wapno znachodzimy we wszelkich sprężystych tkaninach, w osłonkach krwi, w między-



komorkowej cieczy, w znaczniejszej ilości w wypocinach zapalno tworzywnych, w mniejszej zaś ilości w niezdolnych do tworzenia się np. w zło-gach żółzowych lub gruzliczych.

W rozmiękczeniu kości jakoteż w krzywicy zawsze sole w kościach stale bywają pomniejszo-ne, albowiem większa ich ilość wraz z moczem wydzielaną bywa. Wszystkie te dowody przekonują dostatecznie, jak nieskończenie ważną rolę przyroda przeznaczyła dla wapna w przemianie organicznych pierwiastków, a nawet w całym zwierzęcym gospodarstwie. W ostatnim czasie posuniono się do jednostronnych zapatrywań, po-dając to wysokie znaczenie wapna w wątpliwość, a mianowicie dla tego:

1. Iż pomimo tak znacznego codziennie przy-pływu wapna wraz z pożywieniem i napojami, tak często dzisiaj pojawiają się właśnie choroby niedostatkowi wapna w ustroju przypisywane, jak np. żoły, krzywica, i t. p.

2. Ponieważ wapno wprowadzane do ustroju w większej ilości, czyli to za pomocą lekarstw, czyli za pomocą wód lekarskich, takowe zupeł-nie lub po większej części z łajnem, niezmienione napowrót odchodzi, a ztąd do krwi tylko w bar-dzo małej ilości lub wcale się nie dostaje. Wszakże oba te twierdzenia, po głębszym badaniu i po rozważniejszych spostrzeżeniach, wcale się nie utrzymują.



Przypuściwszy nawet że prawdą jest, iż pomimo niezatamowanego przypływu wapna z pożywieniem i napojami, przecież tak często zołzy i krzywica spostrzegać się dają, okoliczność jednak ta dowodzi tylko, że te choroby jakkolwiek najbliżej na niedostatku wapna oparte, przecież nie wyłącznie w skutek tegoż powstają, ale że w ich częstém pojawianiu się, wiele jeszcze czynników należy wziąć pod uwagę, i wcale ich z oka niepuszczać, jak oto: dziedziczność, rodzaj pożywienia, sposób życia, wpływ ciepłoty i powietrza, a wreszcie nieprawidłowość całego narządu roślinie powodującego z jego przyczynowemi okolicznościami, jeżeli na nie zbawiennie wpłynąć i zadziałać mamy. Cóż bowiem pomoże posobny i okwitszy przypływ wapna krzywicą dotkniętemu, jeżeli tenże niestrawnemi potrawy opychany, lub niedostatecznie żywiony będzie, jeżeli w wilgotnej i parnej izbie młody swój wiek przepędza, jeżeli w nieczystości i nieporządku niszczeje, jeżeli za grzechy swoich rodziców pokutować musi, jeżeli bez krwi i sił, nie jest w stanie podanych sobie twórczych pierwiastków przyswoić? W takich zaiste wypadkach, nie pomogą ani wapienne środki lekarskie, ani wody tego rodzaju, ani nawet właściwe pożywienie nie zdoła przyjsć w pomoc silnie nadwerężonej żywotności ustroju. Wszakże z drugiej strony codzienne uczy doświadczenie, iż gdzie obok wapiennych środków lekarskich i inne warunki użyte były

ku należytemu odżywianiu kości, tam usiłowanie sztuki najpomysłniejszym skutkiem uwieńczoném zostało, jak to w tysiącznych razach u dzieci zółzami i krzywicą dotkniętych widzimy. Piérwszy zatém zarzut przeciw wysokiemu znaczeniu lekarskiemu wapna, w obec rzetelnego i tysiącem lat stwierdzonego doświadczenia, jako bezzasadny, koniecznie upaść powinien i musi.

Zarówno i drugi zarzut tém pewniéj i jeszcze bardziéj stanowczo da się obalić, albowiem nie tylko niewątpliwe dowody, ale nawet ściśle doświadczenia usuwają wszelką wątpliwość, co do przejścia wapna do krwi. Już to samo iż wapno w tak wielkiéj znajduje się ilości w osłonkach krwi, we wszystkich tkaninach zwierzęcych i w całym kościcu niezaprzeczenie za tém przemawia, że się przyswaja do krwi z potraw i napojów. Czynione doświadczenia dostarczają tutaj prostych i oczywistych dowodów. Jeżeli bowiem kury karmią się pożywieniem w wapno ubogiém, wówczas niosą jaja bez skorup, jeżeli zaś do karmi przymiesza się znacznie kredy (węglanu wapna), natenczas niesione jaja napowrót zwykłą osłoną wapienną pokryte bywają.

Skoro węglan wapna dostanie się do żołądka, rozpuszczony po największój części za pomocą kwasów żołądkowych, łączy się z temiż, wśród wywiązania się gazu-kwasu węglowego, gdy tymczasem część pewna użytego wapna, po-

zostaje nierozpuszczalną i niezmienną. Rozpuszczony w soku żołądkowym i w jelitach cienkich mlekan wapna, przechodzi do krwi, gdzie znów w węglan wapna przeistacza się, gdy przeciwnie część pewna niezmiennego węglanu wapna bywa z łajnem z ustroju wydaloną. Prócz tego nie możemy zaprzeczyć, iż węglan wapna tak zapomocą wolnego kwasu węglowego, jakoteż w skutku soli alkalicznych a przedewszystkiem za pomocą połączeń białkowych, które w cieczach zwierzęcych utrzymują się w stanie rozpuszczenia, rozchodzi się po całym ustroju, i tym sposobem osadza się we wszelkich tkaninach a szczególnie w kościach w wielkiej ilości.

Skoro zatem nie podlega żadnej wątpliwości wysokie w ogóle znaczenie wapna, a szczególnie jego węglanu jako twórczego pierwiastku, skoro przejście jego do krwi udowodnioną jest rzeczą; nie pozostaje nam przeto jak tylko pomówić jeszcze szczegółowo o fizyologicznych i leczniczych skutkach węglanu wapna.

Z tego cośmy wyżej powiedzieli, pokazuje się, iż węglan wapna łącząc się z kwasami w żołądku znajdującymi się w nadmiarze będące wysyca, posiada przeto siłę takowe poskramiać i nieszkodliwemi je czyni. Jest przeto zgodnie z doświadczeniem wyborym środkiem kwasu chłonnym (absorbens, antacidum), i wywiera najzabawiennejsze skutki w chorobach żołądka, a mianowicie w jego niezżytach połączonych z brakiem

łaknienia, zgaga, odbijaniem kwaśnym, skłonnością do wymiot i z wymiotami, z kurczami żołądka, morzyskami i we wszelkich następstwach z tego rodzaju zbroczeń w trawieniu powstałych, jako to: w pomniejszonym odżywianiu, w bezkrwistości, w drażliwości nerwowej, w wychudnieniu i osłabieniu. Węglan wapna tém pewniej sprawi tego rodzaju skutki, im więcej jest kwasów w żołądku, i im takowe są mocniejsze, to jest: im ostrzej i bardziej żrąco na błony sluzowe żołądka działają. Z tądto z tak błogim skutkiem w zatruciach żrącemi istotami używany bywa.

Drugim ważnym i niedosyć jeszcze uwzględnionym skutkiem węglanu wapna, jest działanie jego wysuszające (a zatém lecznicze), jakie wywiera na wrzody i otarte miejsca ze skóry, (*excoriationes*), z błony śluzowej, i dla tego zewnątrz jako proszek do zasypywania, tudzież jako woda do płukania ust, od niepamiętnych czasów z korzyścią był używany. Nie ulega żadnej wątpliwości (co okażemy niezbitemi dowodami), że wywiera skutek wysuszająco leczący na błonę śluzową przewodu pokarmowego, przeto wrzody tegoż jest w stanie powstrzymać i usunąć.

Jako pierwiastek w całym ustroju szeroko rozpostarty, a przedewszystkiem jako nieodzowny w wytwarzaniu kości, jest wybornym środkiem w chorobach występujących z niedostatecznym wyrabianiem się soli kości składających. Dla te-



go w chorobie angielskiej i w niektórych postaciach zołzów, pomimo wszelkich zarzutów dzisiejszego czasu, z przeważnym skutkiem jest używanym.

Gdyby dopiero co przerzeczzone zbawienne działanie, przede wszystkim fosfanowi wapna przypisać chciano, to tém bardziej według przekonania Prf. Dra Dietla skutek powyższy przynależałby węglanowi wapna, albowiem z powodu fosforu w krwi będącego, stale on przemienia się w fosfan, tém więcéj, skoro w kwasach żołądka i w kwasie węglowym krwi, łatwiej rozpuszczalny, tém skuteczniejszy, a jako taki przemianie organicznój pierwiastków tém sposobniejszym byćby powinien.

Jako istotne zatém skutki lekarskie węglanu wapna z jego zadawania powstałe, należy tutaj wymienić: zubożenie zbytecznego kwasu żołądkowego, leczenie owrzodziałych powierzchni na błonie śluzowój żołądka i kiszek, i utrwalenie kośćca.

Jeżeli więc uwzględnimy, w jak przeważnie wielkiej ilości węglan wapna w wodzie krynickiej się znajduje, już naprzód nie możemy odmówić jój zbawiennych skutków, jakie (według tego cośmy dopiero powiedzieli) zgodnie z doświadczeniem przynależą się węglanowi wapna. Zważywszy przytém fizyczne i chemiczne stosunki w jakich się w téjże wodzie węglan wapna znajduje, zważywszy sprzyjające zewnętrzne

wpływy, wśród których do celów lekarskich używanym bywa, musimy przyznać, iż skutki jego rzeczywiście znamienite a właściwe, jeżeli już nie wyłączne, zawsze jednak szczególne wodzie krynickiej przynależć się będą.

Zawarty w wodzie krynickiej węglan wapna, bywa zadawanym choremu w szczawie zimnej, nader smacznej i orzeźwiającej, przez co nerwy smaku w miły sposób pobudzone, narząd trawienia podniecony, a przeto tym sposobem nastęczony bywa pierwszy warunek do szybkiego jego strawienia, to jest: do wessania i do przeprowadzenia go jako takiego do krwi. Wielka ilość kwasu węglowego w tej wodzie zawarta, sprzyja właśnie przedewszystkiém do podbudzenia otrętwiałego żołądka, do jego większej czynności, poskramiając jednocześnie (gdyby się znajdowała) jego zbytnią drażliwość i ułatwiając w wysokim stopniu przeto prędzszé strawienie części wapiennych w wodzie zawartych, to jest: wessanie tychże w żołądku i w kiszkach cienkich. Wessanie to w żołądku i jelitach cienkich tém pewniej nastąpi, jeżeli żołądek pijącego nie jest przepelniony większą ilością kwasów, albo gdyby takowe wprzódy przez częste picie już były zniweczone. W tym jednak razie w obec większej ilości węglanu wapna w wodzie będącego, znaczniejsza część jego pozostaje nie rozłożona, wszakże w wodzie w gaz okwitującej rozpuszczona, w tej samej postaci znowu dalej

wessaną być może. Jak zatem sama woda i jej kwas węglowy, tak również w obec powyższych wspomnianych warunków, część pewna rozpuszczonego węglanu wapna, bezpośrednio to jest zanim się jeszcze rozłoży, z mlekanem żelaza z żołądka i kiszek cienkich do krwi przechodzi, chory zatem środka wapiennego potrzebujący, twórczy ten żywioł dostaje w najprostszy sposób i najkrótszą drogą, jakby z pierwszej ręki, bez poprzedniego trudnego a najczęściej niedostatecznego rozkładu, jak to właśnie częstokroć ma miejsce w wadach trawienia. Jeżeli w żołądku pijącego znajdują się obecne kwasy w większej ilości, wówczas okwicie w wodzie będące wapno naprzód je usuwa, torując sobie przezto chociaż po części najkrótszą drogę do krwi, albowiem większa jego część jako mlekan wapna do krwi przechodzi. Szybkie przejście węglanu wapna do krwi, w obu razach tém pewniej następuje, skoro woda krynicka oprócz wapna tak mało ma innych części solnych, któreby temu fizyczno-chemicznemu procesowi, jako przeszkody na drodze zawadzać mogły.

Nie dziwić się zatem, że przy użyciu wody krynickiej, dostrzegamy tak uderzające i tak szybko następujące skutki w zołzach i krzywicy, jak o tém później mówić będziemy. Jak zatem wielka ilość kwasu węglowego w wodzie krynickiej zawarta, przeważnie wpływa na szybkie wessanie i skutki wapna, tak równie nie jest ona bez

znaczenia na najpierwsze następstwa kwasu węglowego na sam żołądek. W skutku bowiem połączenia węglanu wapna, który się do żołądka już dostał, kwas węglowy w jego związek wchodzący uwalnia się, zwiększając przeto jego ilość która się już i tak okwicie w samej wodzie znajdowała. Z tego przeto powodu osobliwie przy prędkim i okwitém picciu, łatwo może nagromadzić się kwas węglowy w żołądku w większej i obciążającej go ilości. Zważywszy jednak iż węglan wapna jest zarazem najdzielniejszym środkiem kwasu chłonnym, wchodząc z niemi w powinowactwo i zobojętniając w żołądku jeżeliby się takowe znajdowały, łatwo przypuścimy, iż bezwzględna ilość kwasów, a tém bardziej ostrzych w skutku wapna znacznie się zmniejsza, a kwas węglowy wody, tém lepiej się znosi. Z téjto przyczyny tłumaczy się doświadczenie, iż woda krynicka w ogóle nie wywołuje w tym stopniu przykrych przypadłości z nagromadzenia się gazów w żołądku powstałych, jak to mogą sprawić inne szczawy mniej w wapno obfitujące, lub zupełnie go pozbawione. Z tegoto wreszcie wytłumaczyć się daje, dla czego nawet i zdrowi, jeżeli téj wody w większej ilości przy jedzeniu używają, nie doświadczają z niéj wcale obciążenia żołądka, ale owszem doznają raczéj przyspieszonego trawienia. Zupełnie przeto błędne jest mniemanie, jakoby woda krynicka z przyczyny swéj większej zamożności w wapno, należała do



wód trudno strawnych, owszem z tego cośmy właśnie dopiero co powiedzieli, wynika, iż jak z jednej strony wielka ilość gazu-kwasu węglowego w tym zdroju zawartego, sprzyja strawieniu i wessaniu wapna, tak z drugiej strony toż samo wapno, w skutku swój kwasy wyniszczającej własności, dopomaga do strawienia i wessania gazu kwasu węglowego.

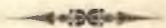
Jednym z nieocenionych połączeń pod względem lekarskim, jest przedewszystkiém połączenie węglanu wapna z żelazem w zdroju krynickim. Okazaliśmy właśnie powyżej, iż nie mamy innego z dotychczas znajomych źródeł, któreby tak wiele posiadało wolnego kwasu węglowego, a tak mało innych części stałych, jednocześnie tyle węglanu wapna, a przytém tyle żelaza jak krynicki, i właśnie w tym szczęśliwym wzajemnych części składowych stosunku, spoczywa przedewszystkiém jego właściwość, która go tak uderzającym sprawia, pod względem lekarskiego działania, albowiem właśnie ta przeważna ilość węglanu wapna, zawarta w naszym zdroju, dostarcza tworzywa dla wszelkich tkanin i dla naszego kośćca, przyczyniając się stanowczo do utrwalenia całego ustroju, gdy zarazem żelazo ożywia wszelkie nasze czynności, dając tak konieczny dla krwi pierwiastek. Znajdujemy przeto tworzące i ożywcze żywioły w obu sprzyjających połączeniach, w głównym zdroju krynickim, które dają wyborny środek lekarski na wszelkie cho-

roby pochodzące z braku krwi i tworczych pierwiastków. Jak zaś często tego rodzaju choroby zdarzają, się nie potrzebujemy wcale dowodzić. Bezkrwistość i blednica należą do najczęściej rozpowszechnionych chorób naszego wieku, a przedewszystkiem w naszym kraju. Bezkrwistości towarzyszy później czy wcześniej nie należyty rozwój części stałych naszego ustroju, i odwrotnie, rozpowszechnione tak dalece zołzy i krzywica, czyli niedostateczny pierwotnie rozwój części stałych, częstokroć jest w związku z bezkrwistością. Nie może przeto nikogo zadziwiać, że Krynica właśnie przeciw najczęstszym chorobom naszego kraju (zgodnie z doświadczeniem lekarzy), okazała się jako najzbawienniejszy środek i swą sławę więcej jak od wieku tak zwycięsko utrzymać zdołała. Nie kwasowi węglowemu, nie samemu żelazu, ani samemu wapnu winna woda krynicka swoje wyborne skutki, nie te pierwiastki wyróżniają ją od wielu tego rodzaju podobnych źródeł, ale właściwy i szczęśliwy wzajemny stosunek jój najistotniejszych części składowych, jakoto: kwasu węglowego, żelaza i wapna—skład jakiegoby zaiste najkunsztowniejsze chemiczne przygotowanie lepiej uskutecznić nie potrafiło. Gdybyśmy odebrali wodzie krynickiej żelazo, wówczas pozbawilibyśmy ją ożywczego wpływu na krew, odebrawszy jój wapno, wtenczas straciłaby skutki kwasy chłonnae, wysuszające, twórcze i utrwalające, a gdybyśmy ją pozbawili nadmiaru kwasu

węglowego, wówczas nie tylko ograniczylibyśmy skutki obu wyżej przerzeczonych czynników, ale ogołocilibyśmy ją z jej dobroczynnego wpływu, jaki na trawienie, na nerwy i wydzielenie moczu wywiera. Byłoby zatem największą niedorzecznością i błędem, wychwalać wodę krynicką z tej przyczyny, i nadawać jej pierwszeństwo nad innemi, iż żelazo zawiera, lub ganić ją, i chcieć jej zaniechać, lub z rzędu lekarstw ją wykluczać, z tego powodu, że jest wapienną. Owszem z tego cośmy dotąd powiedzieli jasno wynika, jak wielką część zbawiennych jej skutków wapnu właśnie zawdzięczamy, a pomyślnie wypadki jakie przy jej zdroju w leczeniu spostrzegamy, nie tej lub owej pojedynczej jej części składowej, ale całemu ich zbiorowi i właściwemu ich stosunkowi, nadto pomyślnym zewnętrznym ubocznym wpływom, wśród których się używa, przyznać musimy. Streszczając przeto w krótkości, co dotąd o fizyologicznem i leczniczem działaniu wody krynickiej powiedzieliśmy, jasno widzimy, że jest silnym środkiem kwasy chłonnym, czynność prawidłową podniecającym i zarazem uspakajającym, sprzyjającym ku wyrobieniu krwi, tworzywa i utrwaleniu ustroju, a zatem jest lekarstwem w najważniejszych kierunkach bardzo skutecznem.

Już z tego pokazuje się ogólne wskazanie co do użycia dzielnej tej wody lekarskiej. Porównawszy nadto doświadczenia lekarzy zdrojo-

wych w Krynicy, jakie nam podają do ocenienia od kilku lat w urzędowych sprawozdaniach, dołączyszy przytém doświadczenia innych krajowych lekarzy i własne Prof. Dra. Dietla z wysyłanych od lat 5ciu chorych do tego źródła, tém bliżej możemy oznaczyć wskazania do użycia wody krynickiej.





# Choroby wodą krynicką uleczalne.

---

Przedewszystkiem sześć wielkich działów chorobowych zgodnie z doświadczeniem znajdują w wodzie krynickiej wyborny, a nawet częstokroć niczem niezastąpiony środek lekarski.

I. Bezkrwistość.

II. Wady trawienia i odżywiania.

III. Choroby nerwowe.

IV. Zołży i krzywica.

V. Choroby macicy, nérek i pęcherza moczowego.

VI. Choroby skórne.

## I. Bezkrwistość.

Największą wziętość więcej jak od stu lat jakiej Krynica używa, zawdzięcza przedewszystkiem swym skutkom, jakie okazuje w chorobach, które *bezkwistość* powoduje. W szczególności wielka liczba na *blednicę* cierpiących panien i mężatek częstokroć tutaj już w 3—4 tygodni uwalniają się od swego przykrego cierpienia. Wszakże nie

tylko blednica u kobiet, ale wszelkie stany chorobowe z bezkrwistością połączone, bez różnicy co do płci lub wieku (byleby téjże za podstawę nie służyło jakie organiczne nieuleczalne cierpienie), jaka np. powstaje po ciężkich i szybko po sobie następujących porodach, po długo trwających karmieniach, po wielkiej utracie krwi i innych soków żywotnych, po ciężkich chorobach, po życiu siedzącém, po wysiłających umysłowych pracach, po przykrych wzruszeniach umysłu, bezsennych nocach i t. p., leczy się równo pomyślnie w Krynicy jak i sama blednica. Rozumié się samo z siebie, że tego rodzaju bezkrwistość niekiedy daleko dłuższego leczenia wymaga, a to według swego stopnia i przyczyny.

Z tego co się wyżej powiedziało wynika, że wyborne skutki żelaza w wodzie krynickiej zawartego, jakie widzimy przy użyciu innych silniejszych źródeł żelaznych, nie tyle zawdzięczamy samej ilości żelaza, ale raczej ułatwionemu jego strawieniu i przejściu do masy krwi, tudzież przypisać je winniśmy nadzwyczaj pomyślnym miejscowym wpływom, a mianowicie wysokiemu położeniu Krynicy nad poziom morza, a nade wszystko czystemu górskiemu powietrzu. Śmiało przeto twierdzimy, iż w Krynicy równie prędko i pewnie wyleczyć można blednicę i tym podobne rodzaje bezkrwistości, jak we Francensbad, w Pyrmont, w Spaa, w Schwalbach i t. p. zdrojach.

## II. Wady trawienia i odżywiania.

W śród tego działu chorób, cztery są przede wszystkim cierpienia, bardzo powszechnie rozgałęzione a pełne znaczenia, na które woda krynicka jest skuteczném, a w niektórych razach nieprzewyższoném lekarstwem, a nawet jakby wprost wyłącznym przeciw nim środkiem.

a) *Proste osłabienie trawienia* (Dyspepsia), tak zwany pospolicie słaby żołądek, niestrawność, brak łaknienia tak iż wielu tego rodzaju chorych, wcale nie znają co to jest mieć dobry apetyt, u nich raczej widzimy szybko przemijającą chęć do jedzenia, która natychmiast ustępuje, jeżeli chory w téj samej chwili jój nie zaspokoi, prędkie nasycenie, tak iż chory pomimo żywo uczutego głodu, odrobiną już się zaspokoi, czasami pożądanie rzeczy ostrych, twardych i niestrawnych, jak śledzi, chleba czarnego, séra, suchych istot, zwodniczy lub szalony apetyt, skłaniający często do przeładowania, przytém zazwyczaj bardzo małe pragnienie, nawet wstręt do wody, lub do zimnego napoju, tak iż chorzy tego rodzaju, przez cały dzień nie mają wcale potrzeby aby się napić, mdły, lepki lub kwasowaty smak w ustach a szczególnie rano po przebudzeniu się, ztąd to czyszczenie ust i skrobienie języka, stanowi ich codzienne i najpiérwsze przed innemi zatrudnienie. Dopóki chory nie jadł, stan jego jest jeszcze najznośniejszym, lubo i tak bardzo często nagabany bywa uczu-

ciem przepelnienia lub kwasów w żołądku, burzeniem w tymże, wilczym głodem, ogólném osłabieniem i t. p. Dopiero po obiedzie rozpoczyna się szereg dręczących go przypadłości. Zazwyczaj zaraz bezpośrednio po jedzeniu poczyna się uczucie pełności, sprawiające choremu złe usposobienie, w godzinę lub we dwie po jedzeniu, a szczególniej po jarzynach lub mącznych potrawach czuje się chory wzdętym, doświadczając w wysokim stopniu: gniczenia, burzenia, odbijania, skłonności do wymiotów, a czasami samego wymiotu. Wszystkie te przykrości w rozliczny sposób dręczą chorego tak długo, dopóki przecież leniwe i nienależyte trawienie w żołądku nie skończy się, to jest dopóki papka pokarmowa nie dostanie się z żołądka do kiszek cienkich, co u niektórych kilka godzin a u innych zaś do późnej trwa nocy. Stolec u chorych tego rodzaju zazwyczaj jest opieszwały, lub chociaż codzień następuje, jednak twardy i skąpy bywa. Przytém całe odżywienie powoli cierpieć poczyna, w szczególności zaś nerwy stają się bardzo drażliwemi. Chory chudnie, skóra jego staje się wietka, blada i sucha, na zmiany ciepłoty i zimna nadzwyczaj tkliwa, wejrzenie jego smutne, umysł przygnębiony, a siły duszy i ciała słabieją. Najmniejszy powiew wiatru, sprawia chorym tego rodzaju nieżyt i gościece. Wszelkie przykre moralne wpływy, powodują u nich wielkie rozstrojenie, podbudzenie i bezsenność. Osłabienie



to trawienia, które w bardzo rozmaitym stopniu zdarzyć się może począwszy od najłżejszego, aż do najwyższego, jest bardzo rozpowszechnioném cierpieniem, a spoczywa głównie na osłabieniu nerwów trawienia, mając swą najbliższą przyczynę w nieczynności błony mięsnej żołądka. Częstość jest dziedziczném, i udziela się całemu rodzeństwu, a nawet pokoleniu, często jednak bywa nabytém, a w szczególności w skutku siedzącego sposobu życia, przez wysilające umysłowe zatrudnienia, w skutku przygniatających wpływów moralnych, w skutku nadużycia czynności płciowych, zbyt kownego stołu, pijaństwa, po chorobach ciężkich, tak ostrych jako i przeciągłych, ztąd to dostarczają nie mało tego rodzaju chorych: uczeni, artyści, przemysłowcy i urzędnicy, osoby wielkimi losu udręczeniami dotknięte, osłabieni po ciężkich chorobach, jak również rozpustnicy.

Cierpienie to przykre, życie towarzyskie i domowe zatruwające, a przy dłuższém trwaniu nawet życiu zagrażające, może być usunięte za powocą wody krynickiej nader szybko i stanowczo, a to zgodnie z powszechném doświadczeniem, tak iż nawet mocno na nie zapadli, już w pierwszym tygodniu leczenia nabywają niezwykłego i prawie nie do zaspokojenia apetytu, znoszą nawet twardsze potrawy bez wszelkich przykrości, nabierają sił i lepszego wejrzenia, a wśród kilku tygodni, opuszczają Zakład krynicki zdrowi i

weseli. Zdumiewające tego rodzaju skutki przypisać należy (jak to z powyżej przytoczonych okoliczności łatwo pojąć możemy) kwasowi węglowemu z jednej strony, podniecającemu nerwy żołądka i łatwo strawnemu, w małej ilości będącemu węglanowi niedokwasku żelaza nerwy i krew ożywiającemu, a z drugiej strony wybor-nemu położeniu i powietrznemu zakładowi, tudzież silniejszym ruchom ciała.

b) *Długotrwały nieżyt żołądka i jelit.* Każda z tych chorób może osobno istnieć, często jednak obie wspólnie się znachodzą, tak iż obok przypadłości nieżyty żołądka, spostrzegamy zarazem objawy nieżyty jelit. Obraz długotrwałego nieżyty żołądka, nazywamy pospolicie prostém osłabieniem trawienia. Wprawdzie jest ono do tamtego cierpienia bardzo podobne, albowiem w końcu prawie te same ma następstwa, jako to wady w wyrabianiu krwi, odżywianiu i w czynnościach nerwowych. Tamto jednak cierpienie różni się rzeczywiście od tego, iż polega na zapaleniu błony śluzowej, iż posiada wszelkie anatomiczno-patologiczne cechy zapaleniu przynależące, dla tego też napotykaemy u tego rodzaju chorych: po części w żołądku, po części w kiszkaach zbytne nagromadzenie surowicznych cieczy, kwasy i śluz, ropę, wozgrzą, oderwany przybłonek, ogryżenia (arosiones) i wynaczynienie krwi, jako utwory i następstwa zapalenia nieżytyowego. Za życia chorego cechuje się nieżyt żołądka, oprócz powyżej

wspomnionych trudności trawienia, w szczególności: zbyt powiększonym śluzem i tworzeniem się kwasów, ztąd to lekarz badający takiego chorego, znajduje zazwyczaj czegoś nieco bębnowy odgłos w okolicy rozszerzanego żołądka i kiszek, nadto białe obłożony język, śluzem pokrytą jamę ust, częste wycharkiwanie śluzu, gwałtowną zgagę, zgniłe odbijanie, czasami wymioty ciągnącego się śluzu i ostro gryzących kwasów, do których w końcu i żółć domieszana bywa, zatrzymania stolca przy suchym i twardym łajnie, powleczone miazgą ciągnącym się śluzem. W tego rodzaju chorobie znajdujemy także obok wielkiej ilości wydzielanego śluzu zarazem okwitsze wodniste wydzieliny. Ztąd wielką skłonność do biegunki z wypróżnieniem stolcowym papkowatym, śluzowym a nawet krwawym. Częstokroć zatwardzenia stolca przemieniają się w biegunki, a w okolicy кишки stolcowej występują na jaw tak zwane guzy krwawnicowe, ztąd to tego rodzaju niezbyt kiszek zazwyczaj nazywano wcale istoty rzeczy niewyrażającym mianem krwawnic. Narząd nerwowy osób cierpiących na niezbyt żołądka, a osobliwie u kobiet, zazwyczaj bywa pociągniętym do współcierpienia. Stale utrzymujące się bóle w dołku żołądkowym, zwiększające się szczególnie przy ucisku, do niezniesienia, mocne często nawet widoczne tętnienie w okolicy sercowej, nadzwyczajna drażliwość, zgryźliwość i zniechęcenie do życia, napady dychawiczne,

kurcze i t. p., częstemi są towarzyszami tego cierpienia żołądka i jelit. Rozumié się samo z siebie, iż w obec téj choroby całe odżywianie bywa upośledzone, że staje się ono powodem bezkrwi- stości i wychudzenia, i że wywołuje na jaw wszelkie tego rodzaju następstwa, o jakich powyżej wspomnieliśmy.

Cierpienie to tak pełne udręczeń, a niestety tak częste w naszym kraju, posiada w wodzie krynickiej jeden z najdzielniejszych, a nawet śmiało rzec można wyłącznych środków lekar- skich. Nadmienić wypada, iż jak w prostém osłabieniu trawienia najczynniej żelazu, tak tu wapnu zbawienne skutki przypisać musimy. Znaj- dujący się tak okwicie w wodzie krynickiej wę- glan wapna, łączy się naprzód chemicznie z kwa- sami w nadmiarze nagromadzonemi, takowe zo- bojętnia i niweczy, nie dozwalając nowego wy- twarzania się nieprawidłowych cieczy, tak w żo- łądku jak i w kiszkiach, torując przytém drogę do silniejszego następnego działania podniecają- cemu kwasowi węglowemu, i wzmacniającemu że- lazcu, które to skuteczne istoty właśnie w naszej wodzie znajdują się. Bez wapna byłoby żelazo w tego rodzaju stanach chorobowych nie tylko bezskuteczném, ale owszem powiększyłoby przy- padłości nieżyty, jako środek trudno strawny, gdy tymczasem w połączeniu z niém, czyli ra- częj przy jego pomocy, jest w możności rozwi- nąć swe ożywiające skutki, w obec sprzyjają-



cych wpływów czystego górskiego powietrza i odpowiednio uporządkowanego sposobu życia. Z tego to powodu wszelkie sprawozdania krynickich zdrojowych lekarzy zgadzają się z sobą, co do nadzwyczajnej skuteczności téj wody w podobnych osłabieniach trawienia, ztądto zadziwiająca coroczne skutki na chorych, którzy w wieloletnich swoich cierpieniach po kilkotygodniowym pobycie uwolnieni od nich bywają. Według licznych doświadczeń Prf. Dra Dietla, woda krynicka przy zdroju używana, należy do najskuteczniejszych w nieżytach żołądka i jelit, mianowicie tam, gdzie dla zbytnej nadczułości chorych, zachodzi potrzeba użyć wody ogrzanej (czyli wyższy stopień ciepłoty mającej), albo gdzie obok kwasy chłonną zarazem i wypróżniającego działania szukać należy, tam wszędzie należy jęj oddać pierwszeństwo nad wodami gorącymi alkalicznymi i gorzkiemi zdrojami jak Karlsbad, Ems i Vichy. Po części bowiem brakuje tym wodom ściągająco-ożywiającego skutku, jaki żelazo wywiera i dla tego to chorym po skończoném w nich leczeniu, zalecamy jeszcze jechać do Franzensbadu, lub do innych wód żelazistych, gdy tymczasem w Krynicy oba czynniki razem złączone się znajdują. Równie ważną jest ta okoliczność, iż woda krynicka bez utraty co do swęj skuteczności, może być ogrzana, i tym sposobem dla tkliwszych żołądków znośniejszą się staje, czego wcale ani na chwilę z uwagi

spuszczać się nie godzi. Niechaj przeto nasi lekarze bezpiecznie wysyłają do Krynicy swych chorych, dotkniętych osłabieniem trawienia i niezbytami dróg pokarmowych, a nie zawiodą się w swych oczekiwaniach, owszem z pewnością na wdzięczność swych klientów zasłużą.

c) *Wrzód żołądka*, a mianowicie tak zwany wrzód żołądka okrągły czyli przedziurawiający (z powodu swój częstej skłonności do śmiertelnego przedziurawienia ścian żołądka). Wrzód ten żołądka jest w naszym kraju dosyć częstą chorobą, chociaż nie rzadko trudną do rozpoznania; częściej on nagabuje płęć żeńską jak męzką, częściej znowu osoby młodszego niż starszego wieku. Częstokroć objawia się zwyczajnemi przykrościami trudnego trawienia, a wtedy zaledwo może być odróżniony od innych cierpień żołądka zjawiskami nagle nastąpionego i bardzo niebezpiecznego przedziurawienia. Często w tój chorobie trudności trawienia łączą się z gwałtownemi kurczami żołądka, wymiotem częścią śluzowym i kwaśnym, częścią zaś krwawym, ciemno-brunatnym lub kawowym. Bezkrwistość, blednica, wychudnienie i rozmaite przypadki nerwowe są prawie stałemi towarzyszami tego cierpienia żołądka, które wreszcie zaledwo rozpoznać jest w stanie doświadczony i naukowo wykształcony lekarz.

Jakkolwiek pisemne sprawozdania lekarzy w Krynicy dają skazówkę, iż wielu chorych dotkniętych zjawiskami wrzodu żołądkowego zdro-

jem krynickim uleczonych zostało, możemy jednak potwierdzić ten wypadek z własnych doświadczeń Prf. Dra Dietla. Z powodu ważności przedmiotu, niechaj nam wolno będzie z licznych tu odnoszących się wypadków, przytoczyć trzy tylko następujące:

1. Panna K. N. 17 lat licząca cierpiała obok blednicy w wysokim stopniu rozliczne trudnego trawienia przykrości, stowarzyszone z objawiającym się od czasu do czasu bólem palącym w okolicy żołądka, gwałtownymi kurczami żołądka i wymiotami płynów częścią kwaśnych, częścią śluzowych. Nadaremnie próbowano przez długie lata rozlicznych lekarstw, wód i kąpiei, a nawet leczenia wino-gradowego przeciw jój uporczywemu cierpieniu. Jakby na przekorę wszystkim środkom lekarskim, choroba wzmogła się do tak wysokiego stopnia, iż palące bóle, kurcze i wymioty pojawiały się prawie codziennie po obiedniem jedzeniu, chęć do jadła i trawienie zupełnie odeszły, a wychudnienie i bezsilność doszły do wysokiego stopnia.

Sama nawet Krynica, w której chora kilka tygodni przebyła, pijąc codziennie 6—8 szklanek tutejszój wody, nie przyniosła wcale istotnego polepszenia, owszem stan chorój pogorszył się po upływie 3 miesięcy, gdy w jesieni leczenie winogradowe przedsięwziętém zostało.

Sądząc tak z przypadłości jako i z przebiegu, iż cierpienie wspomniane uważać należy

za owrzodzenie żołądka, a do tego nauczony własném doświadczeniem Prf. Dr. Dietl (albowiem z pomyślnym skutkiem wody krynickiej w takich razach używał), zalecił chorój ponowione jój użycie, jednak w bardzo małej ilości na raz, tak iż z początku tylko 2, a później 6 uncyj na czczo z rana używać jój radził. Już po 2ch tygodniach okazało się widoczne polepszenie, bóle palące znacznie się zmniejszyły, kurcze i wymioty zupełnie ustały, chęć do jedzenia się zwiększyła, chora stała się silniejszą i weselszą, a po 2 czy 3 miesiącach przy ciągłym używaniu téj wody w tak małej ilości, chora uwolniona zupełnie została od swego cierpienia przez wiele lat ją dręczącego, które w końcu niesłychanie groźném się stało. Taż sama osoba teraz po 2 czy 3 latach poprzednio uskutecznionego leczenia, cieszy się najlepszym zdrowiem.

Zważywszy, że chora tę wodę nie przy źródle, ale w domu piła, przez co woda swą ilość żelaza po największej części już utraciła, jednak przecież zawsze w kwas węglowy i węglan wapna okwitowała, musimy przeto ostatniemu pierwiastkowi całą jój skuteczność przyznać, a mianowicie w tym wypadku działanie jego wysuszającym i kwasy wyniszczającym. Nieskutkowanie jój przy źródle należy przypisać (jak to poniżej wykaże się) za wielkiej ilości, w jakiej ją codziennie zastósowywano.



2. Pani N. N. 27 lat licząca, przedstawiała obok nadzwyczajnej bladości, wychudnienia i bezsilności, wszelkie przypadki wrzodu żołądkowego. Palące bóle w tym narządzie, kurcze, powtarzające się okwite i krwiste wymioty i tutaj cierpieniu przerzeczonemu towarzyszyły. Choroba ta równie jak w wypadku poprzednio opisanym już przeszło rok trwała, opiérając się wszelkim usiłowaniom leczenia, oczywiście zagrażając życiu choréj. Zachęcony Prf. Dr. Dietl wielą pomyślnemi wypadkami, radził także i w tym razie wodę krynicką w ilości bardzo małej a często powtarzanéj, przedewszystkiém z rana na czczo. Jakoż nie zawiodło go oczekiwanie, albowiem już w pierwszym tygodniu nastąpiło znaczne polepszenie, a po 2—3 miesiącach zupełne wyleczenie, z żalem jednak wyznaje, iż dalszy los téj choréj wcale mu nie jest wiadomy.

3. Pani N. N. 32 lat licząca, cierpiąc poprzednio kilka miesięcy wszystkie prawie przypadki wrzodu żołądka, znagła dotkniętą została najgwałtowniejszemi bólami w okolicy tegoż narzędzia, po czém gwałtowne zapalenie obrzusznój się pojawiło. Gdy po części i to już przeszło, nie mogła jednak chora przyjść do zdrowia, zupełna utrata apetytu, palące i gniotące bóle w żołądku, częste a nawet krwiste wymioty, ustawiczna gorączka, zwiększające się wychudnienie i bezsilność, tak iż chora ani na chwilę łóżka opuścić nie mogła, nabawiły jéj męża i lekarzy

wielką o życie chorój obawą. Przywołany do rady Prf. Dr. Dietl, znalazł obok powyżej wymienionych przypadłości, wypocinę na obrzuszni, rozciągającą się ku lewemu podżebrzu. Wnosząc wraz z ordynującymi lekarzami, tak z poprzednich jako i z obecnych zjawisk, o dalszej obecności wrzodu w żołądku, który przeszedłszy surowiczą jego błonę wywołał zapalenie obrzusznej, powodujące osadzenie się tworzywowej wypociny i przyklejenie przedziurawionego miejsca w żołądku, zanim przyjsć mogło zupełne jego przedziurawienie, pociągające za sobą wylanie się jego płynów do jamy brzusznej i śmiertelne zapalenie obrzuszni. Prf. Dr. Dietl zalecił używanie wody krynickiej ogrzanej. Zaraz po kilku dniach widocznie nastąpiło polepszenie, bóle i wymioty pofolgowały a chęć do jedzenia nieco się wzmogła. Po upływie dwóch tygodni, zdołała już chora łóżko opuścić, a obecnie o ile wiadomo zupełnie zdrową się czuje.

Powyższe i inne tego rodzaju przypadki, nie zostawiają żadnej wątpliwości, iż woda krynicka jest bardzo skutecznym środkiem na wrzód żołądka, zawdzięczając swoje często zadziwiające skutki przedewszystkiém węglanowi wapna i kwasowi węglowemu. Dwie jednak ostrożności są tutaj nieodzownie potrzebne, jeżeli jej zbawienne skutki nastąpić mają szybko i pewnie, to jest: *bardzo mała ilość wody i stanowczo czczy żołądek w czasie jej użycia*. Tym bowiem tylko spo-

sobem może woda wapienna przerzeczony wrzód oczyścić, osuszyć i wyleczyć, gdy przeciwnie przy używaniu większej tuż po sobie powtarzanej ilości wody, nie tylko nie może nastąpić uleczenie, ale owszem z przyczyn łatwych do zrozumienia, złe samo pogorsza się, a nawet grozi pęknięciem miejsca owrzodzonego.

d) *Nieżytowe wrzody* jelit, wrzodowaty nieżyt kiszek, (Colitis catarrhosa exulcerans). Jeżeli dłuższy czas trwa biegunka nieżykowa, wówczas tworzą się jak wiadomo wrzody w kiszkach grubych, naprzód w układzie gruczołowym tychże, a następnie na całej błonie śluzowej.— Uporczywe biegunki z odchodzeniem zwojów śluzowych; płynne łajno zawierające krew, ropę i przybłonek, burzenie i ból w brzuchu; stłumiony, bębnekowy odgłos; brak sprężystości w powłokach brzusznych; zwiększające się wychudnienie i bezsilność; brak krwi i drażliwość nerwów; mimo czasem dosyć dobrej chęci do jedzenia (jeżeli żołądek jednocześnie nieżytem nie jest dotknięty); przedstawiają nam istotny obraz téj choroby, która niestety częstokroć krwawnicom bez wszelkiej obawy przypisywaną bywa.

Według doświadczeń Prof. Dra Dietla, woda krynicka jest najskuteczniejszym środkiem przeciw wrzodom jelit, które powstały skutkiem długo trwałej, nieżytowój biegunki. Pomiedzy wieloma przez niego zauważanemi przykładami, pozwalamy sobie jeden tutaj przytoczyć, który do-

kładnie obserwowany, uderzająco przekonywa o jej skuteczności. Pani W. niespełna lat 30 licząca cierpiała od pół roku uporczywą biegunkę, której nie mogły powstrzymać ani najodpowiedniejsza dyjeta, ani środki i zabiegi lekarskie. Badając chorą wspólnie z lekarzem ordynującym, (na ów czas asystentem kliniki lekarskiej krakowskiej) znalazł Prof. Dr. Dietl następujący stan chorób: ciało bardzo wychudłe, oczy i twarz zapadła, barwa skóry blada, głos nikły, chęć do jedzenia mierna, brzuch mocno zapadły, tak iż przodkowa jego ściana kręgow dotykała, jelita z cienkimi ścianami, owiędłe i skurczone, prawie zupełnie do jamy miednicy opadłe, tętnice biodrowe i większe brzuszne przy lekkim uciśnieniu czuć i wysłedzić się dające, częste przelewania się w całej obszerności brzucha, czezy nieco stłumiony odgłos, okresowe morzyska, codziennie 3—5 biegunkowych wypróżnień stolca, wielki upadek sił fizycznych i rozstrojenie umysłu, obok małej przy tém gorączki.— Badane kilkakrotnie w klinice wypróżnienia stolcowe, przedstawiały: zbite massy śluzu, ropę, krew i oderwany przybłonek w znacznej znajdujący się ilości. W ogóle cały stan chorób był bardzo niebezpiecznym i mało zostawiający nadziei zupełnego wyleczenia. Zalecano chorób krople żelazne z sokiem mako-wiczym, wraz z nieodzowném zastrzeżeniem, aby za nadejściem sprzyjającej pory roku, używała wody krynickiej przy źródle. Przepisane lekar-



stwo sprawiło chwilowe wprowadzie polepszenie, wszakże nie zrzuciło istotnej zmiany co do samego cierpienia.— W Krynicy dopiero nastąpiło już po 8 dniach znaczne polepszenie, a po kilku tygodniach zupełne wyleczenie; tak iż widząc tę samą osobę w późnej jesieni po 3miesięcznym używaniu wody przy źródle, prawdziwą miał przyjemność Prof. Dr. Dietl widzieć ją zupełnie zdrową, należycie odżywioną, silną i pełną życia. Mianowicie powłoki brzuszne dawniej grubości papieru, przeistoczyły się w ściany mięsne pełne tłuszczu, nadając żywotowi postać okrągłą.

Co do powyższego spostrzeżenia, powszechnie zgadzają się z Prof. Dr. Dietlem lekarze źródeł krynickich, przyznając, iż długotrwałe niezżytowe biegunki, znamienicie prędko i prawie zawsze stanowczo w Krynicy wyleczone być mogą.

Według tego co się powyżej powiedziało, nie podobna wątpić, iż w tych chorobach najważniejszą rolę odgrywa węglan wapna, swoją własnością wysuszającą i leczącą, w skutku bezpośredniego zetknięcia się z owrzodzonemi miejscami jelit, do czego bezwątpienia przyczynia się nie pomalą żelazo w skutku swego ściągającego i wzmacniającego działania.

W czterech powyższych chorobach brzusznych, a w kraju naszym najczęstszych, okazała się Krynica najdzielniejszym a nawet nieprzewyższonym środkiem lekarskim, a owe skutki

wyborne, jój głównym częścią składowym to jest węglanowi wapna i jego połączeniu z wolnym kwasem węglowym, tudzież żelazu przypisać należy. Bezsprzecznie i inne wody alkaliczne, a w szczególności Karlsbad, Ems i t. p. bardzo są skutecznymi w nieżytyowych biegunkach i owrzodzeniach jelit. Jakoż tam gdzie wysokiego stopnia ciepła wody wymagamy, tam tym niewątpliwie pierwszeństwo przyznać musimy. Gdzie jednak zamierzamy działać ciągle wysuszająco i wzmacniająco, tam Krynica wszelkie dotąd znane wody lekarskie co do skuteczności przewyższa.

### **III. Choroby nerwowe.**

Żyjemy dzisiaj prawdziwie w wieku nerwowym, każdy prawie czuje swe nerwy, powszechnie mówią o słabych, drażliwych i źle usposobionych nerwach, a w wyższych warstwach towarzystwa mało osób znajdujemy, którymby to przykre uczucie obcym być mogło. W naszym jednak kraju cierpienia nerwowe, tak nazwany stan nerwowy jest przedewszystkiem panującym nie tylko u kobiet ale nawet u mężczyzn, nie tylko u młodzieńców ale nawet u chłopców i u dziewcząt. Chorzy tego rodzaju nigdy dokładnie nie odmałują obrazu swego cierpienia, które pod tysiącami odmianami między naszą ludnością się gnieździ i zapewne nikomu obcym być nie może. Ogólna podniesiona czułość wzmagająca

się w obrębie niektórych pojedynczych nerwów, częstokroć dająca przyczynę do ustalonych i okresowo powracających bólów lub kurczów, łatwe podbudzenie z tuż zaraz potem następującem omdleniem; szybkie zmęczenie się złączone z biciem serca, brakiem oddechu, sił i wytrwałości we wszystkich czynnościach żywotnych wyższych nerwów, nader wielka drażliwość upatrująca we wszystkiem ustawiczne zmartwienia, zbytńia porywczosć trapiąca się niewczesnemi kłopotami; usposobienie dobre przemieniające się nagle w smutek, wesołość przechodząca natychmiast w znużenie a nawet w sprzykrzenie sobie życia; niewczesna obawa czasami do rozpaczyny dochodząca; przytęm mocny i niespokojny sen, słaby żołądek i wątle ciało, oto są najistotniejsze zarysy smutnego obrazu, a codziennie w najszlachetniejszych nawet rodzinach naszego kraju nastęczającego się cierpienia, które nazywać zwykliśmy osłabieniem nerwowęm, stanem nerwowym, lub drażliwością nerwową. Wszakże najczęścięj jakaś inna choroba służy za podstawę nerwowego tego cierpienia.

Według doświadczenia Prf. Dra Dietla, na które zapewnie zgodzi się wielu praktycznych lekarzy naszego kraju; bezkrwistosć i nieżyty żołądka są najczęstszemi zasadniczemi cierpieniami tego stanu nerwowego, takowy powodują, lub przynajmniej najczęścięj wraz z nim się przytrafiają.

Okazawszy poprzednio jak wyborym jest środkiem Krynica przeciw tym dwom chorobom, widoczną jest rzeczą i niezliczonóm doświadczeniem stanowczo udowodnioną, iż przeciw temu nerwowemu cierpieniu posiadamy w zdroju krynickim jeden z najwyborniejszych środków lekarskich.

W chorobach tego rodzaju w szczególności kwas węglowy i żelazo, dalej wysokie położenie samego Zakładu krynickiego, czyste jego górskie powietrze, a wreszcie miły wiejski spokój życia za najdzielniejsze czynniki lecznicze uważać musimy. Jeżeli zatem Krynica w przyszłości tak będzie urządzoną, jak tego potrzeby czasu i dzisiejsze stanowisko nauki lekarskiej wymaga, śmiało radzić możemy, aby nasze nerwowe osoby, nawet wyższego towarzystwa, do Krynicy bezpiecznie jechały, niezawodnie równie tam dobrą jeżeli nawet nie lepszą znajdą dla siebie pociechę i zbawienne skutki jak w Szwajcaryi, w Pyreneach lub w morskich kąpielach.

Prócz tych cierpień nerwowych, ogólném nazwiskiem drażliwości nerwowej nazwanych, nie ulega żadnej wątpliwości, iż w obec powyżej wspomnianych przyczynowych stósunków, samo macinnictwo, śledziennictwo, taniec Śgo Wita, połowiczny ból głowy a nawet inne nerwowe bóle, przy jednoczesném zastósowaniu i użyciu kąpeli gazowo-parowych, skutecznie dałyby się tutaj pokonywać jak również niektóre porażenia



a mianowicie: gośccowe, maciennicze, zimnicze, a nawet z zatrucia pochodzące.

#### IV. Żołyzy i krzywica.

Jakkolwiek rozbiór krwi chorych na żołyzy nie doprowadził wcale do stanowczych wypadków, jakkolwiek utrzymują że żołyzy można pochytywać za jedno i to samo co dziedziczną kiłę lub gruźlicę, jakkolwiek z jednej strony obszar patologiczny téj choroby nad wszelką miarę rozszerzyć chciano i prawie każdą niemal chorobę dziecinną opierano na podstawie żoźowej, a z drugiej znowu strony pragniono widzieć ją ścięśnioną i do najmniejszego zakresu ograniczoną, a nawet osobnego stanowiska jako właściwego cierpienia zaprzeczyć zupełnie téj chorobie chciano, jedném słowem jakkolwiek jeszcze aż dotychczas nie mamy ścięśle oznaczonego pojęcia fizyologicznego o tém cierpieniu, zawsze przecię niezawodną jest rzeczą, iż cierpienie to nader często pojawia się u dzieci, dając się poznać częstokroć właściwém zewnętrzném odbiciem (habitus), mniejszą trwałością i zdolnością do oporu przeciw wpływom szkodliwym i nadmiarem wytwarzających się organicznych pierwiastków. Żoźowe dziecię chociażby ono skrofulicznie lub zdrowo wyglądało, przedstawia większą skłonność do zapaleń rozmaitych ustroju części, a zapalenia te zdradza zawsze

z jednej strony wielka dążność do sprawy miejscowo niszczącej, to jest do rozmiękczenia, zropienia, zposoczenia, czyli do rozpadu, często w nadmiarze wytworzonych pierwiastków zwierzęcych, w skutku czego jak łatwo pojąć, cały ustroj do współcierpienia pociągniętym i w sprawach swych zagrożonym bywa. Zapalenia te często nagabują skórę, błony śluzowe, gruczoły limfatyczne, stawy i kości. Trudne gojenie się ran, wilgoć sącząca popadania i pęknięcia skóry, liszaje, pryszczki, strupy na głowie, długotrwałe ropiące zapalenia ocz, częste nieżyty, ponawiające się kaszle i zapalenia gardła, niestrawność z wozgrzywością i wyrabianiem się kwasów połączona, biegunki nieżytowe, białe upławy, obrzmienia gruczołów szyjnych, podpachowych, pachwinowych i wewnątrz położonych, w owrzodzenie lub stwardnienie przechodzące, zapalenia stawów złączone z stężalnością lub niszczącym ropieniem, tak zwane dobrowolne okulawienie (*claudicatio spontanea*), zapalenia kości ztowarzyszone z ich stwardnieniem, zgrubieniem, ze zniszczeniem ropiastym, posokowym lub zgorzelinowym części zajętych, z przekształceniem stósu pacierzowego, z porażeniem, i tym podobnych wiele innych chorób, są postacią, pod którą się objawia cierpienie żoźzowe przyszedłszy raz do swego usadowienia. Wprawdzie napotykamy je w najrozmaitszym stopniu, od najlżejszego obrzmienia gruczołów, aż do wszystko niszczącego kościo-

żeru. Na nieszczęście usposobienie żółzowe czyli ta skłonność do zgubnych tego rodzaju spraw miejscowych, często nie tak łatwo daje się poznać, albowiem wiele dzieci na pozór zdrowo wyglądają i dopiero temi właśnie miejscowemi cierpieniami objawiają swe żółzowe usposobienie. W niektórych razach domyślamy się jego obecności z wysmukłej budowy ciała, z wątłych i cienkich mięśni, z delikatnych powłok powięzchowych, żyłami przeświecających, z szkląco białej barwy skóry, nieco różowo przebijającą, z jasnych włosów, z żywych i dużych ocz, z ciemno-błękitną białkówką, z żywego umysłu i podwyższonej czułości. W innych razach znamionuje przeważnie to cierpienie blado zapadła twarz, z rysami jej szerokiemi, krótkiemi i zaokrąglonemi, gruby nos, obrzękłe i owisłe wargi, wielki brzuch, członki cienkie, nieznaczone obrzmienia gruczołów szyjnych, większe zaczerwienienie ocz, tak zwana postać żółzowa (*habitus scrofulosus*) czyli raczej właśnie już obecna i przedstawiająca się choroba żółzowa.

Z krótkiego powyższego rysu chorób żółzowych pokazuje się, w których wypadkach woda krynicka może okazać się zbawienną przeciw temu cierpieniu. Widzieliśmy poprzednio, iż wapno i żelazo stanowią główne części składowe naszej wody. Pierwsze użycza tkaninom ustroju potrzebnej trwałości, ostatnie zaś powiększa czerwone ciała krwi, i wzmaga siłę jej tworzącą i

ożywiająca, oba zatem te pierwiastki w połączeniu należą do najdzielniejszych czynników twórczej przemiany pierwiastków. Zważywszy przeto, iż właśnie w zołzach brakuje krwi i tkaninom tej należytej twórczości, trwałości i sprężystości, jakiej potrzeba aby się oprzeć częstym zapaleniom i jego niszczącym skutkom, już naprzód przyznać musimy, iż Krynica w swém szczęśliwém połączeniu wapna z żelazem, musi nam dostarczyć wybornego i skutecznego środka przeciw temu tak ogólnie rozpowszechnionemu cierpieniu. Jakoż rzeczywiście sprawozdania lekarzy zdrojowych tak są przepełnione największemi pod tym względem pochwałami, iż nie podobna wątpić o wielkiej skuteczności wody krynickiej w wielu postaciach zołzów. Wszakże nie wszystkie rodzaje tego cierpienia stósują się do naszego Zakładu. Tam bowiem gdzie choroba przedstawia wybitną limfatyczną cechę, albo gdzie obok już rozwiniętego miejscowego cierpienia, odżywianie jeszcze nie cierpi, ale owszem chory ma świeże kwitnące wejrzenie, tam jod i solne wody zasługują niezaprzeczenie na pierwszeństwo, jako środki silnie w stósunki chemiczne krwi i całej roślinności wnikające. Takich przeto chorych posyłajmy przedewszystkiém do wyborniej a mało jeszcze pod tym względem ocenionej Szczawnicy, do naszego Iwonicza prawdziwej matedory przeciw-zoźowych zdrojów, do Halli, do Ischlu, wreszcie do Buska, do Solca,



do Ciechocimka; zwolennicy zaś dalekiej zagranicy niechaj jadą do Heilbrunn, do Kreuznach, do Rehme, do Nauheim lub do Kissingen i t. d. Gdzie przeciwnie obok wymienionych cierpień żołądkowych, widzimy delikatny ciałotwór, bezkrwistość, bladą skórę, zwiędłe mięśnie, osłabienie i wychudnienie, tam źródła silniejsze jodowe lub słone nie tylko nie pomagają ale widocznie szkodzą. W tych przeto razach Krynica jest środkiem lekarskim jak mało nad nią innych.

Od wielu lat przesyła Prf. Dr. Dietl tego rodzaju chorych (na żołądy cierpiących) do Krynicy, osiągając stanowczo jak najlepsze skutki z tutejszego leczenia. Od wielu również lat używa połączenia wapna z żelazem w tego rodzaju cierpieniach żołądkowych, śmiało twierdząc, iż środek ten na czasie i wytrwale używany istotnie wszystko sprawia, czego tylko od skutecznego lekarstwa żądać można. Nie samo wapno, ani samo żelazo, ale oba te pierwiastki w spólném połączeniu, tak sprzyjającym do ich przejścia do krwi są przyczyną, iż woda krynicka ma tak zasłużoną i niezaprzeczoną wziętość w chorobach żołądkowych. Ważne te dwa czynniki dzielnie wspierane bywają w Krynicy od bardzo pomyślnych zresztą hygienicznych stosunków samego miejsca, jego wyniosłego położenia, czystego górskiego powietrza, wolnego działania promieni słonecznych i uporządkowanego sposobu życia chorych. W wodzie zatem krynickiej

ma cierpiący chorobę żółzową wyborne lekarstwo. Albowiem w skutku umiejętne go jój użycia przez podbudzenie i należyte upostaczenie przemiany pierwiastków, działamy skutecznie przeciw żółzom, za pomocą zaś używanych kąpiei, nerwy i naczynia wietkiój i otrętwiąłój skóry podbudzamy (w skutku działania kwasu węglowego) do żywszój czynności, wilgotne wyrzuty i wrzody za pomocą wapna wysuszone i uleczone bywają, w ogóle cały podupadły ustrój zostaje ożywionym i wzmocnionym. Jeżeli do tego doliczymy właśnie w projekcie będące urządzenie kąpiei natryskowych, falistych i gazowych, przytém założenie Zakładu leczniczo-gimnastycznego, tudzież zaprowadzenie leczenia mlékim, żętycą i innemi wodami lekarskiemi, które w pojedynczych wypadkach użytymi byćby mogły, jak np. wody Iwonickiój, Hallskiój, Heilbrunnskiój i t. p., wówczas śmiało powiedzieć można, iż Krynica dostarczy dla żółzowych chorych najzbawienniejszego Zakładu lekarskiego, jakiemi za ledwo mało zagranicznych kąpiei poszczycić się może. Tém zaś pewniój przyznaćby Krynicy pierwszeństwo należało, ponieważ właśnie dzieci do dalekich podróży nie tyle są sposobne, najlepšíj na swój ojczystój ziemi i najchętniój na łonie swych rodziców i powinowatych dadzą się pielegnować.

Cośmy właśnie o chorobie żółzowój dopiéro co powiedzieli, toż samo da się w ogóle zastó-

sować do krzywicy czyli do choroby angielskiej. Nie podciągając bynajmniej obu tych spraw chorobowych, pod jedno i to samo co do istoty i znaczenia, nauczyliśmy się z doświadczenia, iż obie częstokroć w obec tych samych wpływów zewnętrznych pozostają, iż obom wspólne są trudności trawienia, złe odżywianie, bezkrwistość, wietkie mięśnie, wielki żywot, cienkie członki i obrzmienia gruczołów. Według doświadczeń Prof. Dra Dietla na które zapewnie wielu lekarzy zgodzić się musi, oprócz uporządkowanych stosunków higienicznych, węglan wapna w połączeniu z żelazem najskuteczniejszym jest środkiem do zwalczania téj częstéj i w skutkach swych ciężkiej choroby dziecięcej. Byłoby największym błędem, gdybyśmy użycie wapna w krzywicy poczytywali za postępowanie lekarskie, ugruntowane jedynie na teoretycznych powodach. Owszem mamy wszelkie prawo utrzymywać, iż węglan wapna pod rozmaitemi postaciami już od najdawniejszych lekarzy z dobrym skutkiem przeciw téj chorobie był używanym, następnie wśród pojawiania się coraz to innych leków, częścią wreszcie z przyczyny powątpiewania, w czasach za zbyt wygórowanego niedowiarstwa (skepsis), niesprawiedliwie zaniedbany został. Wszakże za to w ostatnich czasach tak na mocy teoryi jako i praktyki napowrót przyprowadzony do zasłużonego swego znaczenia, nie łatwo dzisiaj może je utracić.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż węglan wapna w sokach trawienia rozpuszczony, dostaje się do krwi i osadza się we wszystkich tkani-  
nach, a w szczególności w kościach, jako téż że przeobrażony bywa w fosforan wapna. Jeżeli przeto twórczy ten materyjał w chorobie cechującej się ubytkiem soli wapiennych w kościach, jak to ma miejsce w krzywicy, jeżeli ów materyjał w upodobanej dawce, przy podniecającym wpływie kwasu węglowego, przy współdziałaniu wzmacniającém żelaza, przy pomyślnych zewnętrznych, to jest dietetycznych stosunkach, pod postacią przyjemną i łatwą do strawienia dotkniętemu krzywicą zadawanym bywa; natenczas nie tylko najważniejsze przyczyny choroby samej są usunione, ale nadto podane są wszelkie konieczne warunki do wyleczenia. Nie podobna zatem wątpić, iż w ten sposób najpewniej i najprędzej powiedzie się uleczyć na krzywicę cierpiącego. Jakoż codzienne niezliczone doświadczenia dowodzą prawdy naszego założenia.

Kończymy przeto ten ustęp przekonaniem, iż Krynica wraz z swemi bogatemi środkami pomocniczymi w przerzeczonych postaciach zołzów i krzywicy powinna być uważaną za Zakład lekarski pierwszego rzędu.



## V. Choroby macicy, nerek i pęcherza moczowego.

Krynica jest kąpielami przedewszystkiém (par excellence) dla kobiet. Tysiące kobiet winny swe zdrowie i swe rodzinne szczęście zdrojom krynickim, tak dalece, iż nawet najgorszy stan tego zakładu, nie mógł mu odebrać jego przeszło stuletniego pod tym względem zaufania. Skuteczność przeto pod tym względem wody krynickiej nie ulega najmniejszej wątpliwości. Najliczniejsze pomyślne wypadki, które tutaj corocznie się wydarzają, najwyraźniej przemawiają, iż woda ta w wielu chorobach niewiast, dostarcza wybornego środka lekarskiego. Idzie tylko jedynie o bliższe oznaczenie stanów chorobowych narządów płciowych niewieścich, w których woda ta zgodnie z doświadczeniem jest wskazaną. *Rozmaite nieprawidłowości czyszczenia miesięcznego: opóźnione pojawienie tegoż (menstruatio serotina), zupełny brak jego (amenorrhoea), okwite tegoż wydzielanie (menorrhagia) i utrudnione czyszczenie (dysmenorrhoea)* uleczone bywają w Krynicy, jak świadczą niezliczone doświadczenia. Zważywszy jednak że tym rozmaitym nieprawidłowościom czyszczenia miesięcznego, rozliczne, częścią ogólne częścią miejscowe cierpienia służą za podstawę i że nieprawidłowość czyszczeń nie powinna być uważana jako choroba, ale raczej jako objaw innego jakiegoś cierpienia, jawną jest rzeczą, iż tylko

po dokładném poznaniu i ocenieniu stanu chorobowego będącego zasadą każdéj z tych nieprawidłowości, jesteśmy w stanie dokładnie oznaczyć wskazania i przeciwwskazania do użycia źrójów krynickich. Jest to zadanie, z którego jak łatwo pojąć, tylko umiejętnie wykształcony i doświadczony lekarz (po dokładném poprzedniém badaniu choréj) wywiązać się może, dla tego téż żadna z chorych bez jego rady nie powinna przystąpić do zdrojowiska krynickiego, opierając się jedynie na pojedynczych objawach swego cierpienia. Zaniedbanie właśnie téj ostrożności, należy jedynie przypisać, jeżeli w pojedynczych wypadkach nie osiągną się spodziewane pomyślne ze źródłu skutki, któreby w inném rzeczywiście wskazaném miejscu kąpielném, z pewnością osiągnięte były.

W ogóle za zasadę przyjąć należy, iż Krynica tylko w tego rodzaju nieprawidłowościach czyszczeń zbawienne skutki sprawić może, jeżeli takowe ztowarzyszone są z bezkrwistością, z przypadkami nerwowemi, z osłabieniem trawienia, z tworzeniem się wrzodów, z bezsilnością i zwiędnięciem całego niewieściego ustroju; albowiem jak łatwo z powyżéj przytoczonych okoliczności wnosić możemy, Krynica tylko przeciw tym cierpieniom może skutecznie wystąpić do walki, swemi leczniczemi środkami, swym kwasem węglowym, żelazem i wapnem.

*Opóźnione pojawienie się czyszczeń*, wtedy tylko może być przedmiotem leczenia, jeżeli osoba będąca w latach dojrzałości, albo takowe już przebywszy, przedstawia nam zarazem inne chorobowe cierpienia. *Blednica* jak wiadomo jest jedną z najczęstszych przyczyn téj nieprawidłowości. Jak zaś pomyślnie niemoc tę Krynica pokonywa, już poprzednio wyłożyliśmy, ztąd téż jasną jest rzeczą, dla czego Krynica właśnie pod tym względem chępi się tak wielką i tak niepożytą sławą. Należy wiedzieć, iż jak z jednej strony blednica mogła powodować przypadki nerwowe lub tę postać chorobową którą drażliwością nerwów nazwaliśmy, tak również i odwrotnie może wywołać (w skutku przeszkodzonego wpływu nerwowego) niedostateczny rozwój krwi i opóźnione pojawienie się czyszczeń miesięcznych. W tych to wypadkach dostarcza nam Krynica przewybornego lekarstwa.

Oprócz blednicy i nerwowej drażliwości, jeszcze zołzy bywają częstą przyczyną opóźnionego pojawienia się czyszczeń miesięcznych. I wtedy Krynica okazuje się zbawiennym środkiem, o ile tylko zołzy występują pod temi postaciami, o jakich powyżej wspomnieliśmy. Również okazuje się Krynica skuteczną we wszelkich tego rodzaju wypadkach, w których skutkiem długotrwałych lub ostrych chorób, cały rozwój niewieściego ustroju a zatém i dojrzałość płciowa powstrzymana została. Jeżeli zaś naj-

bliższą przyczyną opóźnionego czyszczenia, są inne ogólne lub miejscowe cierpienia, jak np. gruźlica, wady utworu części płciowych, zбочenia samego utkania a mianowicie długotrwałe zapalenia lub stwardnienia macicy, wówczas Krynica albo wcale nie pomaga albo nawet oczywiście szkodzi.

Co się dotyczyło opóźnionego pojawienia się czyszczeń, toż samo odnosi się i do *zupelnego braku téj czynności (amenorrhoea)*. W téj chorobie tylko wtedy Krynica przyniesie pomoc, jeżeli temu złemu za podstawę służy jedno z powyżej wyszczególnionych cierpień.

Trzy są odmienne tak ogólne jak i miejscowe cierpienia, będące podstawą *okwitych czyszczeń miesięcznych (menorrhagia)*, które mogą spowodzić w dalszém następstwie osłabienie, trudności w trawieniu, przypadki nerwowe puchlinę i wczesne zestarzenie się niewiast. W szczególności trojakię cierpienia, mogą wywołać jako następstwo okwite czyszczenie, które w Krynicy skutecznie wyleczone być mogą. Tu należy bezkrwistość, wąłość macicy i wrzody jéj brodawkowate czyli ziarniste.

Myli się kto sądzi, iż bezkrwistość albo blednica powodować może tylko skąpe czyszczenia lub zupełny brak tychże; owszem według dokładnych doświadczeń udowodniono stanowczo, iż bezkrwistość bardzo często uspasabia do okwitych czyszczeń miesięcznych, sprzyjając



jak najbardziej w obec wodnistej własności krwi, przesiąknieniu i obrzmieniu tkaniny macicy, a zarazem przepelnieniu i pęknięciu naczyń błony śluzowej tegoż narzędzia, podczas okresu czyszczeń miesięcznych. Prawidłowe przeto trwanie czyszczeń lub nawet zbytnia ich okwitość nie tylko nie wykluczają obecności bezkrwistości, lub blednicy, ale raczej częstokroć są bezpośrednimi skutkami téj ostatniej. Owszem osoby na blednicę chore, a cierpiące zarazem okwite czyszczenia, liczą się do najcięższych téj choroby wypadków, które tém prędzej leczone być powinny, albowiem wzajemnie się podtrzymując, podkopują tém pewniej cały ustrój niewieści. Przedewszystkiem narażane są na to wielkie niebezpieczeństwo osoby młode, delikatnego ciałotworu, osłabione w skutku licznych porodów, przez długie karmienia, choroby połogowe, białe upławy, domowe kłopoty i t. p. Osoby tego rodzaju często cierpią obok najwyraźniejszej bezkrwistości, okwite krwotoki podczas czyszczeń miesięcznych. W tego rodzaju wypadkach woda krynicka jest rzeczywiście nieoszacowanym środkiem tak do picia jak i do kąpieli używana. Corocznie wysyła Profes. Dr. Dietl do Krynicy lub innych źródeł żelaznych wiele bardzo na blednicę chorych, tak z okwitami, skąpemi lub zupełnie nieodstającemi czyszczeniami, i wyznaje iż tak z Krynicy jak i z innych tego rodzaju miejsc zawsze i stanowczo zadziwiająca skutki zauważał. Nie należy przeto

ani chwili odwlekać wysłania tego rodzaju chorych do Krynicy, jeżeli obok wszelkich zjawisk bezkrwistości, cierpią jednocześnie okwite czyszczenie miesięczne bylebyśmy tylko byli przekonani, iż nie ma żadnego innego cierpienia ani ogólnego ani miejscowego, któreby stanowiło przyczynę owych zbytnich krwotoków. W tych to wypadkach żelazo w wodzie krynickiej zawarte jest najpewniejszym krew tamującym i zarazem ją przysparzającym środkiem, a inne uboczne pomyślnie stosunki zakładu zdołają nawet mocno nadwreżone zdrowie takich chorych do dobrego stanu przywieść i napowrót poratować. Częstokroć bezsilność macicy spowodowana po poprzednio odcierpianej ciężkiej chorobie położowej po częstych i tuż po sobie następujących porodach, po długotrwałych białych upławach jest przyczyną okwitego czyszczenia. Cierpienie to macicy cechuje się rozpulchnieniem i obrzmieniem błony śluzowej, śledzącemu palcowi łatwo czuć się dającym obrzmieniem ujścia macicznego i jej szyi, nieco powiększoną objętością i niższym stanowiskiem samej macicy. Nie potrzeba tutaj wcale dalszych dowodów, iż w tego rodzaju wypadkach woda krynicka jako kąpiel i natrysk używana musi być skuteczną.

Jeszcze jedno jest cierpienie macicy spowodowane częstokroć okwite czyszczenia, które woda krynicka w sposób natrysków używana stanowczo wylecza. Są to po największej części

na ujściu macicznem usadowione wrzody brodawkowate macicy, za pomocą wziernika łatwo rozpoznać się dające, widoczne ożarcia i owrzodzenia (arosiones et exoriatienes) spowodowane przedewszystkiem długotrwałym nieżytem macicy, sprawiające same przez się a tém bardziej w okresie czyszczeń nawwały krwi, i tém łatwiej dające powód do przeciągłych krwotoków. Wstrzykiwania i natryski leczą w tego rodzaju wypadkach bardzo prędko owrzodzone miejsca, poskramiając przez to zbytne odchody miesięczne i przyprowadzając takowe do ich prawidłowej miary. Zadziwiająco tego rodzaju pomyślne skutki, jakich trudno szukać w innych wodach lekarskich, bezsprzecznie przypisać musimy przedewszystkiem wybornemu działaniu wapna w wodzie krynickiej zawartego, przyczem zarazem dzielnie przyczyniają się kwas węglowy swym pobudzającym i żelazo swym wzmacniającym skutkiem.

Rozumié się samo przez się, iż według tego cośmy dotąd powiedzieli, okwite czyszczenia którym za podstawę służą inne (aniżeli powyżej przerzeczone) cierpienia jak np. wady organiczne serca, odymka płuc, wielkie narośle w brzuchu, ugniatające żyłę brzuszną wstępującą, nowotwory, zapalenia i t. p. nie tylko nie mogą być uleczone w Krynicy, ale przeciwnie często pogorszenia doznają.

Między rozlicznemi zboczeniami czyszczeń miesięcznych tak zwane *utrudnione czyszczenie*

(*dysmenorrhoea*) to jest połączone z boleściami lub z innemi przykremi przypadłościami, znajduje w wodzie krynickiej częstokroć znamienity środek lekarski. Rozróżniwszy utrudnione czyszczenie co do odmian na organiczne, nerwowe i napływowe, jawnie widzimy, iż w piérwszej odmianie tego zboczenia, z użycia wody krynickiej wcale skutku oczekiwać nie można, jeżeli za podstawę przykrych objawów czyszczeń miesięcznych służą rozmaite wady utworu, zwężenie lub zupełne zamknięcie macicy, narośle włókniste, polipy, rak, zapalenia i t. p. Przeciwnie w dwóch ostatnich odmianach jakże często zbawienną nasza woda się okazała. Tak zwane nerwowe utrudnione czyszczenie, nagabując zresztą kobiety silne i krwiste, cechuje się bólami przeciągającemi w krzyżach, biodrach, udach i piersiach, zwężeniem pochwy, swędzeniem łona, parciem na mocz, który zwykle jest blady i łatwo alkalicznym się staje, powikłane z utrudnioném trawieniem, rozstrojeniem umysłu i t. p. Daleko jednak częściej napotykamy je u osób cierpiących na drażliwość nerwową i bezkrwistość. Te to zasadnicze cierpienia zgodnie z doświadczeniem we wszystkich tego rodzaju zboczeniach są najbliższą przyczyną trudnego czyszczenia u osób o których mowa. Jak zaś wybornie służy woda krynicka przeciw drażliwości nerwów i przeciw bezkrwistości (które to cierpienia powyżej przedstawiłismy), poprzednio już wyłożoném było.



Widoczném jest przeto, iż woda krynicka wybornym jest środkiem lekarskim przeciw nerwowemu utrudnionemu czyszczeniu, mającemu swą rzeczywistą podstawę w dwóch wyżej wykazanych cierpieniach.

Uturdnione czyszczenie napływowe (*dysmenorrhoea congestiva*) polega głównie na powiększonym dopływie krwi do narzędzi miednicy a w szczególności do macicy, przedstawiając większe obrzmienie i podwyższoną ciepłotę, co właśnie wykrywamy za pomocą śledztwa tych części, uczucie pełności, ociążenia i gorąca w okolicy łonowej, bólami przeciągającemi w krzyżach, parciem na mocz, prócz tego bólem głowy i biciem serca. Również temu zboczeniu służy za podstawę (według nieomylnych doświadczeń) daleko częściej bezkrwistość aniżeli przepełnienie krwi. Poprzednio wyrzeczone twierdzenie nie będzie nam się dziwnem wydawać, owszem stale tak utrzymywać będziemy wsparci na fizyologicznej zasadzie i klinicznych spostrzeżeniach, wiedząc z pewnością iż bezkrwistość w skutku uszkodzonego wpływu nerwowego (*innervatio*) tudzież biernego rozszerzenia wywołanego przez surowicze przesiąknięcie tkanin organicznych, jednym słowem w skutku właściwego sobie nierównego rozdziału krwi, uspasabia przedewszystkiém do napływów krwi, do przepoczeń, do nacieków, do zatkania i t. p. Wszakże widocznym byłoby błędem, gdybyśmy tam tylko napływów szukali,

gdzie się zarazem nadkrwistość znajduje, owszem daleko częściej je znajdziemy przy obecnej bezkrwistości. Z téj przeto wychodząc zasady kierowani niezliczoném prawie codzienném doświadczeniem, śmiało twierdzimy, iż bezkrwistość jest najczęstszą przyczyną trudnego czyszczenia napływowego, a w takim razie uważamy wodę krynicką za najskuteczniejsze lekarstwo przeciw temu cierpieniu.

Właśnie w téj odmianie trudnego czyszczenia zauważał Prof. Dr. Dietl najwyborniejsze skutki od lat wielu, jakie żelazo, wody żelaziste a zatém i krynicka najprędzej i najpewniej sprawiały, gdy przeciwnie inne zachwalone środki często go zawodziły. Gdzie zaś wspomnianemu cierpieniu nadużycia miłosne, długociągłe zapalenia, wady utkania, nowotwory i tym podobne zboczenia za podstawę służyły, tam jak łatwo pojąć wcale od Krynicy niczego się spodziewać nie należy. W tych bowiem razach Szczawnica, Truskawiec, Iwonicz, Kreuznach, Marienbad, (Maryańskie łaźnie), Karlsbad (Karolowe wary), Kissingen i t. p. są na swoim miejscu.

Jedna z najczęstszych chorób niewieścich, która Krynicy corocznie największego pocztu chorych dostarcza, są tak zwane białe upławy (fluor albus) czyli długotrwałe nieżyt błony śluzowej macicy i pochwy, cechujący się ciemnym zaczerwienieniem, rozpulchnieniem i łatwém ścieraniem się błony śluzowej pochwy, zgrubieniem

części pochwowój macicy, obrzmieniem warg macicznych, ziarnistością, ożarciem i owrzodzeniem tychże, płynieniem śluzu po części szaropierłowego koloru i ciągnącego się, częścią żółtego i ropiastego. Choroba ta zasługuje na tém większą z naszej strony uwagę, albowiem zdarza się w naszym kraju między wszystkimi warstwami naszej ludności, stając się zarazem nader częstą przyczyną rozlicznych i bardzo groźnych cierpień. Po największej części białe upławy przez kilka lat nie sprawiają wyraźnej szkody dla ogólnego stanu zdrowia. Często jednak pojawiają się jako ich skutki: bóle do porodowych podobne, kurecze żołądka, przeszkody w trawieniu, wzdęcia żywota, wymioty, zatkania stolca, bezkrwistość, przypadki nerwowe najdokuczliwsze, skąpe lub za okwite czyszczenia miesięczne, owrzodzenia, długotrwałe zapalenia, niepłodność, wychudnienie, ubytek sił, zawczesne zwiędnięcie młodzieńczości i pięknoty niewieściej i powolne znikanie całego niewieściego ustroju. Jak z jednej strony białe upławy rozliczne skutki za sobą pociągają tak z drugiej strony są one następstwem rozlicznych chorobowych przemian macicy lub całego ustroju. Z tego się przeto okazuje, iż według różnicy powodujących zasadniczych cierpień, ich leczenie różném i odmienném być musi.

Bardzo często powstaje ta niemoc skutkiem blednicy, zołzów, wątkości (atonia) macicy, w skutku ciężkich a często powtarzających się porodów,

w skutku bezkrwistości, złego odżywiania, siedzącego sposobu życia, wysiłających prac, przykrych wpływów umysłowych. W tych to wypadkach (jak się widocznie okazuje z tego cośmy dotąd tylekroć powtarzali), Krynica jest niezrównanym środkiem, jakoż nikt z chorych nie opuścił jeszcze tego zakładu zawiedziony w swoim oczekiwaniu.

Jeżeli przeciwnie przyczynami powodowemi białych upławów są długotrwałe zapalenia, stwardzenia, obrzmienia jajników, polipy, włókniaki, gruźlica, długotrwałe choroby płuc, wady serca, długoletnie obrzmienia śledziona lub wątroby i t. p., tam Krynica bezskuteczną a nawet szkodliwą być może. W takich bowiem wypadkach należy użyć albo innych środków lekarskich, albo kąpeli w Szczawnicy, Iwoniczu, w Truskawcu, Busku, Solcu, w Maryańskich łaźniach, w Karolowych warach, w Kissingen, w Homburgu i t. p.

W opadnieniach i w pochyłościach macicy wtedy tylko moglibyśmy się spodziewać pomyślnego skutku ze źródła krynickiego, o ile tego rodzaju cierpienia często z bezkrwistością się łączą.

Jeszcze rzadszém jest wskazanie naszego źródła, w tak zwaném stwardnieniu macicy, będącém następstwem zapalenia długotrwałego mięszu macicy, chybaby jedynie w przypadkach po poprzednio bezskuteczném użyciu rozpuszczających wód słonowodowych, dla usunięcia bez-



krwistości, przeciw któremu to powikłaniu, zdrowiu i życiu zagrażającemu, z korzyścią woda krynicka użytą być może.

Zanim skończymy uwagi nasze o skuteczności wody krynickiej w wielu chorobach kobiet, uważamy za obowiązek dotknąć jednego pytania, które na podaniu oparte, nie jedną z myślących osób żywo zajęło. Idzie tutaj o to, ażali Krynica jest lekarstwem na niepłodność? Wszakże odpowiedź na to jest krótką, gdyż jak wiemy niepłodność nie jest chorobą ale raczej następstwem rozlicznych cierpień, częścią współurodzonych, częścią nabytych. O ile zaś Krynica jest w możności leczyć rozmaite cierpienia macicy, o tyle może znieść i usunąć powodowaną przez nie niepłodność. Co też właśnie samo doświadczenie dostatecznie już stwierdziło. W tym zatem względzie nie posiada zdroj wcale nic wyłącznego, owszem każde źródło lekarskie może sprawić też same skutki, o ile znosi pewne cierpienia macicy.

Rzuciwszy okiem na choroby narządów płciowych niewieścich, które pomyślnie w Krynicy pokonać się dają, należy przyznać, iż zdroj krynicki prawdziwie zasłużył sobie na to tradycyjne zaufanie u płci pięknej, które na przyszłość tém pewniej usprawiedliwi, o ile lekarze szczegółowe dla niego wskazania co do chorób kobiet dokładniej stanowią i bliżej uwzględniać będą.

Pomiędzy *chorobami nerek i pęcherza moczowego, niezyt tychże (Pyelitis) dziaństwo jako*

*przypadłość kamienia moczowego (Urolithiasis), niezbyt pęcherza moczowego (Catarrhus ves. ur.) i jego wrzody* mogą być pomyślnie leczone wodą krynicką.

Wiadomo każdemu lekarzowi praktycznemu, jak dobroczynny wpływ wywiera samo okwite picie czystej wody w tego rodzaju chorobach, a to w skutku rozcieńczenia moczu, wypłukania i oczyszczania ropiejących i owrzodziałych powierzchni dróg moczowych, unosząc zarazem piasek, zapychające strzępki ropy; skrzepy krwi i włóknika i t. p. chorobowe utwory. Wszakże nie równie skutecznie dzieje się to przy użyciu wody krynickiej, zamożnej w tak ważne czynniki jak kwas węglowy, węglan wapna i węglan niedokwasku żelaza.

Dowiedliśmy już poprzednio, iż woda krynicka przesycona kwasem węglowym jest dzielnym moczopędnym lekarstwem, a ponieważ w powyższych przytoczonych chorobach nerek i pęcherza moczowego, najbardziej o to idzie, aby wydzielaniu moczu dopomagać w jak najłagodniejszy sposób, nie możemy zatem ani na chwilę powątpiewać o zbawiennych skutkach pod tym względem co do wody krynickiej.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, iż węglan wapna dostaje się do krwi, a następnie do moczu. Ponieważ tak jest a nie inaczej, musimy zatem przyznać, iż ustawiczne i okwite picie wody wapiennej, wywiera na narządzia moczowe za pomocą bez-

pośredniego zetknięcia się z ich powierzchnią ropiącą i owrzodzoną dobroczynne swe skutki wysuszające i leczące. Picie zatem téj wody jak zarazem jój wstrzykiwanie do cewki moczowój i do pęcherza, jest bardzo dla tego rodzaju chorych pożądané, wywołując zawsze pomyślne działanie, z tą tylko różnicą, iż przy picciu przepływ téj cieczy dzieje się z góry na dół i od wewnątrz ku zewnątrz, czyli z miedniczek nérkowych przez moczowody i pęcherz ku ujściu cewki moczowój, gdy przeciwnie w wstrzykiwaniach dzieje się to w odwrotnym kierunku, dosięgając jedynie do pęcherza moczowego.

Zadziwiające skutki wody krynickiej przez samo wewnętrzne używanie w nieżytych nerek i pęcherza moczowego łatwo przeto pojąć i wytłumaczyć.— Właśnie niedawno wysłał Prof. Dr. Dietl do Krynicy pewną panią w podeszłym wieku, bardzo osłabioną w skutku ciężkiego i z owrzodzeniem połączonego nieżyty pęcherza, rzeczywiście więcej w celu nabrania sił, aniżeli w nadziei uwolnienia jój od przykrego cierpienia, opierającego się dotąd wszelkim usiłowaniom lekarskim. Pijąc wodę krynicką i używając tamże kąpiei, oswobodziła się od swego cierpienia tak dalece, iż obecnie pół roku od jój leczenia upłynęło, a zaledwo ślady swój dolegliwości przedstawia.

Częstokroć łączą się także z nieżytami nerek a mianowicie z dzianstwem nieżyty i kwasy dróg pokarmowych. Już poprzednio dowiedzio-

ném zostało, jak zbawienne skutki sprawia woda krynicka przeciw tego rodzaju cierpieniom. Rozumié się samo z siebie, iż woda krynicka w obec tego rodzaju okoliczności, w powyżéj wymienionych chorobach dróg moczowych tém pomyślniej skutkuje.

Należy dodać, iż wrzody pęcherza moczowego i bezkrwistość są prawie nierozdzielne cierpienia długotrwałych nieżyttów nérek i pęcherza. I w tego rodzaju powikłaniach Krynica wybornie się występuje. Wszakże jakkolwiek pewną jest rzeczą, iż woda krynicka w przerzeczonych cierpieniach nérek i pęcherza zbawienne skutki wywiera, używana tak zewnątrznie, jak i wewnątrznie a to w skutku fizykalnego działania saméj wody, w skutku własności moczopędnej kwasu węglowego i w skutku siły leczącej wapna a wzmacniającej żelaza, tak również niezawodnym jest, iż musi być bezskuteczną jeżeli powyżéj wspomnionym cierpieniom za podstawę służą inne miejscowe tychże narzędzi choroby, jak np. kamienie moczowe nérek, wrzody w nérkach, torbiaki, rak tychże, zwężenia cewki moczowej i t. p. Przyznając całą wartość wody krynickiej w tego rodzaju cierpieniach, a to zgodnie z własnymi doświadczeniami, nie możemy zataić, iż w ciężkich wypadkach, osobliwie jeżeli choroby nérek u osób zbyt drażliwych leczyć nam wypadnie, wtedy na pierwszeństwo przed wodą krynicką zasługują ciepłe alkaliczne wody jak Karls-



bad, Ems, Vichy, wreszcie Szczawnica, Fachingen lub Bilingen.

## VI. Choroby skórne.

Dotąd bardzo mało chorych z cierpieniami skóry przybywało do Krynicy w celu leczenia się, a przecież zdaniem Prof. Dr. Dietla woda krynicka zasługuje również pod tym względem na większą daleko uwagę ze strony lekarzy. Zważmy bowiem zbawienne skutki wapna, tego przetworu, który od niepamiętnych czasów tak w proszku jako i w płynie, jako *Aqua calcis*, *Aq. phagadenica* i t. p. z niewątpliwym skutkiem w chorobach skórnych i we wrzodach był używanym. Dla czegoż przeto i woda krynicka zawierająca oprócz tak zwaną ilość rozpuszczonego węglanu wapna, jeszcze dwa potężnie działające, częścią podniecające, częścią ściągające pierwiastki, to jest kwas węglowy i żelazo, nie miałyby sprawić pomyslniejszych skutków — aniżeli prosta woda wapienna, gdybyśmy jej użyli jako kąpeli, natrysków lub wstrzykiwań, osobliwie w niektórych wyrzutach skóry wilgotnych i w rozmaitego rodzaju wrzodach?

Jakkolwiek jednak zbywa Prof. Dr. Dietlowi na własnych dowodach co do skutków wody krynickiej w chorobach skórnych, wszakże pomimo tego stale jest przekonany, (opierając się nie tylko na rozbiórce chemicznym wody krynickiej, ale zarazem na rzeczywiście świetnych jej skut-

kach we wrzodach żołądka, kiszek, pęcherza i macicy, jakie u swoich chorych tą wodą leczonych dostrzegaliśmy), iż w owrzodzeniach skóry równie pomyslną okazać się powinna.

Zdaniem Prof. Dra Dietla woda krynicka używana pod postacią kąpeli, natrysków lub wstrzykiwań wybornie może być wskazaną w niektórych wilgotnych a nawet żrących liszajach, w wilgotnym parchu, *Eczema*, *Ectyma*, *Impetigo*, *Rupia*, *Lupus*; nakoniec w wielu bezsilnych i złoźowych wrzodach nietylko samej skóry ale nawet i kości.

Wszystkie powyższe cierpienia skóry znajdują w wodzie krynickiej tém skuteczniejsze lekarstwo, im w obec nich bardziej ucierpiał cały ustrój, im odżywienie coraz bardziej upadało, im wybitniej występuje bezkrwistość i wåtłość mięśni. W tego rodzaju wypadkach należy oddać pierwszeństwo Krynicy i przenieść ją nad inne źródła, jak: Szczawnicy, Truskawca, Iwonicza, Lubienia, Baden (niedaleko Wiednia), Cieplic czeskich (Teplitz) Aachen itp.

### **Wyszczególnienie chorób wodą krynicką uleczalnych.**

Streściwszy w krótkości cośmy dotąd powiedzieli o fizyologicznych i leczniczych skutkach wody krynickiej tudzież o różnych rodzajach cierpień źródłem krynickim uleczalnych, widzimy iż w następujących cierpieniach okazuje się zbawienną:

*W Blednicy.*

*W bezkrwistości* czyli w braku krwi w ogóle bez różnicy wieku i płci powstałej: po ciężkich porodach, wyniszczającym karmieniu, po wielkich utratach krwi lub innych soków, po wielkich ropiejących ranach, ciężkich gorączkowych chorobach, wysilających umysłowych pracach, przyniatających wpływach umysłu i t. p.

*W trudności trawienia* polegającej na uszkodzonym wpływie nerwów (innervatio) i bezwładności żołądka a mianowicie błony jego mięsnej.

*W nieżycie żołądka i jelit długotrwałym* polegającym na zapaleniu błony śluzowej, tychże narządzi przy zbytelnym wytwarzaniu się śluzu i kwasów.

*W wrzodach żołądka* objawiających się wraz z trudnościami trawienia z kureczami żołądka, wymiotem krwawym i skłonnością do przedziurawienia ścian jego.

*W nieżytyowych wrzodach jelit* powstałych w skutku długotrwałych biegunek nieżytyowych nacechowanych wypróżnieniami stolcowemi, płynnemi, zmieszanemi ze zwojami śluzu, krwi i ropy.

*W drażliwości nerwowej* stowarzyszonej z wygórowaną czułością, z osłabioną siłą mięśni, z niepokojnością i rozstrojeniem umysłu, będącą częstokroć skutkiem bezkrwistości, długo trwałych trudności trawienia, wszakże często naodwrot takowe cierpienia sprawiająca.

*W zółkach* nacechowanych delikatnym ciętłotworem, blademi powłokami powszechnemi, mięśniami wątłemi, osłabieniem i wychudnieniem.

*W krzywicy* w każdym razie, przedewszystkiem zaś, jeżeli jęj towarzyszą powyżęj wyszczególnione przypadłości.

*W opóźnionem czyszczeniu miesięcznem i w zupełnem jego braku*, jeżeli cierpienia te powoduje bezkrwistość, drażliwość nerwów lub zółzy.

*W okwitem czyszczeniu uzasadnionem na bezkrwistości* i bezwładności macicy w skutku poprzednio odbytych ciężkich chorób, zółzów, częstych i nagłych porodów, białych upławów i t. p., lub spowodowanym w skutku wrzodów brodawkowych ujścia macicznego lub pochwy.

*W utrudnionem czyszczeniu* tak w nerwowej jak i napływowej jego odmianie, o ile obu tego rodzaju cierpieniom, za podstawę służy drażliwość nerwowa, lub jak często się wydarza bezkrwistość.

*W białych upławach* powstałych w skutku blednicy, zółzów, wątłości macicy, ciężkich lub częstych porodów, niedostatecznego odżywiania, wyczerpania sił, przygnębiających wpływów umysłowych, siedzącego sposobu życia, wilgotnego mieszkania i t. p.

*W zboczeniach i opadnieniach macicy* zastósowaną być może woda krynicka po bezskutecznych innych leczeniach przedewszystkiem w obec podanych powyżęj okoliczności.



*W stwardnieniu macicy zapalném (metritis parenchymatosa chronica cum infarctu uteri)* może być leczenie wodą krynicką zastosowane, po nadaremnmé innego rodzaju leczeniu, wszakże pod okolicznościami odpowiedniami wodzie krynickiej.

*W niezycie nérek,*

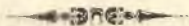
*W dziarstwie,*

*W niezycie pęcherza moczowego,*

*W owrzodzeniu tegoż,*

} o ile tego rodzaju chorobom nie służą za podstawę inne nieuleczone organiczne cierpienia.

*W wyrzutach skórnych długotrwałych i w otętwiałych wrzodach skóry* po ustąpieniu przypadłości zapalnych a przy obecności zjawisk rozpulchnienia tkanek dowodzących.



## O SPOSOBIE

# używania wody krynickiej.

---

Pomyślny skutek lekarstwa zależy głównie od należytego sposobu jego użycia, jakoż najzbawieniejsze lekarstwo, albo bezskuteczném, albo nawet szkodliwém się okaże, jeżeli nie będzie odpowiednio użytém.

Ogólne to prawidło tém bardziej stósuje się do każdej wody lekarskiej, albowiem przy użyciu wód lekarskich tak skutki i działanie lecznicze samej wody, jak i pojedynczych leczących w nich zawartych pierwiastków, powinny być z ogłędnością zastósowane nie tylko do samej choroby, ale i do osobniczych stósunków chorego.

Lubo woda krynicka rozmaite zawiera połączenia chemiczne, przeważają jednak w niej przedewszystkiém trzy główne i stanowczo działające pierwiastki: kwas węglowy, wapno i żelazo. Przy użyciu jój idzie głównie o to, którym z tych trzech pierwiastków leczących przedewszystkiém przeważnie zadziałać chcemy na u-

strój chorego, i jaki przy tém udział powinna wywiierać sama woda, jako nosidło (vehiculum), a zarazem jako potężny lekarski czynnik. Inaczej albowiem woda krynicka używaną być musi, jeżeli np. zawarte w niej żelazo szczególnie ma być skuteczném, inaczej jeżeli sama woda ma się okazać czynną w swych skutkach, skoro udowodnioném jest, iż żelazo dostając się w bardzo tylko małej ilości do krwi, swe zbawienne skutki wywiéra, przeto u chorój np. na blednicę lub w ogóle na bezkrwistość nie o to iść nam powinno, aby chory tego rodzaju pił zbyt wielką na raz ilość lub wiele tuż po sobie téj wody, ale raczej aby jój używał często w ciągu dnia, ale zawsze w małej ilości, gdyż tylko w ten sposób zawarte w niej żelazo może być strawione i z pewnością dostać się do krwi. Jeżeli znowu w niezycie nérek lub pęcherza woda wysycona kwasem węglowym ma się skuteczną okazać, to jest, jeżeli ma wypłukać drogi moczowe i wyprowadzić nagromadzone chorobowe utwory, należy jój używać (jak łatwo pojąć) często i o ile można jak najwięcej, przedewszystkiém z rana i wieczorem, wtedy bowiem mocz najbardziej jest wysycony i najostrzejszy. Inne znowu być musi jój użycie, jeżeli zamierzamy działać skutecznie wapnem w niej zawartém, jak to ma miejsce np. w wrzodach żołądka. W tym razie należy ją pić w jak najmniejszej na raz ilości, przedewszystkiém z rana na czczy żołądek

czeniu za pomocą kąpieeli z niéj przyrządzonych, dalej o leczeniu pomocniczém przy niéj używaném w ogóle, a nakoniec o sposobie używania wszelkich jéj sposobów, w pojedynczych chorobach wodą krynicką uleczalnych.

## I. Sposób używania wody krynickiéj w leczeniu piéciem zamierzonym.

Woda krynicka należy do najsilniejszych szczaw lekarskich jakie dotąd istnieją, prócz tego zawiera żelazo i wapno w znacznej ilości. Z samego przeto już składu wody pokazuje się, że jéj nie należy używać wewnątrznie, tak jak innych szczawów słabych, że nie obojętném jest ile się jéj pije, jak prędko po sobie, w ogóle: że użycie jéj wymaga pewnych ostrożności, bo wiem używanie jéj za zwyczajny napój przez ludzi zdrowych, niczego więcéj nie dowodzi, jak tylko że zdrowy wiele znieść może, nawet i to coby choremu szkodliwém być mogło. Mimo to jednak nikt nie zaprzeczy, iż zdrowi nawet nadużywając wody krynickiéj, doznają rozlicznych przykrych przypadków, jak np. zajęcia głowy, zawrotu, szumu, latania iskier przed oczywa, a nawet bicia serca, krwotoków z nosa i t. p.

Stary to i w ogóle głęboko zakorzeniony przesąd, iż należy wiele pić wody, aby tém prędzéj i pewniéj można się wyleczyć. Zbijać jak



i to częstokroć ogrzaną. Kilka tych przykładów wystarczyłoby aby przekonać, jak wielki jest wpływ należytego sposobu używania wody krynickiej, ze względu na zamierzony skutek leczniczy, i jak niewłaściwém a nawet jak niedorzeczném byłoby, gdyby chory bez zasiągnięcia poprzednio rady lekarza zdrojowego, sam się odważył przystępować do rozpoczęcia leczenia, a tém bardziej, gdyby takowe nierozważnie według własnego widzi mi się prowadził. Pomińcie to, samą przyrodą rzeczy nastęrczających się zasad leczenia, najczęstszą bywa przyczyną, że wielu chorych niewyleczonych i niezadowolonych opuszczają Zakład tutejszy; gdy przeciwnie przy należycie przez lekarza zdrojowego obmyślaném użyciu wody krynickiej, opuściliby go uzdrowieni i zadowoleni. W pośród wielu tego rodzaju przykładów, niechaj nam wolno będzie przytoczyć jeden przynajmniej, powyżej wspomnianej młodej damy, dotkniętej wrzodami żołądka, która pijąc wiele i w niewłaściwej dnia porze, nie doznała żadnego skutku z leczenia. Zupełnie przecież wyzdrowiała pijąc później wodę ogrzaną i to po uncyi tylko z rana na czczo.

Ponieważ woda krynicka używaną bywa tak wewnątrz jak i zewnątrz, a w szczególnych wypadkach nawet musi być wspieraną w swém działaniu innemi środkami lekarskiemi, naprzód przeto mówić będziemy o leczeniu za pomocą picia zamierzonego, a następnie o ule-

najbardziej stanowczo tego rodzaju uprzedzenie poczytujemy sobie za najpierwszy nasz obowiązek, owszem rozliczne i wieloletnie doświadczenia nauczyły Prf. Dra Dietla iż uleczenie w Krynicy najprędzej i najzupełniej się powiodło przy umiarkowaném albo nawet przy skąpém piciu téj wody, gdy przeciwnie wiele kuracyj pozostało bez skutku albo nawet zupełnie zaniechane być musiały, przekroczywszy miarę i przeładawawszy żołądek zbytciem wody krynickiej. Jawną tego tutaj przyczyną, albowiem pominawszy już chemiczny skład wody a mianowicie nadmiar jój kwasu węglowego, sam wielki ciężar gatunkowy i niska ciepłota téj wody, mogą już sprawić oczywiste szkodliwe skutki z okwitego jój używania, tém bardziej skoro zadanie lekarskie wymaga w ogóle umiarkowanej tylko ilości téj mocnej Szczawy. Sądzymy przeto, iż każdy doświadczony lekarz, a nawet i nie jeden gość krynicki zgodzi się z nami, że przy mierném użyciu tego źródła pomyślnie otrzymywał skutki, a przeciwnie niepomyślnie z nieumiarkowanego jój używania.

W ogóle zatem za stałe prawidło uważamy stósujące się do wody krynickiej, aby pić umiarkowanie, często a małą na raz ilość i to zawsze z przezornością, aby tylko powoli, a nigdy bez zezwolenia lekarza zdrojowego nie przechodzić do większej ilości. Okwite picie wody widocznie jest szkodliwem i tylko w pojedynczych wypad-

kach może być dozwolone. Nie wolno w Krynicy wszelkich w picciu nadużyć, nie uchodzą tutaj owe próżne a zawsze szkodliwe popisywania się, jakie w innych miejscach kąpielnych niektórzy pokazują. Owszem każde nadużycie tém pewniej odpokutowane być musi; nie należy zatem tutaj stósować się w leczeniu do ilości kubków, ale kierować ich liczbę według skutków, to jest według działania jakie woda sprawia. Wszystko to bowiem jedno czyli 1—2 lub 3 kubki są w stanie działania jęj wywołać, nawet ich miarę i ilość sam tylko lekarz zdrojowy stanowczo ustanowić może. Ani mowy tutaj przeto być nie może o 8—10—12 i t. p. kubkach wody. Zwyczajnie zaczyna się pić jeden kubek mieszczący w sobie 4—6 uncyj, postępując zwolna do 3 lub 4 kubków. Rzadko zachodzi potrzeba używać więcej jak 4 kubków. Częstość wskazuje są jeszcze mniejsze dawki tęj wody, po 2 uncyje wody naraz, jednak kilkakrotnie przez dzień używane, a w niektórych szczególnych wypadkach 6 do 8 kubków, a nawet i więcej, jak to obszerniej wyłożymy, mówiąc o szczegółowych chorobach. Nasuwa się tu jeszcze inne wcale nieobojetne pytanie, w jakich odstępach czasu pić należy jeden kubek po drugim. Pod tym również względem użycie wody krynickiej wymaga szczególnęj ostrożności. Woda bowiem tutejsza w skutku swych głównych części składowych to jest: kwasu węglowego,

wapna i żelaza wywołuje ważne chemiczne działanie, nie tak prędko w zupełności do skutku przyjść mogące, a nie posiadając wcale własności przeczyszczającej (przez co szybko by mogła usunąć się z żołądka i jelit), nie dozwala tak prędkiego powtórnego jój picia.

Z tego zatem wynika, iż woda krynicka, jeżeli należycie ma być strawioną, jeżeli ma szybko przejść do krwi i swe właściwe działanie wywołać, nie może być używaną prędko tuż po sobie, a odstępy czasu między jednym a drugim kubkiem, daleko tutaj dłuższe być winny, aniżeli przy użyciu wielu innych wód lekarskich, a mianowicie wód przeczyszczających.

W ogóle między jednym a drugim kubkiem powinno pół godziny czasu upłynąć, dozwalając przeto narzędziom trawienia należytego czasu do zupełnego przyswojenia lekarskich w wodzie zawartych pierwiastków. W przypadkach większej nadczułości lub osłabionego trawienia, radzimy zachować dłuższe ustępy czasu od 1 nawet do 3 godzin, tak dalece, iż zaledwo po 1 kubku pic dozwalamy w godzinach rannych lub wieczornych. Nie należy się tutaj bynajmniej obawiać, aby przez tak znacznie oddalone od siebie odstępy w użyciu wody, jój działanie osłabione lub uszkodzone być miało. Owszem otrzymane pomyslnie skutki z tego sposobu jój używania, wcale przeciwnych dostarczają dowodów. W rzadkich wypadkach można pic wodę krynicką w krótkich



odstępach czasu, np. co pół godziny, a to jedynie u osób mniej drażliwych lub silnemi narzędziami trawienia obdarzonych. Po największej części po szybkim picciu jednego za drugim kubka, następuje gniecenie i ciężkość w żołądku, wzdęcie brzucha, odbijanie, brak apetytu, zatchnienie, bicie serca, ból głowy, znużenie, skutkiem czego odwleka się pożądanę pomyślne działanie wody, a częstokroć leczenie samo jeżeli nie zaniechane, przynajmniej przerwanem być musi. — Wsparci zatem na rozlicznych doświadczeniach, sądzimy za nieodzowne zwrócić uwagę, na konieczne zachowanie dłuższych przestanków przy picciu wody krynickiej. Od dokładnego bowiem przestrzegania tej okoliczności, zależy po większej części pomyślny skutek leczenia.

Również rozmaite błędne pojęcia utrzymują się między towarzystwem w kąpielach tutejszych przebywającym, co do najwłaściwszego czasu do picia, o których tutaj nadmienić wypada. Powszecznie utrzymują tutaj, iż tylko zrana na czczo pić wodę można, jeżeli leczenie pomyślnie ma wypaść. Jakkolwiek nie podobna zaprzeczyć, iż ranne godziny w ogóle najsposobniejsze są do picia, albowiem narząd trawienia czyzy i po mocnym wypoczynku wzmocniony, najzdolniejszy jest do należytego przyswojenia wody lekarskiej, wszelako dosyć liczne są wyjątki od tego ogólnego prawidła. Osoby mianowicie tkliwe, bezkrwiste, dotknięte drażliwością nerwów, lub osła-

bieniem trawienia, nie znoszą dobrze wody lekarskiej na czczo przed śniadaniem. Chorzy na opieszale trawienie, cierpiący wozgrzywość żołądka, po jednym tylko kubku wody na czczo użytym, czują się bardzo wzdętymi i tracą na cały dzień chęć do jedzenia. W tych przeto razach nie tylko wolno, ale nawet koniecznie potrzeba pić wodę po śniadaniu, we 2 godziny przed, a we 3 lub 4 po obiedzie, czyli raczej czas picia należy ściśle zastósować do rady lekarza zdrojowego.

Nie potrzeba silnego ruchu ciała podczas picia i po wypiciu wody krynickiej. — Jakoż i pod tym względem panują jeszcze dotąd różne uprzedzenia, szkodliwy wpływ na leczenie wywierające. Sądzą bowiem prawie powszechnie, iż po każdym kubku wody należy się szybko przechadzać dla jej strawienia i przyswojenia. W rzeczy samej osoby silne, dostateczną mocą trawienia obdarzone, niechaj tak czynią; wszakże osłabieni, nerwowi, trudne trawienie cierpiący, niechaj chodzą po wypiciu wody bardzo umiarkowanie, nigdy zaś aż do zmęczenia, albowiem siedząc a nawet wypoczywając w łóżku, osobliwie pod wpływem wesołego usposobienia umysłu, należycie strawić mogą tutejszą wodę, lubo powoli. Nawet w półgodziny lub godzinę mogą następny pić kubek, inaczéj tego rodzaju osoby przy mocniejszym ruchu ciała, prędko się męczą, łatwo się pocią, dostają odbijania i nudności, pobledną, i zatchną się, nie doznawszy wcale

lub za ledwo bardzo późno pomyślnych skutków wody krynickiej.

Ciepłota wody jest niezmiernie ważna przy używaniu naszego źródła. Według doświadczeń Prof. Dra Dietla skuteczność téjże nadzwyczajnie powiększa się przez sztuczne jęj ogrzanie, a mianowicie dla dzieci żółzowych, dla osób tkliwych, bezkrwistych, zwątlonych, jeżeli przytęm cierpią nieżył żółądka lub jelit, lub wrzodami w żółądku są dotknięte. Nie należy się bynajmniej obawiać, aby woda krynicka w skutku ogrzania, rozkładała się i bezskuteczną się stawała, owszem w skutku nadzwyczajnej zamożności w kwas węglowy, znosi właśnie bardzo dobrze nawet znaczniejsze podwyższenie swęj ciepłoty, nieutracaając bynajmniej ani z swego chemicznego składu, ani z lekarskich swych skutków. Według doświadczeń przez Prof. Dra Dietla poczynionych, woda krynicka ogrzana do 30° R. posiada tyle kwasu węglowego, iż jeszcze zatrzymuje w rozpuszczeniu zelaza, a w 40° R. zawiera dokładnie rozpuszczone wapno. Dopięro w 50° R. poczyną ono opadać, lubo jeszcze i w tak wysokiej ciepłocie wznoszą się do góry liczne pęcherzyki uwolnionego z nięj kwasu węglowego. Czyliż ciepłe wody Karlsbadzkie, Emskie, Nauheimskie i t. p. zatrzymują w tak wysokiej ciepłocie tak duży kwasu węglowego i swój skład chemiczny?

Ogrzewanie wody krynickiej uskutecznia się najprostszym sposobem, albo wstawiając napelnioną nią kubek w naczynia blaszane wodę wrzącą zawierającą, albo według okoliczności dodając do niej gorącego mleka, serwatki lub żentycy <sup>23</sup>). Sposób życia jaki chory prowadzić winien w czasie używania wody krynickiej, musi być w każdym pojedynczym wypadku przez lekarza zdrojowego bliżej wskazanym, albowiem najrozmaitsze cierpienia nasuwają się tutaj do leczenia. W ogóle wskazane są pożywne, łatwo strawne mięsne i mleczne potrawy, niewyłączając kawy, herbaty, piwa i wina.— Wszakże unikać należy o ile można wzdymających jarzyn i ciężkich potraw mącznych (leguminy), wspierając zadanie lecznicze częstym przebywaniem na wolnym powietrzu, odpowiednimi ruchami ciała i utrzymaniem wesołości umysłu za pomocą swobodnej rozmowy i miłych zabaw.

## II. Sposób używania wody krynickiej w leczeniu za pomocą kąpeli.

Jakkolwiek picie wody krynickiej stanowi główną część leczenia przy zdroju, zawsze jednak kąpiele w tutejszym zakładzie uważać

---

<sup>23</sup>) Wspomnieliśmy poprzednio iż proste do tego urządzenie zaproponowanem i bezwątpienia wkrótce zaprowadzonem zostanie.



należy za równie ważne, a w wielu nawet wypadkach jako najnieodzowniejsze. Nieomyślne doświadczenia przekonały tak w Krynicy jak i w innych kąpielach, iż osoby nieznoszące wewnętrznego użycia wody lekarskiej, doznały przez same kąpiele tychże samych zbawiennych skutków, jakie u innych na jaw wywołano w skutku wewnętrznego używania zdrojów. Prof. Dr. Dietl u bezkrwistych kobiet, niemogących znieść wód żelazistych w skutku wielkiej drażliwości żołądka i przez wiele tygodni żadnego polepszenia niedoznających, zauważał częstokroć już po kilku kąpielach następujące wyłączne (specifici) skutki żelaza. Doświadczenie to stwierdzić może każdy nieuprzedzony lekarz, czego nie można zaprzeczyć na drodze próby lutro-chemicznej dotychczasowymi przeczącymi wypadkami. W pojedynczych zatem wypadkach całe leczenie przy zdroju polega jedynie na kąpielach, jeżeli przy tém nie można wcale pić wody albo tylko bardzo małą jej ilość. Do tego rodzaju wypadków liczymy niektóre osoby nadzwyczaj czułe, wynędzniałe, bezkrwiste, cierpiące wielkie osłabienie trawienia, nadzwyczajnie drażliwych nerwów, dotknięte żołądami, a nawet nieżytem żołądka i jelit, które częstokroć wcale wody nie mogą znieść w pierwszym tygodniu swego pobytu w Krynicy, po kilku jednak użytych kąpielach jako tako wzmocnione, przyspasabiają się tym sposobem do leczenia za pomocą picia, lub téż wyłącznie ograniczyć się muszą na kąpielach.

W innych i to bardzo licznych wypadach skutki leczenia w Krynicy tak dalece zawisły od kąpiei, iż samo picie nie jest w stanie ich zapewnić. Tu należą np. żoły, krzywica, brak czyszczeń, trudne czyszczenia miesięczne, nieżyt macicy wraz z jego następniemi cierpieniami miejscowemi, otarciem, ożarciem lub wrzodami, wyrzuty skórne, wilgotne długotrwałe i otrętwiałe wrzody. W największej liczbie wypadków dla Krynicy właściwych leczenie za pomocą picia przedsięwzięte najdzielniej wspieraném będzie kąpielami, jak np. w bezkrwistości w osłabieniu trawienia, w nieżytach żołądka i jelit, w drażliwości nerwowej i t. p.

Z tego co się wyżej powiedziało jawnie się okazuje, iż w Krynicy nie tylko należy pić ale nadto i kąpać się potrzeba, jeżeli cel leczenia zupełnie ma być osiągniętym. Błędem zatem byłoby mniej cenić kąpiele lub je za podrzędniejsze poczytywać, jak samo picie.— W największej liczbie wypadków kąpiele są równie tak ważne jak i samo picie, w wielu razach są najnieodzowniejsze, a w niektórych wyłącznie tylko użyte być mogą. Jeżeli jednak kąpiele mają wyrzec swe zbawienne skutki tak chemiczném jak i fizyczném działaniem, muszą być zastosowane w rozmaitej postaci (przy pomocy właściwych przyrządzeń), a mianowicie jako kąpiel w wannie, siedzeniowa, natryskowa, błotna, ziemna, gazowa i gazowo-parowa.

## 1. Kąpiele w wannach.

Mówiąc o kąpielach całego ciała w wannie przedsiębranych, winniśmy przedewszystkiém oznaczyć porę czasu do kąpeli, długość trwania samej kąpeli, wskazać przestanki między jedną a drugą kąpielą zachować się mające, oznaczyć ciepłotę kąpeli, a wreszcie pouczyć co do zachowania się przed i po kąpeli.

Co do pory czasu czyli dnia w której się kąpać należy różne są zdania. W zakładach zdrojowych w których kąpiele stanowią najważniejszą część leczenia zdrojowego, jak np. w Baden pod Wiedniem, w Achen, Wiesbaden, w Baden-Baden i t. p, chorzy kąpią się naprzód i to wczasu z rana, następnie śniadają, a w 1—2 godzin później piją wodę lekarską. W wielu innych kąpielach, gdzie picie stanowi istotną część leczenia, zachowują zupełnie odwrotny co do tego porządek.— Ponieważ tak przy pierwszym jak i przy drugim sposobie używania, odpowiednie skutki leczenia widzimy, przeto łatwo z tego wnosić możemy, iż w ogóle wszystko jedno jest, czy wprzód pić a następnie kąpać się będziemy, czy przeciwnie.

Ponieważ w Krynicy przedewszystkiém picie stanowi główny środek leczenia, a przytém godziny ranne zwykły bywać chłodne, przeto za najwłaściwszą porę do kąpeli uważać należy późniejsze godziny przedpołudniowe. Nie należy jednak żadną miarą trzymać się lekliwie i bez

wyjątku tego porządku, owszem osoby słabe lub bardzo tkliwe, dobrze uczynią jeżeli się wcześniej kąpać, następnie śniadać a potem do źródła udawać się będą. Zaniechać w ogóle należy kąpiei po południu, wyjąwszy tylko w pewnych chorobach, np. w żołądkach, chorobach skórnych, wrzodach, stósownie do szczegółowego polecenia lekarza.

Czas trwania kąpiei w ogóle, nie może się przeciągać jak od 1 kwadransa do 1 godziny. Na szczęście dla kąpiących się jak i dla Zakładów kąpielnych, dawno już minęły te czasy, w których po kilka godzin, a nawet po pół dnia w kąpiei przepędzano, śniadając tamże, a nawet obiadując lub zabawiając się grą w karty albo rozmową. Doświadczenie stanowczo potępiło tę niedorzeczność i okazało szkodliwość téj Jatromanii przekonawszy, iż trwanie pojedynczej kąpiei bardzo rozmaite być musi, według chemicznego składu i ciepłoty wody kąpielnej, według różnicy chorób leczyc się mających, według osobniczości kąpiących się, według ich stanu sił, ich odżywiania, wreszcie według ich czynności nerwów lub naczyń krwionośnych i t. p. W ogóle czas trwania kąpiei w pojedynczym wypadku, według okazywanego skutku na ustrój najpewniej bliżej oznaczonym być może.

Osoby słabe lub zbyt drażliwe, niechaj z początku nie kąpią się dłużej w Krynicy, jak 15 do 20 minut, niechaj dopiero potem używają dłużej trwać mających kąpiei, jeżeli po pier-



wszéj nie doznają wcale żadnego rozstrojenia, ale raczéj jeżeli czują się silniejszemi, jeżeli mają większy apetyt i sen smaczniejszy. Dla większéj liczby gości kąpielnych zupełnie dostatecznie kąpać się  $\frac{1}{2}$  lub całą godzinę, by zupełnie pozyskać fizyczno-chemiczne skutki wody krynickiéj, a zatém dla należytego osiągnięcia zamierzonego celu lekarskiego.

Dłuższy pobyt w wannie usprawiedliwi jedynie skóra sucha i bardzo otrętwiała, ropiejące wyrzuty lub wåtłe wrzody.

Zajęcie głowy, jéj zawrót, latanie iskier przed oczami, szum w uszach, bezsenność, bicie serca, zmniejszona chęć do jadła, wychudnienie i brak sił, są zwykłemi skutkami niepotrzebnie przedłużonego czasu trwania kąpeli, skutkiem czego leczenie jak się samo rozumieć być musi przerwaniem, a czasem nawet zupełnie udaremnioném bywa.

Daleko większe ma jeszcze znaczenie co do skutku w leczeniu ciepłota kąpeli. Powyżéj wymienione szkodliwe skutki tém pewniéj i prędzéj na jaw występują, im woda do kąpeli użyta była gorętsza. W skutku wysokiéj ciepłoty kąpeli, następuje niekiedy tak ogólny upadek sił całego ustroju, iż należy leczenie szybko przerwać, a chorzy czasami zaledwo po kilku tygodniach lub miesiącach przychodzą do siebie po tego rodzaju leczeniu kąpielném. Powyższą sprawę łatwo sobie wytłumaczyć możemy, albowiem z jednéj

strony ciężar ciała chorego znacznie zmniejsza się po każdej kąpiel<sup>24)</sup>, z drugiej znowu bardzo podbudzoną bywa czynność naczyń i nerwów, a zatém obok wielkiego ubytku materij ustroju, poniżone bywają najważniejsze czynniki prawidłowej przemiany pierwiastków. Jeżeli do tego dołączy się (jak to często się zdarza) zmniejszona chęć do jedzenia i bezsenność, natędy szkodliwe działanie gorących kąpiel<sup>24)</sup> za nadto staje się widoczném i nieuchronném.

Kąpiele ciepłe wyżej 28°—31° R. mające, wtedy tylko dozwalają się, gdzieby nam więcej szło o zadziałanie miejscowe ciepła na skórę, aniżeli o przeważne chemiczne skutki. Prof. Dr. Dietl zaleca je przeto w zastarzałych niezżytach żołądka, kiszek, nérek, pęcherza z obecném owrzodzeniem lub bez tegoż, aby antagonistycznym sposobem wewnętrzne chorobowe wydzielanie uspokoić można, w skutku wzmocnionego przeziewu skórneg<sup>24)</sup>o i wywołania napływu krwi do powłok powszechnych. Tego rodzaju kąpiele znajdują również swe zastosowanie w niektórych otrętwiałych wyrzutach skórnych i wrzodach. Wyjąwszy te i tym podobne wypadki, najlepiej znoszą choroby kąpiel niżej ciepłoty krwi od 25° do 27° R., albowiem jak wiadomo najczynniéj następuje w tego rodzaju ciepłocie wessanie wody z kąpiel<sup>24)</sup>i i zawartych w niéj części składowych, o

<sup>24)</sup> Prof. Dr. Dietl kąpiąc się w Gastein, po każdéj kąpiel<sup>24)</sup>i w 28—30° R. utracal około 1/2 funta na wadze.

ile to tylko może się skuteczniać. Taka przeto ciepłota największej liczbie kąpiących się jest przyjemną, nie pobudzając tak łatwo ani nerwów ani naczyń.

Wielka ilość kwasu węglowego jaką woda krynicka zawiera, czyni ją właśnie bardzo sposobną do kąpeli niższej ciepłoty. Niezliczona ilość pęcherzyków kwasu węglowego ustawicznie wywiązującego się z wody kąpielnej całe ciało pokrywająca, działa jako silna drażń na skórę, sprawiając uczucie przyjemnego ciepła, ustępując miejsca pierwszemu wrażeniu, jakie z chłodnej kąpeli uczuwamy. Można przeto kąpiele z wody krynickiej z powodu kwasu węglowego bez niebezpieczeństwa zaziębienia, zawsze o 1—2 stopnie chłodniejsze dawać, a nawet zniżyć je do 24, 23° R. osobliwie dla osób skłonnych do napływów krwi, lub w ogóle dla niemogących dobrze znieść wyższego stopnia ciepłoty. W największej liczbie chorób odpowiednich zdrojowisku krynickiemu, jak np. w blednicy, bezkrwistości, osłabioném trawieniu, drażliwości nerwowej, w zboczeniach czyszczeń miesięcznych i t. d. najwłaściwszy jest stopień ciepłoty 25° —27° R., a u osób bardzo drażliwych 23—25° R. i ten stopień przeto uważamy w ogóle jako zasadniczą ciepłotę.

Kąpiele zimne 19° do 23° R. daleko rzadziej są wskazane jak np. w cierpieniach z bezkrwistością połączonych, lub nerwowych, obja-

wiających się wielką drażliwością naczyń i nerwów, w niektórych postaciach macinnictwa, śleziennictwa, w tańcu Śgo Wita i w porażeniach.

Rozumié się samo przez się, iż w oznaczeniu ciepłoty kąpeli zawsze uwzględnioną być musi tkliwość chorego i że chorzy dla których letnie kąpiele są wskazane, tak długo ciepłych używać muszą, dopóki się powoli do nich nie przyzwyczajają i na odwrót.

Ustępy czasu między pojedynczemi kąpielami zawisły głównie od skutku leczenia kąpielowego, nie możemy przeto naprzód nic stanowczego powiedzieć, ani o kolejności 1éj po 2éj kąpeli, ani o ogólnej ich liczbie. Skoro po każdej pojedynczej kąpeli czujemy się dobrze i silniejszymi, należy się kąpać bez przerwy codziennie. Jeżeli powstaje osłabienie, ból głowy, brak chęci do jedzenia, niespokojny sen i t. p., wówczas przez pewien czas przerwać kąpiele należy, kąpiąc się co 2gi dzień albo nawet co 4ty, lub téż krócej i chłodniej. Wszystko to w ogóle stósować się powinno do zaleceń lekarza zdrojowego.

W czasie czyszczeń miesięcznych tylko wtedy kąpiele przerwać należy, jeżeliby były okwite, albo gdyby się obawiać należało napływów krwi, podbudzenia nerwowego lub zaziębień.

Tak zwane przesilenia kąpielne, wyrzuty kąpielne i t. p. w Krynicy wcale się nie pojawiają.



Skoro kąpiele są wskazane, wówczas kąpać się w ogóle należy tak długo, dopóki nie osiągniemy celu leczenia, to jest dopóki nie nastąpi wyzdrowienie. Jeżeli zaś kąpiele nie były wskazane, co dopiero istotnie w przebiegu leczenia okazać się może i co jedynie lekarz zdrojowy osądzić powinien, wtedy tém skorzej zaniechać ich należy.

Nie godzi się jednak nigdy polegać na pewnej liczbie kąpiei, albowiem liczba mających się wziąć kąpiei, jak już wiadomo, jedynie skutkami leczenia oznaczoną być może i ztąd u niektórych 15 kąpiel może już to sprawić, co u innych dopiero 60 jest w stanie uczynić.

Zachowanie się przed, w czasie i po kąpiei za zbyt jest znajome i nie zasługuje na bliższy rozbiór. Sądzymy to tylko, tutaj jako godne uwagi dodać, iż w tego rodzaju wypadkach gdzie idzie przede wszystkim o wessanie wody lekarskiej, i podbudzenie przemiany pierwiastków ustroju, należy się tak w kąpiei jak i po niej o ile można jak najspokojniej zachować, pozostając  $\frac{1}{2}$ —1 godziny w umiarkowanej ciepłocie, a najlepiej w łóżku. Mocniejsze poruszenia ciała mogą tylko mieć miejsce, jak łatwo pojąć, po chłodnych lub zimnych kąpielach.

### **Kąpiele siedzeniowe.**

Kąpiele siedzeniowe godne wyższego ocenia co do swój skuteczności w niektórych

chorobach narządów miednicy, a mianowicie u kobiet, aniżeli się dotąd dziać zwykło, po większej części w Zakładach kąpielnych, używają się zazwyczaj w późnych popołudniowych godzinach, częstokroć w połączeniu z natryskami. Rzadko kiedy zachodzi potrzeba wyższej ich ciepłoty jak  $24^{\circ}$  R. lub więcej, jak np. w niektórych przypadkach braku czyszczeń miesięcznych, w zapaleniu macicy nieżytowém, lub miąższowém, w nieżytach pęcherza lub nérek, w długotrwałym liszaju (Eczem), w otarciach, w wrzodach odbytu i t. p. gdzie idzie częścią o wywołanie napływu krwi do naczyń miednicowych, częścią o poskromienie podbudzonych nerwów, częścią zaś o leczenie owrzodziałych powierzchni na zewnętrznych narzędziach miednicy. W największej liczbie tego rodzaju wypadków najlepiej służą z początku letnie siedzeniowe kąpiele  $23^{\circ}$  R. przechodząc zwolna do zimnych. Niepodobna wcale zaprzeczyć, iż woda Krynicka mając ciepłoty  $7-8^{\circ}$  R. okazałaby się najwyborniejszym środkiem lekarskim, z pewną przezornością używaną częstokroć zaledwie 1 minutę, w wielu wypadkach chorób kiszki stolcowej i macicy gdzieby szło o usunięcie napływu krwi i krwotoków, o podniecenie otrętwiałego stanu czynności nerwowej, lub o poskromienie zbytniego podbudzenia i nadczułości narzędzi miednicy.

### 3. Kąpiele natryskowe <sup>25)</sup>.

Kąpiele natryskowe należą do najważniejszych i najnieodzowniejszych środków lekarskich w Krynicy. Wiele chorób kobięcych bez kąpiele natryskowych nie dadzą się wcale wyleczyć. U wielu uważać je należy za bardzo skuteczny środek pomocniczy całego leczenia. Odróżniamy *kąpiele natryskowe spadające* (kąpiele nawalne) z rozmaitemi ich odmianami jako kąpiele: dżdżyste, kropliste, promieniste, mgliste, tudzież *kąpiele natryskowe wstępujące* zwykle kąpielami natryskowymi macicznymi zwane, chociaż ich używamy z prawdziwym pożytkiem w wielu innych chorobach narzędzi miednicy w obydwu płciach.

Kąpiele natryskowe spadające używane bywają tylko jako zimne w rozmaitych nerwowych cierpieniach, w zbytnej drażliwości, w śledzience, w macinnictwie, w porażeniach, w gościcach długotrwałych. Dodać jednak należy, iż natryski tego rodzaju często bywają nadużywane i za zbyt wysoko cenione, a pociągając za sobą częstokroć najszkodliwsze skutki, bez zalecenia lekarza co do czasu trwania, swój siły i sposobu powtarzania, nigdy używane być nie powinny. Przeważnie ta tém potrzebniejszą staje się w Krynicy, albowiem tutaj oprócz zimna i siły mechanicznej, należy jeszcze włączyć w rach-

<sup>25)</sup> Jeszcze dotąd w Krynicy nie urządzone.

nek ich skuteczności, wielkie przesylenie kwasem węglowym wody tryszczącej.

Kąpiele natryskowe wstępujące nierównie większego są znaczenia, osobliwie w chorobach macicy, wywierając najwyborniejsze działanie nie tylko w skutku fizycznych swych własności i mechanicznej siły, ale również w skutku chemicznych wpływów głównych części wody krynickiej, mianowicie działania podbudzającego jakiego kwas węglowy, wzmacniającego jakiego żelazo, i leczącego jakiego wapno wywióra, jacto niezliczone stwierdzają doświadczenia.

Jeżeli jednak kąpiele te mają wywrzeć wyborne swe skutki, muszą być zastosowane w miarę potrzeby zimne albo gorące. Błędem byłoby sądzić, iż natryski a mianowicie maciczne, muszą być koniecznie zimno używane. Wyborne skutki ciepłych natrysków w Ems, Schlangenbad, i t. p. dostarczają właśnie przeciwnych dowodów. U wielu kobiet zimne natryski za gwałtownie działają, sprawiają boleści, łatwo podbudzają, nie uwalniając od właściwego złego, przeciw któremu były używane. Zdaniem Prf. Dra Dietla natryski maciczne letnie, daleko częściej są wskazane jak zimne. Wszystkie kobiety daleko lepiej je znoszą, one to uspakajają obecne bóle, nierównie lepiej oczyszczają ze śluzu i ropy części rodne, a mianowicie próżnią macicy, goją ropiejące powięzchnie i uspokajają cały ustrój niewieści. Są przeto nieocenionej wartości, przedewszystkiemi



w nieżytych macicy długotrwałych, ze wszystkimi miejscowemi ich następstwami, z upławami ropiastemi lub śluzowemi, z owrzodzeniem brodawkowatém, z powodowanemi w skutku tego krwotokami okwitemi, ze zwężeniem lub zupełném zatkaniem macicy i jój przewodów, i z powodowaną przez to częstokroć niepłodnością.

Ciepłych natrysków można używać zaraz bezpośrednio przed kąpielą, albo w późnych poobiednich godzinach.

Promienistego natrysku używamy jeżeli skutki lekarskie mają rozmiękczyć próżnię macicy; kroplistego zaś jeżeli macica lub łono niewieście ma być przedmiotem działania lekarskiego.

W pierwszym razie promień wody daleko głębiej ma być wprowadzonym, w drugim zaś łagodnie.

Wtryskujemy codziennie za każdą razą od 5 do 15 minut. Użycie natrysków nigdy nie powinno sprawiać bólesci.

Po kąpeli natryskowój zalecamy spokojne położenie na wznak przez półgodziny, aby woda lekarska po natrysku pozostała, miała czas do zadziałania.

Zimne natryski wskazane są w wielkim otrętwieniu macicy, w zboczeniach czyszczeń miesięcznych napływowej przyrody, w bardzo długo trwającym nieżycie macicy i pochwy z otrętwieniem połączonym, i w krwotokach biernych. Pomimo tego jednak nawet w powyższych wypad-

kach chorób tego rodzaju, zwłaszcza u osób bardzo tkliwych, lepiej jest powoli do zimnych natrysków je przyzwyczajać.

Natrysków zimnych powinno się używać wieczorem zawsze krócej i ostrożniej, aniżeli gorących, aby wcale bólów nie sprawiały.

Z natryskami łączą się tak zwane

#### 4. Kąpiele faliste <sup>26)</sup>,

używane w wannach z silnym uderzaniem fali, okazały się bardzo pomocnymi gdzie tylko je założono, jak np. w Kissingen, Nauheim i t. p. zakładach, dla swych skutków podniecających ciepłotę skóry, i orzeźwiających cały ustroj; przeto z pożytkiem ich używają u osób drażliwych i nerwowych, z otrętwiałą skórą, leniwym trawieniem i zatkaniem stolca, w macinnictwie, w śledziennictwie, w porażeniach goścypowych lub obwodowego początku.

Kąpiel falista jak łatwo pojąć, działa najwięcej w sposób mechaniczny, w krynickiej jednak tego rodzaju kąpieli, należy zarazem uwzględnić działanie kwasu węglowego jako silnej drażni dla skóry.

Takiej kąpieli należy używać chłodno, 19 do 23° R. mającej, później nawet 19—15° R., i właściwą jest albo przy końcu leczenia kąpielnego,

<sup>26)</sup> Dotychczas nieurządzone jeszcze w Krynicy.

jako wzmacniające następowe leczenie, albo według okoliczności zaraz z początku leczenia, za pomocą picia przedsięwziętego.

Najwłaściwszym czasem do kąpieli falistój jest ranek; czas jój trwania najkrótszy wynosi 5, najdłuższy 15 minut.

### 5. Kąpiele gazowe <sup>27)</sup>.

Kąpieli gazowej używa się w zwyczajnej, ale do tego przyrządzonej wannie, gdzie chory okryty siedząc na małym stołeczku, wystawiony jest na działanie wywięzującego się gazu. Prócz tego możemy go prowadzić za pomocą rurek długich a giętkich w miarę potrzeby na każdą część cierpiącą jako natrysk gazowy.

Jakkolwiek spostrzeżenia co do skutków lekarskich tego rodzaju kąpieli nie doprowadziły do stanowczego w téj rzeczy orzeczenia, wszelako dotychczasowe doświadczenia nauczyły, iż są skuteczne w niektórych porażeniach i beczułościach obwodowych (obwodowego początku) — może również w niezdolności męzkiej i niepłodności, o ileby takowa zasadzała się na uszkodzonym wpływie nerwowym, (innervatio) narzędzi macicznych. Kąpiele gazowe mogą być używane w rozmaitej porze dnia, a nawet w ciągu dnia kilka razy od 5 do 15 minut.

<sup>27)</sup> Dotychczas w Krynicy nieurządzone.

## 6. Kąpiele gazowo-parowe <sup>26)</sup>.

Na kąpiel tego rodzaju używa się gazu-kwasu węglowego zmieszanego w przeznaczonym do tego pokoju, albo w przykrytej wannie z parą gorącej wody. Skutki takiej kąpieli są daleko więcej przejmujące i skomplikowane, ponieważ tutaj tak skutki gazu jako i pary wodnej wzajem się łączą. Obok bowiem gazu kwasu węglowego nerwy obwodowe podniecającego, działa zarazem gorąca para na naczynia powłok powszechnych, podbudza do czynności przepływ krwi w naczyniach włosowych tychże, przejmując je wilgocią, w skutku czego pęcznieją, ona wywołuje poty, sprzyja przemianie pierwiastków i rozdziela zastoiny i wypociny. Z tej przyczyny kąpiele powyższe działają na cały ustroj, a mianowicie odwrotnym sposobem na ogniska nerwów i naczyń, wywołując silne oddziaływanie i podbudzając przeto najważniejsze czynności żywotne do wyższej czynności.

Kąpiele przeto gazowo-parowe odpowiednie są przedewszystkiem w tego rodzaju cierpieniach, w których nerwy a zarazem naczynia skóry powinny być umiarkowanie podniecane, osobliwie gdzie to podniecanie ma być udzielone całemu ustrojowi lub pojedynczym narządom, a zatem

---

<sup>26)</sup> Dotychczas w Krynicy nieurządzone.



w wyrzutach skórnych suchych długotrwałych, w obrzmieniach gruczołów, w gościcach, w bezczułości obwodowej i porażeniach, w niektórych otrętwiałych odmianach śledziennictwa, w niezbytach żołądka, jelit i pęcherza i t. p.

Kąpiele gazowo-parowe powinny się używać w godzinach przedobiednich, mniej więcej przez  $\frac{1}{4}$  godziny. Nigdy jednak nie należy ich ani rozpoczynać, ani dalej używać, bez rady i zaleceń lekarza.

### 7. Kąpiele ziemne i błotne <sup>20)</sup>.

Znajdujący się okwicie torf w Krynicy wprawdzie nie był dotąd chemicznie badany. Nie ulega jednak wcale wątpliwości, iż zgodnie z innymi gatunkami torfu zamożny w ziemne i roślinne części składowe, sposobny jest na podobieństwo tamtych do lekowniczego zastosowania. Zbierający się muł na około źródła lub na innych rezerwoarach wodą krynicką napełnionych, składa się według wiadomego już rozbioru, po największej części z węglanu niedokwasu żelaza i z węglanu wapna.

Jeżeli przeto obie powyższe istoty zwilżymy wodą głównego źródła i na gąszcz zarobimy, otrzymujemy jak wiadomo mułowe i błotne czyli ziemne kąpiele, nieustępujące wcale co do swoich skutków innym tego rodzaju kąpielom.

<sup>20)</sup> Dotychczas nieurządzone jeszcze w Krynicy.

W ogóle wszędzie one mogą być użyte, gdzie tylko są wskazane kąpiele w wannie. Skutki ich są przeważnie fizyczne, wszakże lekko podbudzając naczynia i nerwy obwodowe, uspokajają zarazem nakształt wielkiego przyparku (Kataplasma) narząd nerwowy główny, a przylegając zarówno przy wywieraniu łagodnego ucisku do części miękkich i tkliwych, jako to do dołka podsercowego, do brzucha, do części rodnych zewnętrznych, uspakajają chorobowo podwyższoną tychże drażliwość i porządkują uszkodzone ich czynności. Miłe uczucie jakiego doświadczamy po tego rodzaju kąpielach, najlepszym jest dowodem ich zbawionego działania.

Należy ich zatem używać, jeżeli obok bezkrwistości i drażliwości nerwowej usunąć mamy cierpienia miejscowe, jak np. niezbyt nerek i pęcherza, bóle nerwowe, bezczułości, porażenia i t. p. Zazwyczaj przy końcu leczenia używamy jeszcze 6—12 kąpielach mułowych lub błotnych. Jeżeli kąpiele błotne dla niektórych osób z powyższych względów nieodwłocznie były wskazane, mogą ich zaraz na początku leczenia używać, na przemianę wraz z kąpielami wodnymi.

Główniejsze przeciwwskazania do użycia tego rodzaju kąpielach są następujące: uczucie nieprzewyciężonego zatchnienia, ból głowy, przyspieszenie tętna, skłonność do napływów i do krwotoków. Najdogodniejszą porą do tego rodzaju kąpielach są przedpołudniowe godziny, trwanie zaś

pojedynczej kąpeli ogranicza się do pół, a najwięcej do całej godziny.

Oprócz całych mułowych lub błotnych kąpeli znamienity mamy także pożytek z miejscowego ich zastosowania pod postacią okładów pojedynczych części ciała, np. żołądka, brzucha, łona i t. p.

### III. O używaniu pomocniczego leczenia.

Woda krynicka w skutku swych chemicznych własności i niewątpliwych doświadczeń, jest przede wszystkim wybornym środkiem lekarskim wzmacniającym, wspierającym wyrobienie krwi i krzepliwość tkanin ustroju, ożywiającym nerwy i cały ustrój pokrzepiającym.

Tego rodzaju lekarstwo stanowi już w wielu razach samo przez się dostateczny leczący środek, czyli jest główną podstawą leczenia; w innych zaś przeciwnie razach dopiero po użyciu innych wód lekarskich, uciekamy się do zdroju krynickiego w zamiarze *leczenia następowego*.

W pierwszym razie dla osiągnięcia pożądanego skutku, potrzebne jest częstokroć leczenie wstępne jakie otrzymujemy z wód lekarskich rozwalniających lub przeczyszczających. I tak np. należy używać naprzód przez 8 do 14 dni poprzednio wody Pilnawskiej, Seitszyc-

kiej, Friedrichshalskiej, a nawet gorzkiej Maryenbadzkiej u niektórych chorych bezkrwistością lub drażliwością nerwową obok nieżytku żołądka lub jelit dotkniętych, aby ich przysposobić do łatwiejszego pozyskania zbawiennych skutków wody krynickiej, przez poprzednie mierne wypróżnienia stolcowe.

W powyżej wspomnionych wypadkach używać będziemy źródła krynickiego po zastosowaniu poprzednio innej kuracyi zdrojowej, np. po wodach Szczawnickich lub Iwonicznych u osób na choroby piersiowe lub na żoły cierpiących; albo nastąpi użycie Krynicy po wodach Karlsbadzkich u osób chorych na zatkania, u cierpiących zatwardzenie śledziony lub wątroby, lub w dotkniętych kamieniami moczowemi lub żółciowemi i t. p. jak to ma miejsce używając wód Francensbadzkich i Cieplickich po poprzedniem użyciu wód Maryańskich lub Karolowych warów.

Gdybyśmy nawet do obu tych wybornych ojczystych źródeł łatwiejszą i bliższą komunikacyę mieli, tak iż chory po skończonej kuracyi w Iwoniczu lub Szczawnicy mógłby się bezpośrednio do Krynicy udać dla dopełnienia leczenia następowego, mimo tego zawsze używanie innych wspomnionych wód lekarskich w Krynicy stanie się nieodzownie potrzebne, albowiem naprzód, nie mamy wcale odmiennych wód lekarskich w pobliżu Krynicy, a powtóre, iż nie można przecież przypuszczać, że chory uda



się wprzód do Maryenbadu lub do Karlsbadu a następnie przybędzie do Krynicy dla następnego leczenia.

Krynica przeto jak już wspomnieliśmy może być Zakładem leczącym pierwszego rzędu. Niektórzy chorzy na długotrwały nieżyt dróg oddechowych, naodymkę płuc, na poczynającą się gruźlicę płucną, inni dotknięci kościożerem, żołądami, na siłach bardzo podupadli, wyniszczeni w skutku ciężkich chorób lub wielkiej utraty soków i. t. d. znajdują tutaj zbawienne miejsce pobytu dla poratowania swego zdrowia. W tego rodzaju wypadkach mléko i żentycya przeważny sprawia pożytek, a nawet mléko jak już poprzednio wspomnieliśmy, w niektórych cierpieniach żołądka i jelit staje się czasem nieodzownym i koniecznym dodatkiem do wody krynickiej.

Krynica dla wielu dzieci cierpiących na żołączy i krzywicę, dla osób osłabionych i porażonych, jest wybornym zakładem lekarskim, częścią dla swych sprzyjających w ogóle sanitarnych stosunków, częścią dla swych silnych źródeł lekarskich. Tém bardziej odpowie w przyszłości temu celowi, jeżeli uposażona w zakład gimnastyki lekarskiej, uczyni zadosyć tak głęboko czuć się dającej potrzebie takiego zakładu.

Do środków przeto pomocniczo-lekarskich w Zakładzie krynickim liczymy:

- a) Zakład wszelkich wód lekarskich tak krajowych jak i zagranicznych.

- b) Zakład leczenia za pomocą mleka i żentycy.
- c) Zakład gimnastyki lekarskiej.

Nie jestto przedmiotem niniejszego pisma, jak należy używać wszelkich powyżej przytoczonych środków pomocniczych, w leczeniu w Krynicy przedsiębraném; wiadome zasady lecznicze służyć tutaj powinny za przewodnika.

Bodajby tylko Dyrekcyja zakładu krynickiego nie ociągała się z zaprowadzeniem i urządzeniem powyżej wymienionych środków. Przez nie wzniesie się Krynica do godności najwspanialszego ojczystego zakładu lekarskiego, w którym niezawodnie znajdzie skuteczną pomoc ciężkie cierpienie i wieloletnie kalectwo. Bodajby przezto skutecznie wystąpić można przeciw nieszczęsnemu urojeniu, iż tylko za granicą swego kraju, pomocy szukać należy, iż tylko za granicą można z pewnością pozyskać uciechy zdrowia i błogie życie okupione ofiarą niezmiernych wydatków, stratą czasu, najczęściej na próżniactwie, grze w karty i marnotrawstwie przepędzonego.

## Sposoby używania wody krynickiej w pojedynczych chorobach.

### **Bezkrwistość i Blednica.**

Największa liczba powyższego rodzaju gości kąpielnych sądzi, że najlepiej uczyni, jeżeli bardzo

wiele wody krynickiej pić będzie, rozumiejąc iż przez to tém prędszej i pewniej od swego cierpienia się uwolnią, przywodząc na myśl zdarzenie śmiesznej owjej niewiadomości, gdzie dla pozyskania pewniejszego skutku z zaleconego lekarstwa, chory na raz całej flaszki użył, w miejsce jednejj łyżki, albo zamiast jednego, spotrzebował na raz wszystkie 12 proszków.

Zbyteczne to picie polega głównie na mylnych urojeniach, częstokroć jednak staje się bezowocnym, a niekiedy oczywiście szkodliwym. U osób bezkrwistych lub na blednicę chorych głównie idzie o przyswojenie znajdującego się w wodzie krynickiej żelaza. Z przytoczonych ustępów o fizyologicznym działaniu żelaza jawnie się okazuje, iż środek ten czyliby się dostał do żołądka w większej czy małej ilości, zawsze przecież w bardzo małej ilości do krwi przechodzi, gdy tym czasem największa jego część wraz z łajnami napowrót odchodzi. Już z tego samego wypływa zasada, iż *nie idzie o okwite picie, ale raczej aby woda wypita należycie strawioną została*. Chcąc należycie strawić, to co się wypilo, nie potrzeba przepelniać zbytecznie żołądka, ale raczej dozwolić mu należytego czasu do jego czynności. Z początku zatem pić należy tylko 2 szklanki, (każda po 6—8 uncyj wagi aptekarskiej zawierające), przechodząc z wolna do 3 a najwięcej do 4 szklanek.

Nie należy nigdy pić szybko jednej po drugiej szklance, ale zawsze w odstępach czasu przynajmniej półgodzinnych. Przystanek czterogodzinny, po największej części nie jest dostateczny, woda bowiem spożyta nie jest jeszcze strawioną, a żołądek odpowiednio silnym, do przerobienia powtórnego kubka wody. Często przeto dają się słyszeć użalania, iż wody krynickiej znieść nie można, iż jęj używano bez skutku, lub iż leczenia zaniechać musiano. Jedyną przyczyną skarg tego rodzaju było zaniedbanie powyżęj wymienionych ostrożności. Osoby tkliwe, cierpiące na osłabienie trawienia, dozwolone mają rozpoczynać swe leczenie tylko od jednej szklanki, po 2—3 dniach piją o pół szklanki więcj, tak stopniowo przechodzą do 2—3 kubków. Osoby niezdolne używać więcj na raz, jak dwa kubki, niechaj piją trzeci, na dwie godziny przed obiadem, a w razie koniecznej potrzeby, 4ty, we 3 do 4 godzin po obiedzie. Umiarkowane używanie wody krynickiej u chorych na bezkrwistość lub blednicę, zdaje się być tém bardziej usprawiedliwione, gdyż jakkolwiek woda krynicka zawiera żelazo i to w szczęśliwém połączeniu do wywołania pomyslnych jego skutków, nawet przy mierném jęj użyciu, tak znowu nadmiar kwasu węglowego może łatwo wywołać przykre przypadłości, jedynie z przyczyny okwitego i szybko po sobie następującego picia.



Zważywszy nadto, iż tutaj przychodzą w pomoc ważne czynniki ku lepszemu wyrobieniu krwi, jako to: wpływ czystego górskiego powietrza, ruch ciała, odpowiednia i zastósowana dyjeta, a nawet cały sposób życia, łatwo pojmujemy, iż przy umiarkowaném używaniu silnie działającego źródła krynickiego najuporczywsza blednica i bezkrwistość, dadzą się wyleczyć w krótkim czasie, gdy przeciwnie nieumiarkowane jego używanie częstokroć udaremnia skutek leczenia.

Kąpiele w powyższych bezkrwistych cierpieniach, ważnym są środkiem wspierającym leczenie przedsiębrane za pomocą picia.

Prof. Dr. Dietl zauważał, iż w przypadkach gdzie użycie wewnętrzne wody krynickiej było niemożliwe, tam najpomyślniejsze skutki otrzymano ze samych jedynie kąpiei, co tu pomimo wszelkiej teoryi zawsze zastósować należy, a zatém obok leczenia za pomocą picia, kąpiele stanowczo używanemi być winny. Należy przeto zalecać chorym na bezkrwistość i blednicę jako najpewniejsze środki lekarskie: umiarkowane ale częste picie wody krynickiej i kąpiele, tudzież częsty pobyt na świeżem powietrzu, ruch ciała nienależący ale siłom ich odpowiedni, pożywne jedzenie, a przytém swobodny sposób życia:

### **Trudności trawienia.**

Pobyty w czystym górskim powietrzu, poruszenia ciała, zmiana sposobu życia i pożywienie składające się przeważnie z mięsiwa, jest już samym przez się najskuteczniejszym środkiem lekarskim w osłabieniu trawienia.

Osoby z powodu trudności trawienia do Krynicy przybyłe, dobrze postąpią, jeżeli przez pierwsze 3—4 dni wcale nie będą pić wody tutejszej, ale oczekując na wzmacniające skutki powyżej wymienionych pomyslnych wpływów, przygotowują się w ten sposób do picia. Niechaj w ogóle od jednego kubka rozpoczynają postępując z wolna tylko do 2 a najwięcej do 3 kubków w odstępach czasu półgodzinnych. Okwitsze i prędsze picie prawie zawsze jest szkodliwe i udaremnia całe leczenie, jak tego częstokroć Prof. Dr. Dietl doświadczał u swoich chorych.

W ogóle nie należy tutaj pić po obiedzie, wszakże w obec wielkiej tkliwości żołądka, nie można przecież używać wody na czczo, ale dopiero we 2 godziny po śniadaniu lub na dwie godziny przed obiadem.

Kąpiele są tu na swoim miejscu, jednak ich ciepłota nie powinna być wyższą nad 27° R. Kąpać się należy w ogóle krócej i chłodniej, zakończając leczenie kąpielami falistemi lub natryskowemi.

### Nieżyt żołądka i jelit.

Jeżeli leczenie w tych chorobach pomyślnie ma wypaść, nieodzownie są tu potrzebne wielkie ostrożności. Częstokroć należy tu w pierwszych 7—8 dniach użyć naprzód leczenia przygotowawczego za pomocą wody maryjenbadzkiej lub Karlsbadzkiej albo innej gorzkiej, dla usunięcia nagromadzonej w kiszkaach wozgrzy. Zawsze lepiej jest leczenie tego rodzaju przygotowawcze odbyć w Krynicy aniżeli w domu, chociażby nawet 14 dni trwać miało, z powodu pomyślnie sprzyjających tamże wpływów ubocznych.

W cierpieniu o którym mówimy, pić należy w ogóle tak samo, jak w osłabieniu trawienia, to jest w małych ilościach w odstępach czasu długich, ale zato częściej.— Bardzo zalecamy tutaj użycie jednej szklanki na noc przed pójściem do łóżka, albowiem przez to chorobowe wydzielanie śluzu i kwasów wśród przyjaznego współdziałania ciepła w łóżku, bardzo bywa przeto korzystnie poskramiane. U niektórych chorych zbyt tkliwych, a cierpiących nieżyt dróg pierwszych *ogrzać wody do 15—30° R. a nawet i wyżej sprawia nadzwyczajną korzyść*. Powyżej już mówiliśmy, iż woda krynicka tego rodzaju ogrzanie wytrzymuje bez szkody co do jej chemicznego składu.

Kąpiele w chorobach o których mowa tak samo są ważne jak samo picie. Niepowinniśmy zatem nigdy ich zaniedbywać. Wszakże odnośnie do poprzednio opisanych chorób za prawidłó tutaj przyjąć powinniśmy iż kąpać się należy ciepło o ile tylko można, jednak z uwzględnieniem osobniczych przymiotów kąpiącego się lub zachodzić mogących powikłań. Kąpać się potrzeba codziennie, rozpoczynając od 27° R. a postępując do 29—30° R. (jeżeli tylko znieść można) przebywając ½—1 godziny w kąpielu. Po 15—20 kąpielach przejść należy do kąpeli błotnych, których 6—12 użyć należy. Częstokroć zbawienny wywierają skutek okłady błotne na dołek podsercowy, lub na żywot, używane ku wieczorowi, albo bezpośrednio tuż przed kąpielą.

W uporczywych wypadkach wskazane są kąpiele gazowo parowe. W ten sposób powiedzie się czynność skóry silnie podbudzić i znieść chorobowe wydzielanie błony śluzowej, w skutku odciążenia na zewnątrz. Dyjeta i sposób życia są takie same jak przy osłabieniu trawienia.

### **Wrzody żołądka.**

Główne jest tutaj prawidłó *pic na czczy żołądek i w jak najmniejszych na raz ilościach.*

Nie należy zatem używać na raz jeden nigdy więcej nad 2—4 uncyj wody. Pierwszy kubeczek pic należy zaraz po obudzeniu się w łóżku, pozostając w nióm jeszcze przez ½ godziny.



Chory następnie udać się winien do źródła, pijąc takąż samą ilość raz lub najwięcej 2 razy, w odstępach pół lub całogodzinnych, przyczem zalecamy bardzo umiarkowane ruchy ciała, albo zupełny spoczynek. Dozwalamy przytém przed picciem, aby woda nieco wyburzyła z napełnionego kubka, albo w miarę potrzeby nawet nieco ją ogrzać należy, zachowując się przy tém co do ruchu jak wyżej powiedziano, a w godzinę zaledwo po ostatnim kubku wody można dopiero śniadać. We dwie godziny przed obiadem, i tuż przed położeniem się na nocny spoczynek, należy powtórzyć też same małe dawki wody, wszakże wtedy tylko, jeżeli pierwsze dobrze chorzy znieśli.

Letnie kąpiele wspierają tutaj nasze zadanie.

Dyjetę ograniczamy prawie wyłącznie do kawy, rosółów, pieczystego i mlecznych potraw, zawsze i to stanowczo w bardzo małych na raz ilościach.

Powyżej wyszczególnione sposoby używania nie polegają wcale na teoretycznych domnianiach. Owszem Prof. Dr. Dietl stwierdził je wielokrotném doświadczeniem, śmiało przeto może je zalecać przy użyciu wody krynickiej, tego najdzielniejszego środka lekarskiego, przeciw tak przykrój i bardzo niebezpiecznej chorobie. Wrzód bowiem w żołądku jedynie tym sposobem może być oczyszczonym a w skutku ciągłego i niczém nienadwerężonego działania znajdującego się

w wodzie wapna, doprowadzony bywa szybko ku zagojeniu.

Wszelki inny sposób używania wody krynickiej jest według doświadczeń Prof. Dra Dietla bezskutecznym. Owszem zbytnie picie źródła, wznieca częstokroć gwałtowne bóle żołądka, niestrawność, wzdęcia, mogące nawet dać powód, jak łatwo przewidzieć, do pęknięcia owrzodzonej jego ściany.

### **Wrzody w jelitach.**

W niniejszém cierpieniu postępowanie lekarskie kierować należy w ogóle według tych samych zasad, jak w nieżycie żołądka i jelit. Wszakże letnie a następnie później zimne enemy czyli natryski do kiszki stolcowej mogą tutaj być z pomyślnym skutkiem używane.

### **Rozliczne cierpienia nerwowe, drażliwość nerwowa, macinnictwo, śledziennictwo, taniec S. Wita i porażenia.**

Ogólne a odpowiednie zasady balneo-terapii, należy zastosować w zakładzie krynickim do zwyż wymienionych cierpień. Nie zapominajmy, że wyborne powietrze, przechadzki po rokosznych wzgórzach, rozrywki i inne sprzyjające stosunki sposobu życia w zakładzie, wspólnie tutaj działają, jako ważne czynniki leczące. Nie

należy zatem przesadzać ani w picciu ani w używaniu kąpeli.

W drażliwości nerwowej wybornie skutkować będą letnie i chłodne kąpiele, następnie natryski i kąpiel falista; — w porażeniach zaś oprócz powyższych: kąpiele gazowe, gazowo-parowe i błotne.

### **Zołązy i Krzywica.**

W obu powyższych chorobach, idzie nam nie tylko o przyswojenie dla ustroju chorego zawartego w wodzie krynickiej żelaza, ale zarazem i wapna. Z powodu nadzwyczajnej ilości wolnego kwasu węglowego, zawartego w świeżej wodzie krynickiej, oba te pierwiastki są rozpuszczone, chociażby nawet znaczna jego ilość z wody już uleciała. Korzystnym jest przeto dozwolić wprzód wodzie nieco wyburzyć, osobliwie przeznaczonęj dla dzieci i osób delikatnych, a to dla zmniejszenia skutków podniecających kwasu węglowego. Po czém zalecamy ją pić umiarkowanie, wszakże kilkakrotnie przez dzień.

Dodatek ciepłego mléka do wody, jest bardzo pożądanym w wypadkach osłabionego trawienia, i upośledzonego odżywiania.

Letnie kąpiele są tutaj niezbędnie potrzebne.

Przy końcu leczenia po usunięciu bezkrwistości, po rzeczywistym przybytku sił i pozyskawszy już lepsze odżywianie, z dobrym skutkiem

użyte być mogą chłodne różnego rodzaju natryski, zawsze jednak zastosowane krótko i oględnie.

**Rozliczne cierpienia narzędzi rodnych kobiet, brak czyszczeń, okwite lub utrudnione czyszczenia, białe upławy, ztwardzenie macicy, jej zboczenia lub opadnienie.**

Powyższe cierpienia w ogóle należy leczyć według zasad, jakie podane zostały w rozdziale o bezkrwistości i blednicy; albowiem wspomniane powyżej choroby, o tyle tylko mogą być przedmiotem leczenia w zakładzie krynickim, o ile im rzeczywiście przerzeczone wady krwi za podstawę służą.

Niektóre jednak uwagi pozwolimy sobie uczynić, jedynie pod względem kąpieli i leczenia czysto miejscowego w powyższych cierpieniach. Liczne bowiem doświadczenia nauczyły, iż najsilniejsze wody żelaziste, w najodpowiedniejszy sposób wewnątrznie używane w przerzeczonych chorobach kobiet, pozostały bez skutku, jeżeli zarazem niezastosowano kąpieli natryskowych macicznych. Kąpiele zatem i natryski stanowią w tego rodzaju cierpieniach kobiet istotną, a według naszego zdania ważniejszą część całego leczenia. Wewnętrzne użycie żelaza może poniekąd w skutku wpływów higienicznych zakładu i samego sposobu życia być wynagrodzonym, i niejako



przez nie zastąpioném, działanie jednak kąpeli lekarskiej nie da się wcale niczém zastąpić, osobliwie gdzie idzie o usunięcie miejscowego cierpienia części rodnych, jak białych upławów, ożarcia, ogryzień, lub wrzodów, rozpulchnienia lub wątłości macicy i t. p. Niezaprzeczona ta okoliczność, powinna skłonić lekarza zdrojowego w Krynicy, do najdokładniejszego fizykalnego badania części rodnych tego rodzaju chorych, i do energicznego przeprowadzenia wskazanego leczenia miejscowego. Dyrekcya zaś zakładu zniewoloną jest tém samym do jak najprędzszego i najlepszego uzupełnienia wymaganych pod tym względem narządów, albowiem Krynica jako wyłącznie (per eminentiam) miejsce kąpielne dla kobiet, nigdy bez nich nie odpowie w zupełności swojemu celowi.

Między środkami miejscowemi, jakich Krynica dostarczyć musi w tego rodzaju chorobach kobiet, a mianowicie: w białych upławach wraz z rozlicznemi ich następstwami, pierwsze miejsce zajmują *natryski maciczne*. Kilkomiesięczne picie i używanie tutejszych kąpeli nie zdołają tego sprawić, co może wyświadczyć natrysk maciczny stósownie użyty. Wiele zatem kobiet wraca z Krynicy niewyleczonych, ponieważ albo wcale nieużywały natrysków, albo je wykonywano niezgodnie z zasadami sztuki.

W białych upławach należy przedewszystkiém uwzględnić *ciepłotę wody, miejsce jęj zastósowa-*

nia i postać samego natrysku.. — Wszystko to lekarz zdrojowy dokładnie oznaczyć powinien.

Używanie zimnego natrysku w leczeniu białych upławów w ogóle dosyć jest przyjętém, wszakże pominąwszy, iż wiele kobiet nie znoszą dobrze zimnych natrysków, owszem doznają od nich bólów w żywocie, poczem zwykle powiększenie wydzieliny następuje, to prócz tego woda zimna nie tyle jest w stanie oczyszczyć, uspokoić i leczyć co letnia. Zaczynać przeto zawsze należy od letniego natrysku (15—20° R.) i przechodzić wtedy dopiero do zimnego, skoro wydzielina ropiasta znacznie się pomniejszyła, i w surowiczą się przemieniła, skoro ożarcia i wrzody ponajwiększej części już się pogoili, skoro już wcale nie ma boleści. Wszakże i zimnych natrysków należy używać zawsze krótko i ostrożnie, to jest bez wielkiego gwałtu. Ponieważ siedlisko białych upławów najczęściej jest w samej macicy, czyli ponieważ zasadniczém ich cierpieniem jest zapalenie nieżyłowe błony śluzowej tegoż narzędzia, należy zatém elastyczną rurkę natryskową głęboko wprowadzić do pochwy aż do samych ust macicznych. Bez téj ostrożności można długo robić natryski, a przecież nie będą skuteczne.

W wypadkach, gdzie i pochwa pociągniętą jest do udziału w chorobowém wydzielaniu, albo jeżeli sama wyłącznie jest siedliskiem złego, nie tylko dostateczne ale nawet nieodzowne jest

plytkie wprowadzenie rurki natryskowej, albowiem części choroby zajęte nie mogą być w inny sposób na wszystkie strony dostatecznie wpływającą wodą wypłukane. Rzadziej zachodzi potrzeba wystawiać na natrysk części rodne zewnętrzne, chyba przy mocniejszych ożarciach i owrzodzeniach, co u dziewcząt jak łatwo zrozumieć, nie może mieć miejsca. Co się wyrzekło o natryskach macicznych i ich użyciu, stosuje się w ogóle zawsze tylko do chorób części rodnych u niewiast.

Jeżeli leczący natrysk ma się dostać aż do próżni macicy, wówczas należy go zastosować w postaci promienistej, jeżeli zaś przedewszystkiem błonę śluzową pochwy ma dotknąć, nate dy natrysk kroplisty jest najodpowiedniejszy.

Po użyciu natrysku zwykle 5—10 minut trwać mającego, zalecamy przez  $\frac{1}{2}$  godziny spokojne położenie na wznak, jak o tém już wspomnieliśmy. W wydzielinach ostrych, przy obecnych owrzodzeniach, z prawdziwym pożytkiem zakładamy głęboko do pochwy lekki tampon ze skubanki, aż do ujścia macicznego, osobliwie po skutecznym natrysku. Postępowanie tego rodzaju nadzwyczajnie wspiera leczenie w podobnych upławach.

Dopóki białe upławy są bardzo okwite, należy dwa razy dnia skutecznić natryski i to pierwszy raz przed południem przed kąpielą, a powtórnie wieczorem. W upławach gwałtownych

i zadawnionych, prawie zawsze stowarzyszonych z wrzodami brodawkowatemi i z ożarciem, nie należy w leczeniu polegać jedynie na samych kąpielach. Wprawdzie złudzeniu temu ulegają niektórzy jeszcze lekarze, wszakże nie usprawiedliwia ich ani fizykalne badanie chorych, ani sumienne doświadczenie lekarskie. Woda bowiem z kąpeli nie dosięga do pochwy, a tém mniej do próżni macicy, będącej najczęściej siedliskiem białych upławów, wymagających ciągłego i silnego dopływu cieczy leczącej, dla usunięcia gęstej i ciągnącej się wydzieliny i przyprowadzenia błony śluzowej do prawidłowego jój stanu.

Oprócz natrysków macicznych, kąpiele siedzeniowe znakomicie skutkują w przerzeczonych chorobach; sposób ich zastosowania już poprzednio podanym został. Wystrzegać się jednak należy, używać odrazu z początku zimnych nasiadków, owszem stanowczo zaczynamy od letnich, przechodząc zwolna do zimnych, które jednak zawsze krótko (to jest 5—10 minut trwać winny).

Ogólne terapeutyczne zasady wskazują, jak należy zmieniać sposób używania kąpeli, natrysków i nasiadków w rozmaitych chorobach kobiet Krynicy odpowiednich, byle tylko dokładnie naprzód rozpoznane były.

W ogóle w braku czyszczeń i w trudném czyszczeniu miesięczném, oprócz odpowiedniego wewnętrznego użycia źródła, wskazane są letnie



kąpiele i także nasiadki, wszakże bez natrysków. W czyszczeniach okwitych chłodne kąpiele a następnie zimne natryski, w białych upławach letnie kąpiele, także natryski i tamponowanie; w stwardnieniu zaś macicy, w jéj zboczeniach lub opadnięciu przedewszystkiém chłodne i zimne kąpiele siedzeniowe. U kobiet tkliwych cierpiących brak czyszczeń lub utrudnione czyszczenia miesięczne po 15—20 kąpielach w wannie należy nadto używać albo samych kąpeli błotnych, albo naprzemian z tamtymi. Dla największej liczby tego rodzaju chorych, kąpiele faliste chłodne stanowią wyborne zakończenie leczenia.

Rozumié się samo przez się, iż we wszystkich tego rodzaju wypadkach leczenie za pomocą picia i kąpeli przedsięwzięte, należy wspierać o ile można ciągłym pobytem na świeżém powietrzu, umiarkowanym ale niemęczącym ruchem ciała, pożywieniem łatwo strawném ale posilném i wzmacniającém, wreszcie swobodnymi zabawami i wesołością.

Przejąwszy się należycie tém, cośmy dotąd powiedzieli o leczeniu kąpielowém, a mianowicie o natryskach macicznych i nasiadkach, otrzymamy wówczas niezawodnie w krótkim czasie najpomyślniejsze wypadki w największej liczbie chorób kobiet Krynicy odpowiednich. Tu należą przedewszystkiém białe upławy z wszelkimi ich miejscowemi i ogólnemi następowemi cierpieniami, które w żadnym innym Zakładzie kąpiel-

nym nie dadzą się prędzej i bardziej stanowczo wyleczyć jak w Krynicy. W przeciwnym razie, jeżeli spuścimy z uwagi powyższe przestrogi, wówczas nie jedna z chorych kobiet pożegna Zakład niezadowolona; wszakże nie z powodu nieskuteczności jego źródeł, ale dla braku potrzebnego tamże urządzenia, lub z przyczyny nieodpowiedniego sposobu używania tu-tejszej wody.

### **Nieżyt nerek, kamienie moczowe, nieżyt i wrzody pęcherza moczowego.**

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż Krynica w chorobach dróg moczowych bardzo wiele dobrego wyświadczyć może. Wszakże jak w największej liczbie wyżej wymienionych cierpień zalecaliśmy umiarkowane lub częste picie, tak tu szczególniej nalegamy, aby chory pił, o ile tylko może jak najwięcej, albowiem jedyny jest to sposób oczyszczenia nerek i pęcherza moczowego od ropiastych a częstokroć żrących jego wydzielin, i tylko w skutku ustawicznego stykania się leczącej wody mogą się oswobodzić części chorobą dotknięte od złuszczenia, ożarcia i od owrzodzenia.

Należy przeto pić jeżeli się da z rana 4—6, przed południem 1—2, we 3 lub 4 godziny po jedzeniu znowu 1 do 2 kubków, a nawet wieczór przed snem 1 do 2 szklanek.

Picie częste ale mierne wcale tutaj nie skutkuje. Jeżeli zatém nie można pić często i okwicie z powodu wzdęcia żołądka, zajęcia głowy i przyspieszenia tętna, wówczas używać należy z rana przynajmniej jednej, a jeżeli się da również wieczorem przed snem jednej do dwóch szklanek, aby wysycony i drażniący mocz można rozcieńczyć i nieszkodliwym uczynić.

Z wiadomych okoliczności wypływa, iż letnie kąpiele, nasiadki, używane przed i po południu, są tutaj bardzo korzystne, albowiem tak pierwsze jak i ostatnie sprzyjają wydzieleniu moczu. Wstrzykiwania letniej wody krynickiej za pomocą delikatnych natrysków, stanowią znamienitą korzyść w nieżycie i w owrzodzeniu pęcherza.

Wskazane są również w miarę okoliczności, osobliwie w bolesnych tego rodzaju wypadkach, okłady błotne i także kąpiele zastosowane na okolicę pęcherza i nerek. Pożywienie tego rodzaju chorych powinno być wprawdzie łatwo strawne i posilne, wszakże o ile na to zezwala narząd trawienia, ma się składać przedewszystkiém z istot roślinnych, przez to bowiem zapobiega się wyrabianiu moczu bardzo zamożnego w saletroród, łatwo rozkładającego się i drażniącego drogi moczowe.

Ustawiczny spoczynek, lub silne ruchy ciała są tutaj zarówno szkodliwe.

## **Wilgotne długotrwałe wyrzuty skórne i wrzody.**

Choroby te wymagają z początku letnich długotrwałych kąpiei, branych przez 1 a nawet przez 2 godziny. Jeżeli wrzód w części już się oczyścił, wówczas wskazane są z początku letnie i łagodnie wykonywane, później zaś zimne i mocniejsze natryski. Przy wielkiej nieczułości znajdują korzystne zastosowanie okłady błotne i także kąpiele. Używanie wewnętrzne źródła i diety, zastosowane być muszą do ogólnych stosunków stanu zdrowia.



2959



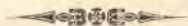
# Literatura.



- RZĄCZYŃSKI P. G. *Soc. Jes. Historia naturalis curiosa Regni poloniae. Sandomiriae, 1721, in 4.*
- EJUSDEM. *Auctuarium Historiae naturalis curiosae Regni poloniae. Gedani, 1745, in 4.*
- ŁADOWSKI X. S. P. *Historya naturalna Król. Polskiego. Warszawa, 1783.*
- HACQUET. *Neueste physikalisch-politische Reisen in den Jahren 1788—89, 90, 91, 92, 93, 94 und 95 durch die bairischen und sarmatischen oder nördlichen Carpathen. Nürnberg, 1790—96, IV. Band.*
- SCHULTES J. A. *Ueber die Mineralquellen zu Krynica im Sandezer Kreise in Ostgalizien, über ihre Bestandtheile, über ihren Gebrauch und über ihre Heilkräfte. Wien 1807.*  
„ *Sur les Eaux minerales de Krynica. Vienne, 1807.*
- BESSER W. S. J. G. M. Dr. *Primitiae Florae Galiciae Austriacae utriusque. Enchiridion ad excursiones botanicas concinnatum. Viennae, 1809.*
- WAHLENBERG G. *Flora Carpatorum principalium exhibens plantas in montibus Carpaticis inter flumina Waagum et Dunajetz eorumque ramos Arvam et Popradum crescentes, cui praemittitur Tractatus de altitudine, vegetatione, temperatura et meteoris horum montium in genere. Göttingae, 1814.*
- SCHINDLER'S *Geognostische Bemerkungen über die Carpathischen Gebirge in dem Königreiche Galizien und Lodomerien. Wien, 1815.*

- STASZIC ST. O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski. Warszawa, 1815, in 4. z atlasem.
- STIRBA von STIRBITZ Dr. b. M. k. k. Krynicer Brunnenarzt. Die Mineralquellen zu Krynica im Sandec'er Kreise in Ostgalizien. Lemberg, 1816. (Po niemiecku i po polsku).
- RESSIG J. J. *Dissertatio inaug. medica, sistens brevem expositionem aquarum mineralium Regni Galiciae. Vindobonae, 1827.*
- N. N. Wiadomość o wodzie mineralnej w Krynicy (bez roku i miejsca druku). Powyższy tytuł przytoczony w Gąsiorowskiego „Zbiór wiadomości do Historyi Sztuki Lekarskiej w Polsce. Poznań, Tom III, str. 427.
- Przyjaciel Ludu* czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości. Rok VI. Leszno, 1839. N. 21.
- ZEISCHNER LUD. Prof. Uniw. Jagiel. O wodach kwaśnych czyli Szczawach w Karpatach. Rozprawa zamieszczona w Pamiętniku farmaceutycznym Krakowskim wydawanym przez Prof. Flor. Sawiczewskiego. Kraków, 1836, Tom III, str. 265 i nast.
- ZEISCHNER LUD. Geognostische Beschreibung von Szczawnica und Szlachtowa. In neuen Jahrbüchern für Mineralogie, Geognosie, Geologie und Petrefaktenkunde von Leonhard und Bronn. Stuttgart, 1835.
- ZEISCHNER LUD. Opis geologiczny Szczawnicy i Szlachtowy, *vide* Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Kraków, 1843, Tom IV.
- PUSCH G. G. Geognostische Beschreibung von Polen. Stuttgart und Tübingen, 1836. Nebst einem geognostisch. Atlas.
- HEINRICH T. Dr. O używaniu wód mineralnych naturalnych. Warszawa, 1842.
- KOCH E. J. Die Mineralquellen des gesammten österreichischen Kaiserstaates. Wien, 1845.

- STĘCZYŃSKI M. B. Okolice Galicyi. Lwów, 1847.
- TOROSIEWICZ T. Źródła mineralne w Królestwie Galicyi i na Bukowinie. Lwów, 1849.
- ŁĘTOWSKI LUD. Ks. Biskup Joppejski. Katalog Biskupów Krakowskich. Kraków, 1852, Tom IV.
- ŁEPKOWSKI JÓZEF. Ruś Sandecka niegdyś Biskupszczyzna, z notat podróży J. Ł. (zamieszczone w Dodatku Tygodniowym przy Gazecie Lwowskiej. Lwów, 1855, Nr. 32—41.)
- BERDAU FELIX. Wycieczka Botaniczna w Tatry odbyta w r. 1854, *vide* Biblioteka Warszawska. Warszawa, 1855, Tom III.
- BERDAU FELIX. Geographisch-botanische Skizze des Tatra-Gebirges. (umieszczone w Oesterreichisches Botanisches Wochenblatt. Wien 1855, V. Jahrgang, Nr. 38, 39, 40 und 41.)



## SPIS PRZEDMIOTÓW.

---

	Str.
Przedmowa . . . . .	3
Rys historyczny zakładu kąpielnego w Krynicy . . . . .	7
Topografia . . . . .	23
Klimatologia i okoliczności dotyczące ogólnego stanu zdrowia w Krynicy . . . . .	30
Roślinność i Flora Krynicy . . . . .	40
Geognozya . . . . .	52
Własności fizyczne i chemiczne źródła głównego w Krynicy	68
Działanie fizyologiczne i lecznicze wody Krynickiej . . . . .	102
Choroby wodą Krynicką uleczalne . . . . .	129
O sposobie używania wody Krynickiej . . . . .	178
I. Sposób używania wody Krynickiej w leczeniu pićm zamierzonym . . . . .	181
II. Sposób używania wody Krynickiej w leczeniu za pomocą kąpiei . . . . .	188
III. O używaniu pomocniczego leczenia . . . . .	207
Sposoby używania wody Krynickiej w pojedynczych chorobach	210

